nr 42 (1773) 22 października 2026 przelom.pl
6 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1231-5664

przełom®

TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

Numer w sprzedaży do 28.10.2026

BLISKA kultura

Stąd. Filary lokalnej tożsamości na styku Śląska i Małopolski - opowieści z ziemi chrzanowskiej i Krzeszowic

s. 10-11

POWIAT

Radni nie chcą kamer na komisjach. Decyzja zapadła bez dyskusji

s. 2

KOMUNIKACJA

Kobiety biorą kurs na autobus

s. 3

CHRZANÓW

Poradnia psychiatryczna dla dzieci

s. 4

CHRZANÓW

ZOL w Chrzanowie już przyjmuje pacjentów

s. 4

CHRZANÓW

Czynsz za wysoki, klientów coraz mniej. Miasto traci sklep z historią

s. 5

CHRZANÓW

„Staszic płynie w naszych żyłach”

s. 8

LIBIĄŻ

Błyskotliwe puenty i poetycki hat-trick

s. 8

POWIAT

Setki zgłoszeń, dziesiątki odstrzelonych dzików. Co dalej?

s. 9

Węgiel drożeje, a kolejki rosną. Na odbiór trzeba czekać tygodniami

Jesienny wzrost popytu daje się we znaki klientom kopalń i składów opału. W ZG Janina w Libiążu trzeba rezerwować nie tylko węgiel, ale też termin jego odbioru, a na popularną kostkę czeka się nawet sześć tygodni. W ZG Sobieski w Jaworznie kierowcy ustawiali się w kolejce jeszcze przed świtem. Jak wygląda sytuacja w lokalnych składach i ile trzeba dziś zapłacić za tonę opału?

Październik to okres wzmożonych zakupów węgla. Gospodarstwa domowe uzupełniają zapasy przed zimą, a większy ruch widać również bezpośrednio przy kopalniach. Wraz ze wzrostem zainteresowania opałem wydłuża się czas oczekiwania na niektóre rodzaje opału, a zakup węgla coraz częściej trzeba planować z wyprzedzeniem.

Klienci kupujący go w ZG Janina w Libiążu muszą uzbroić się w cierpliwość. Na popularny sortyment, czyli kostkę, czeka się nawet półtora miesiąca. Kierowcy zajmujący się transportem opału zaznaczają jednak, że jesienią takie terminy nie są niczym nadzwyczajnym.

Zakupu nie da się załatwić w jeden dzień. Najpierw trzeba zapisać się do kolejki, a później czekać na SMS z informacją o możliwości odbioru. 21 października jeden z kierowców ładował węgiel, na który zapisał się już na początku września.

– Do połowy roku sytuacja wyglądała znacznie lepiej, ale wraz z nadejściem jesieni robi się coraz ciaśniej i nie przyjmuję już nowych zleceń – mówi przewoźnik z Libiąża.

Klienci indywidualni zamawiają przeważnie po 2–3 tony węgla.

c.d. na str. 2

Dziedzictwo nie poczeka. Kto ocali przemysłową pamięć Chrzanowa, Trzebini i Libiąża?

Przemysłowa historia powiatu chrzanowskiego wciąż jest wokół nas, choć część jej najcenniejszych śladów bezpowrotnie zniknęła. O ich ratowanie walczą społecznicy, często własnym czasem i pieniędzmi. Ale czy dziedzictwo, które przez pokolenia kształtowało nasze miasta, może zależeć wyłącznie od pasjonatów? I czy potrafimy dostrzec, że jego ochrona to nie tylko sentyment do przeszłości, lecz także inwestycja w przyszłość regionu?

s. 10-11

Witold Siemek, dr Łukasz Płatek, Krzysztof Brandys

Remont hali sportowej się przedłuży

Już wiadomo, że trwający od 19 sierpnia remont hali sportowej w Chrzanowie nie zakończy się 15 listopada. Okazało się, że konieczne są nieplanowane wcześniej prace.

s. 15

eprasa.pl 3df4f84c06

Radni nie chcą kamer na komisjach. Decyzja zapadła bez dyskusji

Rada Powiatu Chrzanowskiego odrzuciła wniosek o nagrywanie i udostępnianie w internecie zapisów z posiedzeń komisji. Tylko jeden radny go poparł, czterech wstrzymało się od głosu. Co ciekawe, podczas sesji nie padło ani jedno pytanie ani żaden argument dotyczący proponowanego rozwiązania. Radni zagłosowali bez dyskusji.

Łukasz Bieniek, przewodniczący komisji skarg Rady Powiatu Chrzanowskiego i radny Andrzej Jura. A. Jura jako jedyny zagłosował za uwzględnieniem możliwości nagrywania posiedzeń komisji

Autor wniosku do Rady Powiatu Chrzanowskiego chciał, aby posiedzenia komisji rady powiatu były transmitowane, nagrywane i udostępniane w internecie. Dzięki temu każdy zainteresowany mógłby sprawdzić, jak radni dyskutują o szpitalu, szkołach, drogach, inwestycjach i wydawaniu publicznych pieniędzy.

Wniosek wpłynął do rady 20 września. Zajęła się nim Komisja Skarg, Wniosków i Petycji, która na posiedzeniach 23 i 29 września analizowała propozycję mieszkańca. Ostatecznie zarekomendowała jej odrzucenie. 20 października podczas sesji Rady Powiatu Chrzanowskiego radni przyjęli takie stanowisko. Za nagrywaniem komisji opowiedział się tylko jeden radny (Andrzej Jura), czterech wstrzymało się od głosu (Łukasz Bieniek, Krzysztof Kasperek, Michał Gawroński, Maciej Nowak), pozostali zagłosowali przeciwko. Dwóch radnych było nieobecnych.

BEZ DYSKUSJI, BEZ PYTAŃ

Zaskakujący może być nie tylko wynik głosowania, ale również jego przebieg. Na sesji nie było żadnej dyskusji dotyczącej wniosku. Nikt nie próbował przekonywać pozostałych radnych do większej jawności. Nie padły też pytania o koszty ani możliwości techniczne.

Dyskusja nad propozycją odbywała się wcześniej na posiedzeniach komisji, których przebiegu mieszkańcy nie mogą obejrzeć w internecie. I właśnie na tym polega problem, na który zwrócił uwagę autor wniosku.

Sesje rady powiatu są transmitowane i nagrywane, ponieważ wymagają tego przepisy. Natomiast komisje, podczas których radni szczegółowo analizują projekty uchwał, wydatki i działalność jednostek powiatowych, pozostają poza kamerami. I żaden przepis nagrywania nie zabrania.

To na komisjach powinny padać pytania do przedstawicieli zarządu powiatu, dyrektorów szkół, szpitala czy innych instytucji. Podczas sesji wiele spraw jest już wcześniej uzgodnionych, a głosowanie bywa jedynie formalnym zakończeniem procedury. Nagrania pozwoliłyby mieszkańcom sprawdzić nie tylko, jak głosowali ich przedstawiciele, ale także jakie argumenty przedstawiali i czy rzeczywiście kontrolowali działania władz powiatu.

SPRZĘT MAJĄ. KOSZTÓW NIE POLICZYLI

Dlaczego Komisja Skarg, Wniosków i Petycji rekomendowała odrzucenie propozycji?

W uzasadnieniu uchwały wskazała przede wszystkim na dodatkowe koszty, trudności organizacyjne oraz konieczność ochrony danych osobowych. Dodała, że posiedzenia komisji odbywają się w różnych terminach, niekiedy równolegle, a podczas rozpatrywania skarg i petycji mogą pojawiać się informacje podlegające ochronie. Nagrania musiałyby także spełniać wymagania dotyczące dostępności cyfrowej. Zdaniem autorów projektu odrzucenia wniosku konieczne byłoby zaangażowanie dodatkowego pracownika do obsługi transmisji oraz przygotowywania nagrań i napisów.

Jednocześnie w uzasadnieniu czytamy, że Starostwo Powiatowe w Chrzanowie dysponuje już infrastrukturą techniczną umożliwiającą nagrywanie i transmitowanie posiedzeń. Nie ma w nim natomiast żadnych wyliczeń, ile kosztowałoby wprowadzenie takiego rozwiązania. Radni podjęli więc decyzję, powołując się między innymi na wydatki, których wysokości nie znają.

WATCHDOG POLSKA: JAWNOŚĆ NIE MUSI BYĆ DROGA

Sieć Obywatelska Watchdog Polska, zajmująca się jawnością życia publicznego, od lat zachęca samorządy do nagrywania posiedzeń komisji.

W 2026 roku organizacja przeprowadziła ogólnopolski monitoring. Spośród 2400 samorządów uwzględnionych w analizie, zaledwie 22 transmitowały wszystkie posiedzenia komisji i archiwizowały nagrania. To mniej niż jeden procent.

Watchdog podkreśla, że choć ustawa nie nakłada na samorządy obowiązku transmitowania komisji, nic nie stoi na przeszkodzie, aby same zdecydowały się na takie rozwiązanie.

Organizacja odnosi się również do argumentu dotyczącego ochrony danych osobowych. Jeżeli podczas posiedzenia pojawiają się informacje podlegające ochronie, można wyłączyć określony fragment transmisji albo odpowiednio zredagować nagranie przed publikacją, jeżeli istnieje prawna podstawa ograniczenia jawności.

Także koszty nie zawsze muszą być wysokie. Watchdog przywołuje przykład miasta liczącego około 300 tysięcy mieszkańców, w którym obsługę transmisji i nagrań komisji szacowano na około 400 zł miesięcznie, przy wykorzystaniu istniejącego sprzętu.

Nie wiadomo, ile kosztowałoby to w powiecie chrzanowskim, bo takich obliczeń nie przedstawiono.

Są już samorządy, które zdecydowały się na większą otwartość. W Poczesnej od stycznia 2026 roku komisje są transmitowane na żywo. W Świdwinie publikowane są nagrania z posiedzeń, choć bez transmisji na żywo. W Ciechocinku nagrywanie wprowadzono po staraniach mieszkańców.

JAWNOŚĆ NA PAPIERZE CZY W PRAKTYCE?

Radni powiatowi argumentują, że mieszkańcy mają już zapewniony dostęp do informacji. Mogą osobiście uczestniczyć w posiedzeniach komisji, zapoznawać się z protokołami i korzystać z Biuletynu Informacji Publicznej.

Formalnie to prawda. Tyle że posiedzenia odbywają się zwykle w godzinach pracy. Nie każdy może pozwolić sobie na osobiste uczestnictwo w obradach. Protokół również nie zastąpi nagrania, bo jest ogólnikowy. Nie zawsze pozwala odtworzyć przebieg dyskusji, poznać wszystkie argumenty i ocenić aktywność poszczególnych radnych. W uzasadnieniu uchwały sami jej autorzy przyznali, że nagrywanie posiedzeń zwiększyłoby jawność i przejrzystość działania samorządu. Uznali jednak, że koszty i trudności organizacyjne przemawiają przeciwko takiemu rozwiązaniu. Rada Powiatu Chrzanowskiego podzieliła to stanowisko.

W rezultacie mieszkańcy nadal mogą oglądać sesje rady, ale nie zobaczą w internecie, jak przebiegają dyskusje na komisjach.

Wtorkowe głosowanie pokazało coś jeszcze: o tym, czy mieszkańcy powinni mieć łatwiejszy dostęp do informacji o pracy swoich przedstawicieli, można zdecydować publicznie, ale bez publicznej dyskusji.

TRZEBINIA IDZIE TĄ SAMĄ DROGĄ

Identycznym wnioskiem dotyczącym nagrywania posiedzeń komisji zajęła się 20 października Komisja Skarg i Wniosków Rady Miasta Trzebini.

Przewodnicząca komisji Magdalena Pagacz odczytała uzasadnienie o odrzuceniu wniosku, będące właściwie kopią uzasadnienia znajdującego się pod uchwałą rady powiatu. Żadna inna komisja na ten temat nie dyskutowała.

Rada miasta będzie głosować projekt uchwały w sprawie odrzucenia wniosku dotyczącego rozszerzenia jawności pracy gminnego samorządu w przyszły czwartek.

Alicja Molenda

MOIM ZDANIEM

Za węglem znów trzeba postać

Tadeusz Jachnicki

Wraz ze zbliżającym się sezonem grzewczym rosną kolejki po czarne złoto przy kopalni w Libiążu. Wszystko wskazuje na to, że problem wynika raczej z niedoskonałej organizacji sprzedaży oraz przyzwyczajenia klientów do kupowania węgla bezpośrednio u źródła niż z rzeczywistych niedoborów surowca.

Przedstawiciele spółki przypominają, że węgiel PKW można kupić nie tylko w przykopalnianych Punktach Obsługi Klienta. Zakupy są możliwe również za pośrednictwem sklepu internetowego spółki. Sprzedaż prowadzona jest także przez ogólnopolską sieć autoryzowanych dystrybutorów.

Niestety, pojawiają się tu i ówdzie głosy, że większość urobku z Libiąża trafia na Ukrainę. To bzdura. Owszem, polski węgiel trafia za naszą wschodnią granicę, ale jego dostawy wiązane są z innymi ośrodkami, m.in. z Jastrzębiem-Zdrojem i Bogdanką. Sam Południowy Koncern Węglowy kieruje swoją produkcję niemal w całości na rynek krajowy.

Rozsiewane informacje, jakoby za rzekomymi brakami węgla w Libiążu stała jego wysyłka na wschód przed trudną zimą, są po prostu kłamliwe. Warto pamiętać, na czym polegał kryzys energetyczny, z którym Ukraina mierzyła się podczas ubiegłorocznej zimy. Tysiące gospodarstw domowych pozostawały bez ogrzewania i prądu w następstwie rosyjskich ataków na infrastrukturę energetyczną. W tych warunkach istotną rolę odegrały agregaty prądotwórcze, docierające na Ukrainę również dzięki zaangażowaniu i ofiarności wielu Polaków.

A jak wiemy, agregaty zasilane są paliwami takimi jak benzyna czy olej napędowy, a nie węgiel. Trudno więc traktować ich dostawy jako argument potwierdzający tezę, że kolejki po węgiel w Libiążu są skutkiem pomocy energetycznej udzielanej Ukrainie.

C.D. ZE STR. 1

Węgiel droższy i kolejki za nim

W ZG Janina w Libiążu klienci muszą rezerwować opał i termin odbioru, a dostępność sortymentów zależy od bieżącej produkcji. W Sobieskim w Jaworznie kierowcy ustawiali się w kolejkach jeszcze przed świtem. Czy lokalne składy mają czym handlować i ile trzeba dziś zapłacić za tonę węgla?

Kolejki to nie tylko problem Libiąża. Jak informował w ubiegłym tygodniu jaw.pl, przy ZG Sobieski w Jaworznie kierowcy potrafili ustawiać się już późnym wieczorem, by następnego dnia kupić opał. Zdarzało się, że po całej nocy oczekiwania dowiadywali się, że wybranego węgla nie ma. W czerwcu PKW uruchomił elektroniczny system rezerwacji terminów odbioru we wszystkich Punktach Obsługi Klienta. Miał usprawnić zakupy i ograniczyć wielogodzinne czekanie.

Pod naszym artykułem na przelom.pl pojawiły się różne głosy. Jedni radzą, by kupować opał z wyprzedzeniem, najlepiej wiosną lub latem. Inni zwracają uwagę na stan drogi dojazdowej do kopalni i koszty, jakie kierowcy ponoszą, omijając kolejne dziury. „Ruch w interesie, chyba dobrze" – podsumował krótko jeden z komentujących.

RESTRYKCYJNE PRZEPISY

Na sytuację wpływają również przepisy dotyczące jakości paliw. Od lipca 2025 roku zaostrzone normy wilgotności węgla przeznaczonego dla gospodarstw domowych wymusiły okresowe ograniczenia, a nawet wstrzymywanie sprzedaży. Węgiel z zakładów PKW jest płukany, a jego wilgotność może zbliżać się do dopuszczalnego limitu. Opady deszczu dodatkowo komplikują sprawę. Spółka rozpoczęła więc inwestycje w zadaszone miejsca składowania surowca.

Klienci indywidualni zamawiają przeważnie po dwie lub trzy tony węgla

Ile dziś kosztuje opał? Według cennika PKW tona kostki 1400 zł, orzecha – 1320 zł, a groszka – od 1130 do 1240 zł. To ceny brutto bez akcyzy. Na rynku znaczenie ma również sezonowy wzrost popytu, który wpływa na ceny i dostępność węgla.

– Mamy węgiel na naszym składzie. Sprzedajemy wszystkie sortymenty. Może brakuje węgla dla odbioru hurtowego, ale wtedy martwią się ci, którzy przyjeżdżają naczepami. Duże ilości węgla bierzemy z ZG Janina. Ma kaloryczność podobną do tej z kopalni Piast, należącej do Polskiej Grupy Górniczej. PGG sprzedaje węgiel we własnym sklepie internetowym, ale odbiór jest możliwy za pośrednictwem składów takich jak nasz – opowiada przedstawiciel firmy handlującej węglem w okolicy.

Dodaje, że ceny w porównaniu z poprzednim sezonem wzrosły o kilkanaście procent.

PODWYŻKA

– Węgla jest na naszym rynku mniej, więc ten importowany latem podrożał o 300 zł. Wtedy nasi producenci postąpili podobnie i też podnieśli ceny. Kto kupił zapas węgla między wiosną a lipcem, ten zaoszczędził – zaznacza lokalny handlowiec.

Największym zainteresowaniem cieszą się groszek, orzech i kostka. Składy nie prowadzą już sprzedaży miałów, którymi nie można palić.

(KR, MO)

24/7 Przełom Kontakt DAJ ZNAĆ! Reporter dyżurny 697 351 999 e-mail: gazeta@przelom.pl Messenger na „Przełomowym" profilu na FB

eprasa.pl 3df4f84c06

Kobiety biorą kurs na autobus

W Chrzanowie, Trzebini i Libiążu przybywa kobiet, które zawodowo przewożą pasażerów. Nie odstraszają ich ani wczesne pobudki, ani wielogodzinne zmiany, choć przyznają, że nie każdy dzień należy do łatwych. Ich historie pokazują, że za kierownicą autobusu trzeba mieć nie tylko odpowiednie uprawnienia, lecz także mocne nerwy.

Paulina Tomska z Bolęcina za kierownicę autobusu wsiadła w wieku 21 lat

Jeszcze niedawno widok kobiety za kierownicą miejskiego autobusu należał do rzadkości. Dziś coraz więcej Polek wybiera ten zawód. Sprzyjają temu niedobory kadrowe i działania rekrutacyjne przewoźników.

Skala zmian zależy jednak od miasta. Ciekawy przykład daje Włocławek. W 2015 roku za kierownicą miejskich autobusów pracowały tam zaledwie dwie kobiety. Dekadę później było ich już 29 i stanowiły 18,1 proc. kierowców tamtejszego MPK.

Zmiany widać również w Katowicach, gdzie przewoźnik prowadził akcję „Dziewczyny za kierownicę". W 2025 roku kobiety stanowiły tam około 9,5 proc. kierowców.

STEREOTYPY NIE PROWADZĄ AUTOBUSU

Ten trend dotarł także na nasze podwórko. Pasażerowie autobusów obsługujących linie ZKKM, łączące Chrzanów, Trzebinię i Libiąż, coraz częściej widzą za kierownicą kobiety. Jest ich 11 na 60 kierowców.

Co o tym trendzie sądzi ich pracodawca?

- Rosnąca liczba pań w powiecie chrzanowskim oraz Mysłowicach, gdzie jest nasza główna siedziba, może wynikać z kilku czynników. Na przykład dogodnych dla nich godzin pracy. Kobiety stają się też otwarte na różne zawody, w tym także kierowców komunikacji. Panie widzimy coraz częściej nie tylko w autobusach, ale także za kierownicą taksówek czy ciężarówek. To efekt pewnych zmian społecznych oraz przełamywania stereotypów, które dotychczas panowały – podkreśla Michał Gruszka, dyrektor trzebińskiego zakładu Transgór S.A. Firma ta jest obecnie jedynym podmiotem obsługującym linie na zlecenie ZKKM-u.

Jak ocenia pracę kobiet prowadzących autobusy?

- Kobiety świetnie sobie radzą za kierownicą. Nie mam żadnych zastrzeżeń do zatrudnionych u nas kobiet. Na pewno większość pasażerów bardzo pozytywnie je odbiera. Niestety, są tacy, którzy zachowują się wobec nich agresywnie – dodaje dyrektor.

Jak tłumaczy, nieraz zdarzało się, że jeden członek rodziny zachęcał innego do zdania egzaminu na prawo jazdy kategorii D. Później wspólnie pracowali w firmie ojciec i syn, matka i córka czy mąż i żona. Takie sytuacje wciąż się zdarzają.

Swoją teorię na ten temat ma także Marek Dyszy, przewodniczący zarządu Związku Komunalnego Komunikacja Międzygminna w Chrzanowie.

- Dla rosnącej liczby kobiet obsługujących nasze linie nie bez znaczenia jest także to, że obsługa autobusów jest coraz łatwiejsza, także manualnie. Ta automatyzacja zachęca kolejne panie do zostania kierowcami – zaznacza szef związku.

Postanowiliśmy zapytać same kobiety o ich doświadczenia związane z pracą za kółkiem.

DWANAŚCIE GODZIN W PRACY, SZEŚĆ NA TRASIE

Paulina Tomska pracowała w zawodzie przez dwa lata, później zrobiła sobie przerwę na urlop macierzyński. Od roku znów przewozi pasażerów.

- Mama pracuje w komunikacji. Ostatnio jesteśmy zmienniczkami. Mnie też się to spodobało. Myślę, że ta praca jest lżejsza, niż na przykład w sklepach. Można też zarobić całkiem fajne pieniądze. Jednak trochę trzeba przejeździć. Na przykład dzisiaj spędzę w pracy 12 godzin. Z tego sześć w trasie. Reszta upłynie mi na czekaniu na kolejny kurs. Jest więc czas, by odpocząć i coś zjeść. Pracuję pięć, czasem sześć dni w tygodniu - opowiada Paulina Tomska, mieszkanka Bolęcina.

Czeka na dworcu na rozpoczęcie kolejnego kursu linii 338. Za kierownicą autobusu zaczęła pracować w wieku 21 lat. Początki nie były łatwe.

- Niektórzy traktowali mnie jak przysłowiową blondynkę. Jednak gdy trzeba było, potrafiłam pokazać pasażerom, którzy na przykład byli po spożyciu, że nie mogą sobie na wszystko pozwalać. I w naturalny sposób zeszło ze mnie wtedy powietrze związane ze stresem w nowej pracy – zaznacza.

Śmieje się, że kiedy ludzie widzą, jak kobieta wychodzi z kabiny, oznacza to, że naprawdę coś się dzieje. A kilka razy musiała już interweniować.

Jej mama, Małgorzata Czekaj, pracuje w Transgórze od czterech lat. Jak tłumaczy, córka sama podjęła decyzję, że pójdzie w jej ślady.

Małgorzata Czekaj wróciła do firmy po przerwie. Wcześniej pracowała jako handlowiec, a później prowadziła autobusy turystyczne. Teraz znów wozi pasażerów ZKKM-u.

- Praca kierowcy mi się podoba. Jednak jest obarczona dużym ryzykiem, związanym z bardzo dużym ruchem na drodze. No i ludzie są coraz bardziej roszczeniowi. Trzeba być bardzo odpornym na stres – przekonuje mieszkanka gminy Libiąż.

Miesięcznie przejeżdża około 240 godzin. To spore obciążenie i konieczność zachowania koncentracji przez wiele godzin.

- My kobiety jeździmy delikatniej niż panowie. Myślę, że w przyszłości może dojść do sytuacji, gdy będziemy stanowiły większość załogi. Choć trzeba dużo odwagi, by się tego podjąć – podkreśla Małgorzata Czekaj.

Gdy przypada jej poranna zmiana, wstaje skoro świt, ale dzięki temu kończy pracę już o godz. 12.40. Obecnie prowadzi autobus hybrydowy, jeden z czterech nowych pojazdów.

- Autobus jest wygodny. Sczytuje prędkość i jest ekonomiczny. Jednak trzeba nimi umieć jeździć, by odpowiednio zarządzać energią – mówi.

NIE TYLKO JAZDA. PASAŻEROWIE TEŻ POTRAFIĄ DAĆ W KOŚĆ

Kierowca musi pilnować rozkładu jazdy, reagować na sytuacje na drodze i radzić sobie z oczekiwaniami pasażerów. Nie oznacza to jednak, że ma wpływ na wszystko, co dzieje się na trasie.

Dwa i pół roku stażu ma Monika Woldan.

- Jestem z Trzebini i coraz częściej widziałam w naszych autobusach panie. Stwierdziłam, że skoro one dają radę, to sama też sobie poradzę – wyjaśnia.

Najczęściej można ją spotkać na liniach jadących do Płazy – 32a i 17. Co uważa za największy minus tej pracy?

- Pierwszy to upierdliwi pasażerowie. Wszystko jest okej, ale do pierwszego błędu. A potem jest wytykanie: o, baba za kierownicą, nie daje rady. A przecież czasem zawodzi technika albo coś się stanie. Ale niektórzy nie rozumieją takich rzeczy – stwierdza gorzko.

Cieszą ją niezłe zarobki, choć przyznaje, że czasami są one okupione niewyspaniem. Na poranną zmianę trzeba wstać nawet o trzeciej nad ranem. Wszystko po to, by zdążyć dojechać do bazy, sprawdzić autobus i wyjechać nim na trasę przed piątą. To oznacza, że wieczorem trzeba wcześniej położyć się spać.

„KOBITKI FAJNE. JEŻDŻĄ ELEGANCKO, OSTROŻNIE"

A jaką opinię o koleżankach po fachu mają panowie?

- Kobitki fajne. Jeżdżą elegancko, ostrożnie. Gdy trzeba pomóc, to im pomagamy. Jeśli dobrze pamiętam, to pierwsza kobieta o imieniu Beata przyszła do naszej firmy 12 lat temu. Już u nas nie pracuje – zaznacza jeden z kierowców.

Koledzy przysłuchujący się rozmowie przytakują. Dodają też, że dziś łatwiej zdobyć prawo jazdy na autobus, co również zachęca kolejne osoby do podjęcia pracy w tym zawodzie.

Kobiety coraz śmielej wybierają więc zawód, który przez lata kojarzył się przede wszystkim z mężczyznami. Jednak o przydatności do niego nie decyduje płeć, lecz to, jak ktoś radzi sobie za kierownicą.

Marek Oratowski

Miliony na biogazownię w Libiążu

Blisko 23,7 mln zł dofinansowania otrzyma projekt Wodociągów Chrzanowskich dotyczący budowy instalacji do przetwarzania bioodpadów i produkcji energii z biogazu.

20 października do Warszawy pojechali przedstawiciele Wodociągów Chrzanowskich - prezes Łukasz Brzózka, dyrektor Szymon Wyrwik i kierownik Agnieszka Chechelska–Niewiedział oraz przewodniczący zarządu Związku Międzygminnego „Gospodarka Komunalna" w Chrzanowie Arkadiusz Pypłacz. Podpisanie umowy dotyczy dofinansowania budowy instalacji do przetwarzania bioodpadów komunalnych i produkcji energii z biogazu na terenie oczyszczalni ścieków przy ulicy Gromieckiej w Libiążu.

Wsparcia udzieli Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dofinansowanie obejmuje 10,65 mln zł dotacji oraz 13,02 mln zł pożyczki. Łącznie to blisko 23,7 mln zł.

Instalacja będzie obsługiwać bioodpady pochodzące z terenu Związku Międzygminnego „Gospodarka Komunalna" w Chrzanowie.

Obiekt będzie w stanie przetwarzać 6 tys. ton bioodpadów rocznie. Łączna przepustowość ma wynosić około 10 tys. ton rocznie.

Instalacja będzie wytwarzać 450 tys. metrów sześciennych biogazu rocznie. Pozwoli to uzyskać około 1050 MWh energii elektrycznej oraz 1050 MWh energii cieplnej w ciągu roku. Większość wyprodukowanej w biogazowni energii ma być wykorzystywana na potrzeby własne oczyszczalni ścieków i instalacji przetwarzania bioodpadów.

Projekt obejmuje budowę hali do przygotowania i magazynowania bioodpadów, linii do ich rozdrabniania oraz instalacji fermentacji metanowej z czterema komorami fermentacyjnymi. Zaplanowano również zbiornik biogazu, system jego oczyszczania i zagospodarowania oraz jednostkę kogeneracyjną, produkującą prąd i ciepło. Pozostałości po fermentacji mają być wykorzystywane jako kompost w rolnictwie i ogrodnictwie.

Przetwarzanie bioodpadów na miejscu może ograniczyć ilość odpadów trafiających na składowiska i poprawić wykorzystanie surowców. Inwestycja ma również przyczynić się do powstania nowych miejsc pracy.

Jej znaczenie dla mieszkańców będzie można ocenić po uruchomieniu obiektu i poznaniu rzeczywistych efektów jego działania. Tym bardziej, że - jak już wielokrotnie pisaliśmy - mieszkańcy Moczydła mieli wiele zastrzeżeń i pytań na temat biogazowni na etapie konsultacji zadania.

Przypomnijmy, że Wodociągi Chrzanowskie starają się także pozyskać dofinansowanie z programu Fundusze Europejskie dla Małopolski 2021-2027.

- Wysokość wkładu własnego jest zależna od dofinansowań zewnętrznych. Przewidujemy możliwość unieważnienia postępowania o udzielenie zamówienia jeżeli m.in. środki publiczne, które zamierzaliśmy przeznaczyć na sfinansowanie całości albo części zamówienia, nie zostaną przyznane – informuje spółka.

Przetarg na to zadanie został ogłoszony 6 października. Termin składania ofert upływa 30 października.

(MO)

OGŁOSZENIE

eprasa.pl 3df4f84c06

ZOL w Chrzanowie już przyjmuje pacjentów

Od października w Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym przy Szpitalu Powiatowym w Chrzanowie przyjmowani są pacjenci. Sale stopniowo się zapełniają, personel ma coraz więcej pracy, a codzienność placówki to nie tylko opieka nad osobami wymagającymi pomocy medycznej i pielęgnacyjnej, ale również zabiegi stworzenia im miejsca, w którym poczują się bezpiecznie.

Ważną rolę odgrywają terapia zajęciowa, rozmowy, wspólne śpiewanie i drobne aktywności, które pomagają wypełnić dzień, przywołać wspomnienia i nawiązać nowe znajomości.

W sali terapeutycznej trwa jesienna twórczość. Powstają dekoracje.

Pani Władzia właśnie ułożyła puzzle przedstawiające telefon. Terapeutka zachęca ją do kolejnego zadania.

– Jak tak świetnie pani poszło, to tu jest jeszcze taka filiżanka. Spróbuje pani?

Przy stolikach nie brakuje skupienia, ale i uśmiechów. Mieszkanki ZOL malują jesienne liście, a przy okazji uczestniczą w zabawie z przysłowiami.

– Tonący czego się chwyta?
– Brzytwy!
– Z dużej chmury?
– Mały deszcz!
– Kropla drąży co?
– Skałę!

– I tak się bawimy tymi przysłowiami, bo one są mądrością narodu. I bywa bardzo wesoło. Ja, ponieważ maluję akwarelą, kocham akwarelę, próbuję ją tutaj przemycić – mówi terapeutka Celina Król.

ŻEBY DZIEŃ NIE BYŁ PUSTY

Terapia zajęciowa to stały element dnia. Po śniadaniu część mieszkańców uczestniczy w zajęciach, a pozostali idą na rehabilitację. Później następuje zamiana grup. Wszystko odbywa się rotacyjnie, tak by pacjenci mogli korzystać z różnych form aktywności. Później obiad, leżakowanie i czas wolny.

Na tym jednak propozycje się nie kończą. Są książki i prasa, turnieje szachowe, warcaby. Pacjenci mają śpiewniki z dużą czcionką, bo wiele osób chętnie wraca do piosenek znanych z młodości. Wspólne śpiewanie potrafi ożywić całą salę.

– Robimy koncerty piosenki biesiadnej, robimy hałas, jest pięknie i wesoło – opowiadają terapeutki: Celina Król i Dorota Walczyk.

Były już nawet tańce przy muzyce Baciarów. Ruch, śpiew i wspólna zabawa są okazją do aktywizacji, ale również do zwyczajnego bycia razem.

– My staramy się urozmaicać czas pacjentom. Pytamy, co sprawia im radość, opowiadamy o przyrodzie, o kwiatach. Pomysłów jest mnóstwo. Poznajemy się nawzajem, a wciąż dochodzą nowe osoby – mówią terapeutki.

Przed nimi kolejne zadania. Po Wszystkich Świętych rozpoczną się przygotowania do Bożego Narodzenia. Będą kartki świąteczne, stroiki, zakładki do książek, malowanie Mikołaja i wykonywanie aniołów. Ma pojawić się również choinka ozdobiona tradycyjnymi dekoracjami.

„CÓRKA PRZYCHODZI DO MNIE CODZIENNIE"

Jak pacjenci odnajdują się w nowym miejscu? Ich historie i doświadczenia są różne. Jedni trafiają tu po pobycie w szpitalu, inni po opiece w domu lub w placówkach prywatnych. Niektórzy potrzebują przede wszystkim intensywnej opieki medycznej, inni próbują odzyskać sprawność i zapewnić sobie bezpieczeństwo.

– Mamy zajęcia, nie nudzimy się – mówi jedna z pacjentek.

Celina Król, terapeutka zajęciowa, pacjentka Zuzanna Bębenek oraz terapeutka Dorota Walczyk w sali terapii zajęciowej

Inna przyznaje, że pobyt w ośrodku nie zawsze jest łatwy, ale dużo znaczą dla niej codzienne odwiedziny bliskich.

Pani Halina, 89-letnia mieszkanka Trzebini, była przewodniczką górską. Góry towarzyszyły jej przez większość życia. Wędrowała nie tylko po polskich, ale również zagranicznych pasmach. Na szlaki ruszyła jako piętnastolatka, a jeszcze kilka lat temu chodziła w Beskid Śląski z wnukiem. Dziś porusza się o kulach i uczy chodzić po wypadku.

– Mnie się żyje tutaj dobrze. Mam wprawdzie depresyjne chwile, bo to ośrodek, jakby nie było. Ale córka przychodzi do mnie codziennie i wnuk. Chciałabym stąd wyjść o jednej kuli. Nie wiem, do kiedy tu będę – opowiada.

Przyznaje, że wcześniej przebywała w prywatnym ośrodku w Krakowie. Wspomina, że tam pacjenci mieli w salach telewizory. W Chrzanowie trudniej jej przyzwyczaić się do szpitalnej atmosfery. Mimo to nie rezygnuje z marzeń o powrocie do większej samodzielności.

Jej opowieści szybko przenoszą słuchaczy na górskie szlaki. Wspomina spotkania z Wandą Rutkiewicz, a także znajomość z Karolem Wojtyłą i ks. Józefem Tischnerem. Mówi o wyprawach, spotkaniach i chwilach, które na zawsze zapisały się w pamięci. Zaznacza, że góry wciąż są jej wielką miłością.

Inna pacjentka przyznaje, że wcześniej spędzała czas na czytaniu książek, oglądaniu telewizji i gotowaniu. Została sama, a dzieci pracują. Do zakładu trafiła, bo tutaj ma zapewnione bezpieczeństwo.

– Zajęcia są fajne, jedzenie dobre. Zajęcia ruchowe dobrze człowiekowi robią. Nie narzekam, jest dobrze – mówi.

ŚPIEW, KTÓRY ŁĄCZY POKOLENIA

Wśród pacjentek jest również gawędziarka z Zalasu, która lubi śpiewać i potrafi zarazić innych śmiechem. Przez lata prowadziła różne grupy śpiewacze: kolędniczą, młodzieżową i kobiecą.

– Kiedy zaczynam śpiewać, koleżanki też przypominają sobie słowa piosenek. Mam wiele dyplomów za swoją działalność – opowiada z dumą.

Takie wspomnienia stają się pretekstem do rozmów o dawnych czasach, rodzinach i wydarzeniach, które łączyły ludzi. Z czasem pacjenci zaczynają poznawać się bliżej. Nawiązują się przyjaźnie, a osoby mieszkające w jednej sali odkrywają, że mają wspólne historie i znajomych.

– Na samym początku bywa nieufność. Ktoś chce wracać do domu, bo ma psa, wnuki, swoje sprawy. Ale z czasem to się zmienia. Jest lepiej, bo ma się ludzi dookoła – przyznaje Celina Król.

DUŻE POTRZEBY I TRUDNE PRZYPADKI

Za tymi codziennymi aktywnościami kryje się jednak znacznie trudniejsza rzeczywistość.

Jak mówi Izabela Kiełbalska, kierowniczka ZOL, niektórzy trafiają do placówki w stanie krytycznym. Są to osoby po pobytach w szpitalach, z ciężką niewydolnością wielonarządową, poważnymi ranami i odleżynami. Wśród pacjentów są osoby karmione przez PEG lub sondę, a także pacjenci z rurkami tracheostomijnymi. Wielu jest osobami leżącymi, wymagającymi stałej opieki.

Do 19 października zmarło dziesięciu pacjentów. To pokazuje, jak ciężki jest stan części osób kierowanych do zakładu.

Opieka obejmuje także leczenie odleżyn, których najczęstsze lokalizacje to pięty i okolice kości ogonowej. Wymaga to odpowiedniego zaopatrzenia, regularnych zabiegów i współpracy z chirurgiem.

Pacjenci różnią się również poziomem świadomości. Jak wyjaśnia doktor Kiełbalska, personel ocenia go między innymi przy użyciu skali Glasgow. Wśród podopiecznych są osoby z zaburzeniami świadomości, zarówno w stanie ciężkim, jak i umiarkowanym.

Klaudia Remsak

Poradnia psychiatryczna dla dzieci w Chrzanowie. Szpital dokłada 700 tys. zł rocznie

Nie ma kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia, a mimo to od trzech lat przyjmuje młodych pacjentów. Poradnia psychiatryczna dla dzieci i młodzieży w Szpitalu Powiatowym w Chrzanowie jest finansowana z własnych środków placówki.

Rocznie kosztuje od 600 do 700 tys. zł. Potrzeby są duże, a dostępność ograniczona. Na pierwszorazowe wizyty do końca roku nie ma już wolnych terminów.

W poradni przyjmuje dwóch lekarzy. Pomocą objęte są wyłącznie dzieci z powiatu chrzanowskiego. Choć placówka działa już trzy lata, jej funkcjonowanie wciąż stanowi dla szpitala spore obciążenie finansowe.

– Nie mamy na nią kontraktu, prowadzimy ją z własnych pieniędzy – mówi Artur Baranowski, dyrektor Szpitala Powiatowego w Chrzanowie.

Jak wyjaśnia, w pierwszym roku działalności w finansowanie poradni zaangażowały się gminy i powiat. Obecnie koszty pokrywa sam szpital. To wydatek rzędu 600–700 tys. zł rocznie, ponoszony bez finansowania z NFZ.

O skali zapotrzebowania na pomoc świadczy brak wolnych terminów na pierwszorazowe wizyty do końca roku. Kolejne mają być ustalane w grudniu. Pacjenci, którzy już rozpoczęli leczenie, są przyjmowani zgodnie z planem.

Przyszłość poradni wiąże się z budową nowego budynku Centrum Zdrowia Psychicznego. Na tę inwestycję szpital otrzymał 45 mln zł z Funduszu Medycznego. Zgodnie z planami w obiekcie ma powstać również dzienny oddział psychiatryczny dla dzieci i młodzieży, a przy nim poradnia.

– Jak tylko wybudujemy ten duży budynek psychiatryczny, chcemy uruchomić centrum zdrowia psychicznego na drugim poziomie dla dzieci i młodzieży – zapowiada Artur Baranowski.

Dyrektor podkreśla, że obecnie przeszkodą jest brak odpowiedniej przestrzeni. Znaczenie mają także zasady finansowania świadczeń. Jak tłumaczy, NFZ kontraktuje kompleksową opiekę w ramach centrów zdrowia psychicznego dla dzieci i młodzieży na drugim poziomie referencyjnym, a nie samodzielne poradnie w dotychczasowym modelu.

Do czasu zakończenia inwestycji szpital zamierza utrzymywać poradnię z własnych środków. Dla rodzin z powiatu chrzanowskiego pozostaje ona ważnym miejscem uzyskania specjalistycznej pomocy, choć obecnie możliwości przyjmowania nowych pacjentów są ograniczone.

Klaudia Remsak

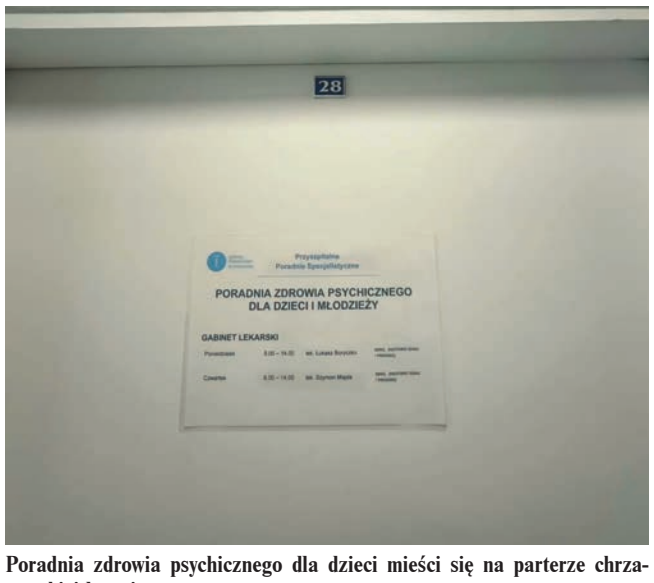

Poradnia zdrowia psychicznego dla dzieci mieści się na parterze chrzanowskiej lecznicy

eprasa.pl 3df4f84c06

Czynsz za wysoki, klientów coraz mniej. Chrzanów traci sklep z historią

Po 42 latach pracy w jednym miejscu Kazimiera Sowa musi zamknąć sklep z tekstylny przy alei Henryka w Chrzanowie. Pokonały ją wysokie koszty prowadzenia działalności, zwłaszcza stawki czynszu ustalane przez gminę. Przy malejących przychodach musiała zacząć dopłacać do interesu. Likwidacją zmartwieni są stali klienci, którzy do sklepu przychodzili po odzież czy pościel.

Kazimiera Sowa pochodzi z Brzozowa na Podkarpaciu. Skończyła tam szkołę zawodową o profilu handlowym. Całe zawodowe życie związała jednak z Chrzanowem.

Z PRZYZWYCZAJENIA CHODZILI DO „KÓŁKA"

Najpierw przez 10 lat (od 1972 do 1982 roku) pracowała w kiosku z odzieżą, zlokalizowanym w pobliżu Rynku. Jej pracodawcą była Gminna Spółdzielnia w Chrzanowie. Potem na dwa lata przeniosła się do samego Rynku. Konkretnie sklepu ze sprzętem elektrycznym i telewizyjnym. W końcu w 1984 roku została sprzedawcą w sklepie z tkaninami i artykułami tekstylnymi przy alei Henryka 14. Sprzedawała między innymi dywany. W 1990 roku przyszła era prywatyzacji. I Chrzanowianka postanowiła kupić sklep od GS-u i rozpocząć działalność na własny rachunek, w formie spółki cywilnej.

- Ludzie byli przyzwyczajeni, że w razie potrzeby chodzili do „Kółka", bo tak od dawna nazywali ten sklep. I starsze osoby tę nazwę kojarzą do dzisiaj. Klienci chwalili sobie, że mają w jednym miejscu duży wybór towaru. Przez pewien czas sprzedawałam dużo firan. Jednak dwa polskie zakłady, które je produkowały, zostały zlikwidowane. Z zakładem z Częstochowy miałam taki układ, że dawali mi towar, a płatność była dopiero po jakimś czasie. Teraz firan już nie ma, a zasłony wyszły z mody – opowiada Kazimiera Sowa.

NA TO WSZYSTKO „NIE DA SIĘ UROBIĆ..."

Działalność stopniowo przestała się opłacać. Jej koszty systematycznie rosły.

- Miesięczny czynsz ze sklepu mającego 92 metry kwadratowe powierzchni to dziś 4500 złotych. Do tego trzeba doliczyć podatek od nieruchomości 3100 złotych. I inne koszty stałe. Klientów ubywa, bo dziś jest wiele miejsc, w których ludzie mogą kupić taki towar. A przecież nie mogłam windować cen, bo wtedy już żaden klient niczego by u mnie nie kupił. Choć i tak słyszałam od ludzi, że te ceny mam jeszcze znośne – dodaje 80-letnia właścicielka.

Podkreśla, że aleja Henryka od pewnego czasu jest zakwalifikowana do III strefy, a ona dalej miała czynsz taki, jak w strefie I, tej najdroższej. Zaznacza, że kilka razy w tej sprawie rozmawiała z kolejnymi dyrektorami „komunalki" oraz z burmistrzem.

- Na moją prośbę o obniżkę czynszu słyszałam: to proszę się wyprowadzić i stanąć do przetargu. I wtedy dopiero czynsz może być niższy. Przecież to niepoważne! Dlatego zdecydowałam, że muszę zakończyć działalność. Po prostu na to wszystko nie jestem w stanie urobić. Sklep będzie stał pusty i gmina nie będzie miała dochodów. Czy mi jest żal? Oczywiście, ale już nic na to nie poradzę – mówi z żalem w głosie pani Kazimiera.

Kazimiera Sowa przepracowała w sklepie przy alei Henryka 42 lata. Zamknie go z końcem listopada

SZKODA, ŻE LOKAL SIĘ ZAMYKA. NIE TEN JEDEN

Obecnie sama pracuje w sklepie. Były czasy gdy miała pracowników. Jedynie brat czasem przyjdzie, by jej trochę pomóc. Kobieta 20 lat temu przeszła na emeryturę. Jednak świadczenie, jakie otrzymuje, jest niewielkie. Chciała sobie do niego dorobić. A przy okazji zapewnić klientom, głównie paniom, możliwość zaopatrzenia się w dobrej jakości polskie produkty. A ludzie przyjeżdżają także spoza Chrzanowa. Choć jest ich coraz mniej.

Klientki, z którymi rozmawialiśmy, chwaliły asortyment i właścicielkę.

- Pani Kazia powinna jeszcze zostać. Bo zwłaszcza dla ludzi starszych ma bardzo dużo rzeczy. A gdzie taki sklep można teraz znaleźć? Sama przychodziłam tutaj po spódnice, kurtki, sukienki. Kiedyś także kupowałam firanki. To dobre, polskie produkty. Nie jakaś chińszczyzna. Szkoda, że lokal się zamyka. Miasto powinno obniżyć czynsz takim ludziom, bo aleja w końcu zostanie pusta – wywodzi Barbara Skorupska z Chrzanowa.

To ostatnie stwierdzenie ma pokrycie w rzeczywistości. Niedawno zakończył działalność sklep z butami. A właścicielka narożnego sklepu spożywczego przeszła na mniejszą powierzchnię, by zejść z kosztów.

Marek Oratowski

OGŁOSZENIE

PGE URUCHAMIA PROJEKT POZYSKIWANIA Z RYNKU PROJEKTÓW OZE, MAGAZYNÓW ENERGII I INFRASTRUKTURY SIECIOWEJ

PGE Polska Grupa Energetyczna uruchamia Projekt MOC, aby pozyskiwać z rynku inwestycje z obszaru odnawialnych źródeł energii, magazynów energii i infrastruktury sieciowej. Grupa zaprasza deweloperów, inwestorów, fundusze i właścicieli projektów na każdym etapie rozwoju, od wczesnej fazy po instalacje działające już na rynku, a w szczególności te, które nie są jeszcze oferowane w ramach zorganizowanych procesów sprzedażowych.

Spółka jest gotowa kupić 100 proc. udziałów w spółce projektowej, objąć udziały mniejszościowe, utworzyć joint venture lub zlecić dalszy rozwój projektu na podstawie umowy deweloperskiej.

Projekt MOC stanowi element działań Grupy PGE ukierunkowanych na rozwój OZE, magazynowania energii oraz rozbudowę infrastruktury niezbędnej do funkcjonowania nowoczesnego systemu elektroenergetycznego. Dzięki współpracy z uczestnikami rynku PGE chce skuteczniej identyfikować, pozyskiwać i rozwijać perspektywiczne projekty wspierające transformację energetyczną oraz wzmacniające bezpieczeństwo energetyczne Polski.

PGE poszukuje inwestycji, które spełniają następujące minima:
- 20 MW możliwych do zainstalowania dla lądowych farm wiatrowych,
- 20 MW możliwych do zainstalowania dla instalacji fotowoltaicznych,
- 50 MW możliwych do zainstalowania dla bateryjnych magazynów energii (BESS).

Spółka jest zainteresowana projektami na każdym etapie rozwoju:
- wczesnym, np. projekty z zabezpieczonym tytułem do gruntu, w toku procedur planistycznych lub środowiskowych, w tym z warunkami przyłączenia w trakcie uzyskiwania,
- zaawansowanym, np. projekty z wydanymi warunkami przyłączenia lub umową o przyłączenie, decyzją środowiskową i pozwoleniem na budowę (ready-to-build),
- w budowie lub operacyjnymi, np. projekty na etapie realizacji oraz instalacje pracujące, w tym z zawartymi umowami PPA lub kontraktami mocowymi.

Priorytetowo będą traktowane projekty umożliwiające efektywne wykorzystanie istniejącej infrastruktury przyłączeniowej, w szczególności wykorzystujące model współdzielenia przyłącza (cable pooling). PGE będzie również analizować możliwości przejęcia praw do mocy przyłączeniowych oraz infrastruktury sieciowej umożliwiającej integrację nowych źródeł odnawialnych z krajowym systemem elektroenergetycznym.

Grupa PGE dopuszcza elastyczne modele transakcji, dostosowane do etapu rozwoju projektu, w tym:
- nabycie 100% udziałów w spółkach projektowych (SPV),
- wejście kapitałowe i wspólne przedsięwzięcia (joint venture) z dotychczasowym deweloperem,
- umowy o świadczenie usług deweloperskich (Development Services Agreement, DSA), w których partner rozwija projekt na rzecz Grupy PGE,
- struktury opcyjne i warunkowe (earn-out), powiązane z osiąganiem kolejnych kamieni milowych,
- nabycie praw do mocy przyłączeniowej i infrastruktury sieciowej.

Zgłoszenia są przyjmowane w trybie ciągłym. Podstawowe informacje o projekcie (lokalizacja, technologia, moc, status formalno-prawny, status przyłączenia, proponowana forma współpracy) należy przesłać za pośrednictwem formularza „Projekt MOC". Każde zgłoszenie jest objęte poufnością.

Przesłanie zgłoszenia nie stanowi oferty, nie inicjuje procesu inwestycyjnego, ani nie zobowiązuje Grupy PGE do podjęcia współpracy. Spółka zastrzega sobie możliwość kontaktu wyłącznie z przedstawicielami wybranych projektów, które po analizie zostaną uznane za zgodne z aktualnymi kierunkami rozwoju i zainteresowaniami inwestycyjnymi Grupy PGE.

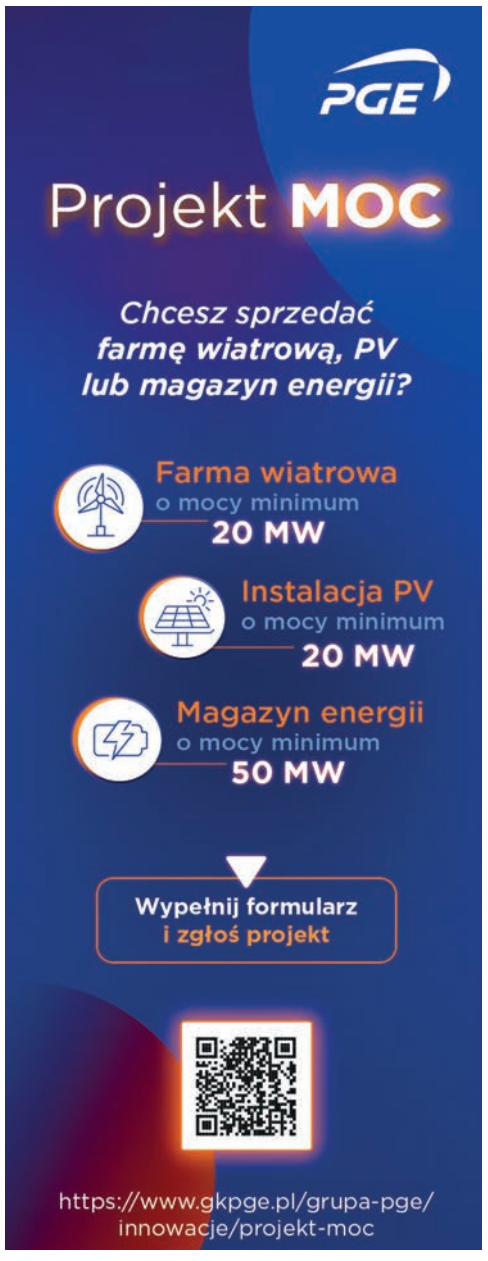

eprasa.pl 3df4f84c06

TRZEBINIA

ŚRODOWISKO

Gminne ekodotacje w nowym roku

Można już szykować wnioski o gminne dofinansowania do przydomowych czyszczalni, łapania deszczówki oraz wymiany pieców w nowym roku.

Od 4 stycznia do 31 marca 2027 przyjmowane będą wnioski dotyczące oczyszczalni. Dofinansowanie wyniesie do 30 proc. koszów, nie więcej niż 3 tys. zł. Warunkiem otrzymania jest brak możliwości podłączenia do kanalizacji i zamieszkiwanie poza tzw. aglomeracją. W 2025 r. do gminy wpłynęły 24 wnioski, w obecnym 33.

W tym samym terminie można ubiegać się o 2 tys. zł (nie więcej niż 50 proc. kosztów) dotacji do zakupu zbiorników na „trzebińską" deszczówkę o pojemności min. 1 m3. W 2025 i 2026 r. do gminy wpłynęło po 21 wniosków.

Istotna zmiana zasad dotowania przez gminę zakupów dotyczy urządzeń grzewczych. Od nowego roku nie będzie już dofinansowania do nowych kotłów gazowych i olejowych, tylko do źródeł ciepła opalanych biomasą, kolektorów, przyłączy do sieci miejskiej i pomp ciepła. Wynika to ze zmiany przepisów dotyczących ochrony środowiska i promocji OZE. Dotacja maksymalna to nowego pieca to 5 tys. zł (do pompy ciepła 8 tys. zł). W poprzednich latach większość wniosków dotyczyła gazowych pieców grzewczych. W przypadku tej dotacji wnioski przyjmowane będą od 4 do 31 stycznia 2027 r.

Warto dodać, że rok 2026 miał przynieść obowiązkową likwidację kotłów III i IV klasy, tymczasem na terenie gminy jest jeszcze ponad tysiąc kotłów bezklasowych. Zainteresowani wymianą pieców spada. Jednym z powodów są wysokie koszty opału.

PSARY

Rozpoczyna się remont ulicy Łąkowej w Psarach

Urząd poinformował o rozpoczęciu remontu około 365 metrów ul. Łąkowej w Psarach, od skrzyżowania z ul. Leśną do końca istniejącej zabudowy.

Roboty obejmą nową nawierzchnię jezdni oraz krawężniki i obrzeża. Wykonawcą jest Rejon Robót Drogowych Drog-Bud z Alwerni. Koszt 419 tys. zł. Termin zakończenia prac to 8 grudnia 2026 r.

AKCJA ZIMA

Jedna firma odśnieży całą Trzebinię

Ponad 4,7 mln zł ma kosztować zimowe utrzymanie dróg gminnych w Trzebini w latach 2026–2028. Przetarg został rozstrzygnięty. Wszystkie siedem sektorów przypadło jednej firmie – AVR S.A. z Krakowa. W niektórych częściach gminy konkurencja była spora, w innych niemal żadna.

Burmistrz zatwierdził wybór najkorzystniejszych ofert w przetargu na zimowe utrzymanie dróg w sezonach 2026/2027 i 2027/2028. Gmina została podzielona na siedem sektorów, oznaczonych literami od A do G. O zamówienie ubiegały się cztery firmy, ale nie wszystkie składały oferty na każdy sektor.

We wszystkich siedmiu częściach postępowania najtańsza okazała się krakowska spółka AVR S.A. Łączna wartość jej ofert wynosi 4 705 470 zł, a niekoniecznie kwota, którą gmina rzeczywiście wyda, bo to zależy to od zasad rozliczania usług określonych w umowie.

Ciekawostką jest, że na dwuletnie odśnieżanie gmina szykowała prawie 7 mln zł.

Gmina podzieliła zamówienie na zimowe utrzymanie dróg na siedem sektorów:

- **sektor A – część Trzebini i Młoszowa: 41,04 km dróg,**
- **sektor B – część Trzebini: 75,55 km,**
- **sektor C – Myślachowice, Płoki i Czyżówka: 24,65 km,**
- **sektor D – Lgota: 6,08 km,**
- **sektor E – Psary, Karniowice i Dulowa: 27,31 km,**
- **sektor F – Piła Kościelecka i Bolęcin: 24,66 km,**
- **sektor G – trzebiński Rynek o powierzchni 9300 m kw. oraz 1,19 km dróg.**

Najwięcej kosztować będzie zimowe utrzymanie dróg w sektorze B – ponad 1,78 mln zł, a najmniej w sektorze D – niespełna 136 tys. zł. W tym ostatnim przypadku AVR była jedynym oferentem.

Największa różnica między najtańszą a najdroższą ofertą wystąpiła w sektorze B. Krakowska firma zaproponowała 1,78 mln zł, podczas gdy INFERNO z Brzezinki wyceniło te same usługi na 3,33 mln zł. Różnica przekracza 1,5 mln zł.

Z kolei w sektorze G obejmującym rynek, gdzie rywalizowały tylko dwie firmy, oferta AVR wyniosła niespełna 157 tys. zł, a konkurencyjna propozycja firmy Dominiki Pikur z Chrzanowa – ponad 690 tys. zł, czyli przeszło czterokrotnie więcej.

Rozstrzygnięcie przetargu oznacza, że za zimowe utrzymanie dróg gminnych w całej Trzebini w dwóch kolejnych sezonach odpowiadać ma jeden wykonawca.

ALWERNIA

REGULICE

Więcej miejsca dla uczniów i przedszkolaków

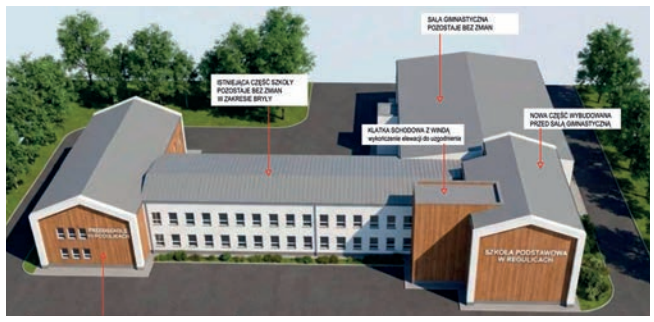

Wizualizacja rozbudowanej szkoły w Regulicach. Fot. Gmina Alwernia

Rozbudowa szkoły ma zakończyć naukę na dwie zmiany i umożliwić przeniesienie przedszkola do wspólnego budynku. Projekt jest na finiszu. Gmina liczy, że pozwolenie na budowę uzyska do końca 2026 roku. Przetarg chciałaby ogłosić w lutym lub marcu 2027 roku.

W rozbudowanym obiekcie jedno skrzydło zajmie przedszkole, pozostałą część szkoła podstawowa. Zaplanowano również windę i nową klatkę schodową. Przygotowanie inwestycji przedłużają m.in. uzgodnienia dotyczące kanalizacji, którą trzeba przeprowadzić pod rzeką.

Regulicka podstawówka jest jedyną szkołą w gminie, w której dzieci uczą się na dwie zmiany. Według burmistrz Beaty Nadzieii-Szpili liczba uczniów tutaj rośnie, co wiąże się z przybywaniem mieszkańców w Regulicach i Nieporazie.

Koszt inwestycji określi kosztorys, a następnie przetarg. Na razie na to zadanie jest w gminnym budżecie ok. 700 tys. zł. Budowa może potrwać dwa lub trzy lata.

- Wszystko zależy od pieniędzy - mówi burmistrz.

Otwarta pozostaje kwestia przeznaczenia dotychczasowego budynku przedszkola. Jednym z rozważanych pomysłów jest gminny żłobek, ale taka decyzja jeszcze nie zapadła.

GROJEC

Nowy piec, a audyt pokaże resztę

W domu ludowym trwa wymiana pieca, mają też zostać dołożone grzejniki i wymienione termostaty. Burmistrz Alwerni Beata Nadzieja-Szpila zapowiada, że instalacja powinna działać jeszcze w październiku.

Równolegle gmina sprawdza stan części budynku wykorzystywanej do działalności kulturalnej. Trwający audyt ma określić, jakie kolejne roboty są potrzebne w domu ludowym a także możliwość korzystania z pomieszczeń podczas remontu. Gmina bierze pod uwagę konieczność czasowego wyłączenia budynku z użytkowania.

Budynek jest wykorzystywany m.in. na próby Zespół Pieśni i Tańca Krakowiaczek. Zespół ma tu również obszerną garderobę, w której przechowywane są stroje.

Dyrektor Samorządowego Ośrodka Kultury ma przygotować alternatywne rozwiązanie na wypadek ograniczenia dostępu do domu ludowego.

GMINA

265 litrów krwi od początku akcji

W październikowej akcji pod hasłem „Krew nadzieją na życie" oddało krew 28 osób. Od 2019 roku - odkąd to wydarzenie jest organizowane - zebrano jej już 265 litrów.

Do ostatniej zbiórki zarejestrowało się 31 osób, z których 28 mogło oddać krew. Łącznie pozyskano 12,6 litra.

Akcje są organizowane raz na kwartał w budynku Urzędu Miejskiego w Alwerni. Początkowo odbywały się w weekendy, obecnie zbiórki są prowadzone w dni robocze. Jak się okazało, ta zmiana sprzyja frekwencji.

Wśród dawców są strażacy, młodzi ludzie i pracownicy urzędu. Organizatorzy podkreślają, że akcja ma już grono stałych uczestników.

ALWERNIA

Nowy cennik stadionu

Gmina Alwernia zmieniła cennik korzystania ze stadionu sportowego w Alwerni.

Wynajęcie całej płyty stadionu na mecz ligowy trwający do 180 minut kosztuje 900 zł brutto. Za godzinny trening trzeba zapłacić 200 zł, a za udostępnienie boiska dzieciom i młodzieży do 15 lat na maksymalnie 90 minut 400 zł. Dla grup szkolnych przewidziano stawkę 100 zł za korzystanie z boiska w dni robocze od godz. 13.30.

Całodniowy wynajem sali konferencyjnej na stadionie kosztuje 300 zł. Dodatkowo rozliczane są media (wg liczników lub ryczałtem: dwa zł od osoby w sali konferencyjnej i pięć zł od osoby za korzystanie z szatni sportowych).

Osobny cennik dotyczy bocznego boiska. Zorganizowane grupy mieszkańców gminy zapłacą 35 zł brutto za godzinę przy wynajmie do dwóch godzin. Każda kolejna godzina kosztuje 30 zł.

Z opłat za korzystanie ze stadionu w Alwerni zwolnione są szkoły, przedszkola i stowarzyszenia działające na terenie gminy.

(gk)

KRZESZOWICE

KRZESZOWICE

Krzeszowicki Dzień Seniora w Kopalni Talentów

Święto starszych mieszkańców gminy Krzeszowice upłynęło pod znakiem wyśmienitej zabawy, występów artystycznych oraz integracji. W Kopalni Talentów w Krzeszowicach odbył się Krzeszowicki Dzień Seniora, który zgromadził licznie przybyłych uczestników.

Wydarzenie zorganizowano z myślą o seniorach, którzy chcieli spędzić czas w serdecznej, pełnej energii atmosferze i wspólnie celebrować swoje święto. Organizatorzy zadbali o bogaty program artystyczny oraz część integracyjną.

Na scenie zaprezentował się znany zespół **Old Metropolitan Band**, który porwał publiczność swoją muzyką. Uczestnicy spotkania mieli również okazję obejrzeć prezentację artystyczną przygotowaną przez **Klub Seniora „Sami Swoi" z Rudawy**. Po zakończeniu występów oficjalnych przyszedł czas na wspólną zabawę taneczną – ponownie przy dźwiękach Old Metropolitan Band.

Dla wszystkich gości przygotowano także poczęstunek, który stanowił doskonałą okazję do rozmów, wymiany doświadczeń oraz zacieśniania sąsiedzkich więzi.

Dziesięć lat w służbie starszym mieszkańcom

Miejska Rada Seniorów w Krzeszowicach obchodzi jubileusz 10-lecia swojej działalności, który połączono z tegorocznym Krzeszowickim Dniem Seniora. Powołany uchwałą Rady Miejskiej z 24 listopada 2016 roku organ stale reprezentuje interesy najstarszych mieszkańców gminy i aktywnie wpływa na poprawę jakości ich życia.

Miejska Rada Seniorów funkcjonuje jako organ konsultacyjny, doradczy oraz inicjatywny, blisko współpracując z burmistrzem oraz radą miejską w celu zwracania uwagi na realne potrzeby seniorów. Do jej głównych zadań należy bieżące analizowanie potrzeb osób starszych, opiniowanie decyzji samorządowych dotyczących tej grupy mieszkańców, a także inicjowanie przedsięwzięć sprzyjających ich aktywności i szerokiej integracji. Ponadto rada angażuje się w organizację różnorodnych wydarzeń dedykowanych starszym mieszkańcom, w tym m.in. Krzeszowickiego Miesiąca Seniora.

Od lutego 2024 roku krzeszowicka rada działa w ramach swojej trzeciej kadencji. Prezydium organu tworzą przewodnicząca Helena Latawiec, wiceprzewodnicząca Alicja Ślusarczyk oraz sekretarz Teresa Rokicka. W skład rady wchodzą zarówno przedstawiciele starszych mieszkańców, jak i reprezentanci organizacji oraz podmiotów działających na rzecz środowiska senioralnego, co pomaga w lepszym rozpoznawaniu potrzeb tej grupy i włączaniu jej w sprawy lokalnej społeczności.

Mieszkańcy wymieniają źródła ciepła

Gmina podsumowała dotychczasowe rezultaty realizacji programu „Czyste Powietrze".

Według danych na dzień 30 września 2026 roku, w ramach programu złożono łącznie 2041 wniosków o dofinansowanie. 1197 przedsięwzięć zostało zrealizowanych. Łączna kwota wypłaconych dotacji na modernizację źródeł ciepła i poprawę stanu budynków osiągnęła wartość 32 619 725,83 zł.

Sukces Mai Chodackej

Maja Chodacka, uczennica klasy pierwszej Liceum Ogólnokształcącego w Krzeszowicach, zdobyła dwa złote medale i została uznana najlepszą zawodniczką Otwartego Pucharu Makroregionu Południowego OYAMA PFK w Olkuszu.

W zawodach wzięło udział ponad 350 sportowców z 23 ośrodków. Reprezentantka krzeszowickiego liceum zajęła pierwsze miejsce w konkurencji Kata. Trofea wręczali m.in. Hanshi Jan Dyduch i Saiko Shihan Andrzej Pierzchała.

To kolejny znakomity wynik młodej zawodniczki, która w czerwcu w Tychach sięgnęła po dwa złote medale podczas XXXI Mistrzostw Polski OYAMA PFK w Kata.

PACZÓŁTOWICE

Dawna szkoła zyskała nową funkcję

Budynek po szkole w Paczółtowicach został przekształcony w Centrum Aktywności Lokalnej, które ma służyć mieszkańcom jako przestrzeń kulturalna i społeczna.

W ramach inwestycji w obiekcie utworzono filię Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej. Ponadto wydzielono specjalne pomieszczenia dla sołtysa, Rady Sołeckiej, Koła Gospodyń Wiejskich oraz lokalnych stowarzyszeń, co ma ułatwić ich codzienną działalność i sprzyjać integracji społeczności.

eprasa.pl 3df4f84c06

CHRZANÓW

GMINA

Nowe stawki podatku od nieruchomości od 2027 roku przyjęte przez radnych

Właściciele nieruchomości w gminie Chrzanów muszą przygotować się na zmiany w opłatach lokalnych. Podczas sesji Rady Miejskiej w Chrzanowie, która odbyła się 13 października, radni uchwalili nowe stawki podatku od nieruchomości, które zaczną obowiązywać od 1 stycznia 2027 roku.

Zgodnie z przyjętą uchwałą, nowe roczne stawki podatkowe zostały podzielone na poszczególne kategorie obiektów i gruntów. W przypadku budynków mieszkalnych stawka wyniesie 1,22 zł za metr kw. powierzchni użytkowej, natomiast budynki związane z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz budynki mieszkalne zajęte na ten cel zostaną objęte stawką 35,06 zł za metr kw. Dla budynków związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych ustalono stawkę na poziomie 7,30 zł za metr kw., budynki zajęte na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym opodatkowane będą kwotą 16,50 zł za metr kw., a budynki pozostałe – w tym zajęte na odpłatną statutową działalność pożytku publicznego – wyniosą 8,64 zł za metr kw. Stawka podatku od budowli została określona na poziomie 2 proc. ich wartości.

Nowe regulacje obejmują również opłaty od gruntów. Tereny związane z prowadzeniem działalności gospodarczej będą opodatkowane stawką 1,40 zł za metr kw., natomiast grunty pod wodami powierzchniowymi stojącymi lub płynącymi (jezior i zbiorników sztucznych) obciążono stawką 7,20 zł za hektar. Dla gruntów pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego, stawka wyniesie 0,49 zł za metr kw. Z kolei w przypadku niezabudowanych gruntów objętych obszarem rewitalizacji, dla których miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego przewiduje zabudowę mieszkaniową, usługową lub mieszaną i od którego wejścia w życie upłynęły 4 lata bez zakończenia budowy, opłata wyniesie 4,13 zł za metr kw.

Za przyjęciem nowych stawek zagłosowało 14 radnych (Andrzej Bieda, Małgorzata Dziuba, Grażyna Gaj, Barbara Kosińska, Agnieszka Krakowiak-Lorek, Marcin Krauz, Janusz Krupnik, Roman Madejski, Bartłomiej Pająk, Małgorzata Pawlik, Adam Potocki, Jagoda Szpak, Ilona Zielińska oraz Krzysztof Zubik). Przeciwko uchwale opowiedziało się 2 radnych (Paweł Szczypta i Jarosława Tobiasz-Sygnat), a 4 wstrzymało się od głosu (Stanisław Czarny, Grzegorz Jakubiak, Rafał Kosowski i Ryszard Leśniak). Jeden radny był nieobecny.

Są pieniądze dla strażaków

Podczas sesji Rady Miejskiej w Chrzanowie radni jednogłośnie zdecydowali o przyznaniu dotacji celowej w wysokości 43 tys. zł dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Chrzanowie oraz 50 tys. zł dla OSP w Płazie.

Pieniądze dla chrzanowskiej jednostki zostaną przeznaczone na remont instalacji centralnego ogrzewania w budynku remizy. Z kolei dotacja dla OSP w Płazie wesprze zakup średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego.

Za przyjęciem uchwały dotyczącej dofinansowania zakupu pojazdu zagłosowało wszystkich 20 radnych obecnych na sesji.

BALIN

Kierowcy i pasażerowie muszą przygotować się na utrudnienia

Powiatowy Zarząd Dróg w Chrzanowie poinformował o zakończeniu pierwszego etapu modernizacji drogi powiatowej nr 1036K ul. Chrzanowskiej w Balinie. Od 22 października obowiązuje nowa organizacja ruchu, która oznacza otwarcie przebudowanego dotychczas odcinka i jednoczesne zamknięcie kolejnego fragmentu trasy.

W ramach drugiego etapu prac całkowicie wyłączony z ruchu publicznego jest odcinek ul. Chrzanowskiej o długości około 330 metrów. Zamknięcie obejmuje fragment od skrzyżowania z ulicami Jaworznicką i Luszowicką do skrzyżowania z ul. Wyzwolenia, przy czym same tarcze obu skrzyżowań pozostaną przejezdne. Na czas trwania robót wyznaczono objazdy alternatywnymi drogami powiatowymi, w tym ul. Jaworznicką, ul. Luszowicką, ul. Styczniową oraz ul. Działkową. Mimo zamknięcia trasy dla ruchu ogólnego, zachowana zostaje możliwość dojazdu do posesji zlokalizowanych bezpośrednio wzdłuż placu budowy, w tym do miejscowych sklepów, kościoła oraz apteki.

Zmiany obejmują również pasażerów komunikacji publicznej. Modyfikacje w kursowaniu autobusów obsługiwanych przez ZKKM Chrzanów oraz PKM Jaworzno obowiązują od 23 października.

Wykonawcą inwestycji jest firma BERGER BAU Polska Sp. z o.o. w Luszowicach. Całościowa przebudowa ul. Chrzanowskiej obejmuje odcinek o długości 1333 metrów, a wartość podstawowych prac wynosi 2 988 261 zł. Projekt realizowany jest w ramach dwóch zadań: pierwszego, współfinansowanego z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg, budżetu powiatu i gminy Chrzanów, oraz drugiego, finansowanego przez te samorządy. Termin zakończenia całej inwestycji przypada na 11 grudnia 2026 roku.

LIBIĄŻ

LIBIĄŻ

Przed nami wielkie ćwiczenia

W sobotę 24 października Libiąż będzie miejscem ćwiczeń ratowniczych Mayday'26. W manewrach weźmie udział kilkaset osób, w tym ratownicy medyczni, strażacy, policjanci, pozoranci i obserwatorzy. Na ulicach miasta pojawią się liczne pojazdy służb ratowniczych oraz specjalistyczny sprzęt, w tym drony.

Najbardziej intensywna część manewrów zaplanowana jest od godziny 18 do 24. W tym czasie przeprowadzona zostanie symulacja zdarzenia masowego z udziałem pociągu i autobusu.

W związku z prowadzonymi działaniami utrudnienia w ruchu mogą wystąpić na drodze wojewódzkiej nr 933 oraz w rejonie ulic: Grzybowej, Kamiennej i Wapiennej.

„Mieszkańców prosimy o wcześniejsze zaplanowanie podróży i uwzględnienie możliwych zmian w organizacji ruchu. Organizatorzy zalecają, aby osoby mieszkające przy wskazanych ulicach, w miarę możliwości, wcześniej wyjechały z posesji i skorzystały z parkingu przy pobliskim centrum" – apelują służby.

ZDROWIE

Potrenowali pierwszą pomoc i pobili rekord

fot. Fb

Bicie rekordu pierwszej pomocy w ZS w Libiążu

16 października 2026 roku odbyła się dziesiąta edycja ogólnopolskiej akcji „Rekord w Pierwszej Pomocy", organizowanej przez WOŚP w ramach programu „Ratujemy i Uczymy Ratować". Wydarzenie zorganizowano z okazji Europejskiego Dnia Przywracania Czynności Serca. Jego celem jest popularyzowanie wiedzy o pierwszej pomocy i pokazywanie, że szybka reakcja może uratować ludzkie życie.

Punktualnie o godz. 12 uczestnicy w całej Polsce rozpoczęli jednoczesne wykonywanie resuscytacji krążeniowo-oddechowej na fantomach. Ćwiczenia trwały 30 minut i angażowały uczniów, nauczycieli, pracowników instytucji oraz wolontariuszy.

Jak poinformowała Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, w tegorocznej akcji uczestniczyło 203 487 osób. To więcej niż w 2025 roku, kiedy do wspólnego wykonywania RKO przystąpiło 170 478 osób z 1448 instytucji.

Jednym z miejsc, w których bito rekord, była sala teatralna Libiąskiego Centrum Kultury. Do akcji przystąpiły wspólnie Ochotnicza Straż Pożarna w Libiążu, Szkoła Podstawowa nr 3 im. Flagi Polski w Libiążu, Przedszkole Samorządowe nr 2 oraz Przedszkole Samorządowe nr 4.

Jak poinformowali organizatorzy, udział w nich wzięło 120 osób, a uczestnicy ćwiczeń wykorzystali 15 manekinów treningowych. Wspólnie wykonano 3600 uciśnięć klatki piersiowej. Szczególną uwagę poświęcono najmłodszym uczestnikom. Była to dla nich nauka przez zabawę.

W biciu rekordu uczestniczyli również m.in. uczniowie Zespołu Szkół w Libiążu oraz Liceum Ogólnokształcącego w Trzebini.

W pierwszej z tych szkół w auli 200 uczniów klas pierwszych i piątych przez 30 minut prowadzili nieprzerwaną resuscytację krążeniowo-oddechową. Do dyspozycji mieli 9 fantomów. W wydarzeniu wzięli udział starosta Bartłomiej Gębala oraz dyrektor Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu Paweł Ostrzywilk.

SPORT

Były emocje i medale

W niedzielę 18 października rozegrany został Turniej o Puchar Burmistrza Libiąża dla rocznika 2015 i młodszych. Młodzi zawodnicy i zawodniczki mieli okazję się sprawdzić w sportowej rywalizacji. Turniej wygrali młodzi futboliści KS Chełmek. Na podium znaleźli się także gracze AP 21 Chrzanów i Piast Gol Bieruń. Tuż za podium uplasowały się drużyny gospodarzy, czyli Górnika Libiąż. Rocznik 2016 zajął 4. miejsce, a rocznik 2015 – 5. miejsce. Kolejne pozycje zajęły zespoły WAP Wolbrom, MKS Trzebinia i Polonia Luszowice.

(MO)

BABICE

INWESTYCJE

Siedem dróg do remontu

Dobiega końca modernizacja i remont dróg w trzech sołectwach. Nową nawierzchnię zyskają ul. Staszica (Jankowice), ul. Źródlana (Rozkochów) i ul. Zielona (Olszyny). Po zakończeniu tych robót pracownicy spółki Rejon Robót Drogowych DROG-BUD w Alwerni rozpoczną remonty nawierzchni asfaltowej w Zagórzu. Chodzi o cztery ulice: Grondy, Górską, Posada i Panieńską.

BABICE

Punkty już nie działają

Południowy Koncern Węglowy SA zawiesił działalność Punktów Informacji Górniczej, funkcjonujących w związku z działalnością Zakładów Górniczych Janina i Sobieski.

Decyzja została podjęta po analizie ich dotychczasowego funkcjonowania i zapotrzebowania na tę formę kontaktu. Zawieszenie działalności Punktów Informacji Górniczej nie wpływa na tryb zgłaszania szkód górniczych. Jak informuje spółka, dotychczasowe zasady przyjmowania i rozpatrywania zgłoszeń pozostają bez zmian.

Dwa z punktów uruchomionych w 2025 roku znajdowały się w gminie Babice: w Urzędzie Gminy w Babicach oraz w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Zagórzu. Szczegółowe informacje dotyczące zgłaszania szkód górniczych, zasad postępowania oraz niezbędne formularze dostępne są na stronie internetowej spółki.

ZAGÓRZE

Budowa boisk na finiszu

Na terenie ośrodka sportowego przy ul. Wieczystej w Zagórzu trwa budowa dwóch nowych obiektów - boiska do padla i boiska wielofunkcyjnego. Zamontowane zostanie także oświetlenie umożliwiającego użytkowanie obiektów w godzinach popołudniowych i wieczornych. W zakres inwestycji wchodzi także montaż ogrodzenia i piłkochwytów.

Koszt inwestycji wynosi prawie 880 tys. zł. W tym 209 tys. zł to dofinansowanie z budżetu Województwa Małopolskiego w ramach programu „Małopolska infrastruktura rekreacyjno-sportowa – MIRS" na 2026 rok. Prace mają zakończyć się w listopadzie tego roku.

JANKOWICE

Lepszy dojazd dla rolników

Gmina wyremontowała kolejną z dróg dojazdowych do gruntów rolnych. Chodzi o ponad 120 metrów drogi o szerokości 3 metrów, od skrzyżowania ulic Stanisława Staszica i Piaskowej. Zadanie kosztowało 66 tys. zł. Po połowie sfinansowały je samorządy gminny i wojewódzki.

MĘTKÓW

Przybyło 10 drzew

Na skwerze przy ul. św. Floriana spotkali się uczniowie Zespołu Szkół w Mętkowie oraz seniorzy i uczestnicy Centrum Integracji Społecznej w Babicach. Razem posadzili dziesięć drzew. W akcji czynnie uczestniczył wójt Radosław Warzecha. W kolejnych tygodniach akcja sadzenia drzew będzie prowadzona w innych zakątkach Gminy Babice.

MĘTKÓW

Zakończyła się konserwacja rowu melioracyjnego na długości 1300 metrów. Pełni on ważną funkcję w systemie melioracyjnym, odprowadzając wodę z mniejszych rowów w sołectwie.

Przeprowadzone prace pozwolą utrzymać jego prawidłowe funkcjonowanie i poprawić warunki odprowadzania wód, wspierając tym samym właściwe gospodarowanie wodami na terenie gminy. Zadanie zostało zrealizowane na wniosek Gminnej Spółki Wodnej w Babicach i przeprowadzone przez pracowników Gospodarki Komunalnej w Babicach. Roboty kosztowały niecałe 35 tys. zł.

OLSZYNY, JANKOWICE

Za kilka miesięcy skończą się prace

W czwartek, 15 października, odbyła się kolejna rada techniczna z udziałem przedstawicieli gminy Babice i wykonawcy budowy obwodnicy Olszyn i Jankowic – firmy Eurovia Polska SA.

Ze strony samorządu uczestniczyli w niej wójt Radosław Warzecha, jego zastępca Dawid Pierzchała oraz kierownik Referatu Gospodarczego w Urzędzie Gminy w Babicach Krzysztof Dębski.

Budowa obwodnicy Olszyn i Jankowic jest już zaawansowana w 90 procentach, a rondo północne, łączące nową trasę z obwodnicą Babic, jest przejezdne bez ruchu wahadłowego. Pod koniec września ruch okrężny wprowadzony został również na rondzie południowym w rejonie mostu na Wiśle w Jankowicach.

Planowany termin zakończenia całej inwestycji kosztującej ponad 67 milionów złotych to luty 2027 r.

(MO)

eprasa.pl 3df4f84c06

„Staszic płynie w naszych żyłach”

Lucyna Kozub-Jentys

Daria Lenarczyk i Sebastian Sęk

Jubileusz 115-lecia I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica w Chrzanowie stał się okazją nie tylko do oficjalnych uroczystości – konferencji naukowych, wernisaży czy spektakli teatralnych – ale przede wszystkim do pełnych wzruszeń powrotów do szkolnych murów.

Dla wielu pokoleń „Staszic” to miejsce, gdzie kształtowały się życiowe pasje, przyjaźnie, a czasem… niezwykłe zwroty akcji w karierze zawodowej.

OD GAZETKI PO KODOWANIE

Szkolne wybory nie zawsze determinują całe życie, choć wiedza zdobyta w I LO potrafi zaskoczyć w najmniej spodziewanym momencie.

Daria Lenarczyk (rocznik 2016) dobrze pamięta swoje zaangażowanie w życie szkoły:

– Chodziłam do klasy o profilu humanistycznym. Bardzo dużo się uczyłam, byłam mocno zaangażowana w naukę i życie szkoły: występy teatralne czy redagowanie szkolnej gazetki „Gimpel”. Do dziś chętnie do niej zaglądam po latach, by zobaczyć, co wtedy powymyślałam. A dziś? Po latach zawodowo zajmuję się informatyką i kodowaniem.

Podobną drogę przeszedł Sebastian Sęk (rocznik 2009), dziś programista gier komputerowych:

– Szczególnie zapadła mi w pamięć polonistka, pani Piotrowska. Mieliśmy sporo przejść. Kiedyś powiedziała mi, że jak chcę spać na lekcji, to muszę przynieść poduszkę… no to przyniosłem! Dziś bardzo jej współczuję, że musiała się ze mną męczyć, serdecznie ją pozdrawiam. Wtedy nie lubiłem polskiego, ale teraz wiem, że miała rację. Z kolei pani Staroń próbowała nauczyć mnie matematyki. Nie lubiłem tego przedmiotu, a w życiu zawodowym programisty okazał się kluczowy.

POKOLENIOWA SZTAFETA I LEGENDY KORYTARZY

Tradycja I LO przechodzi często z rodziców na dzieci. Marta Kamińska przyszła na jubileusz ze swoim synem, Piotrem Kamińskim-Spułą (uczniem klasy I F).

– Uważam, że nie było aż tak ciężko, jeśli ktoś uważał na lekcjach i podchodził do nauki systematycznie –przyznaje pani Marta. – Niezwykle ciepło wspominam moją wychowawczynię, panią Radym. To żywa historia tej szkoły. Była wymagająca, miała swoje zasady, ale opowiadała rewelacyjnie, wychodząc daleko poza ramy programu. Ciągle zabierała nas na wycieczki. Gdy przyszedł czas wyboru szkoły dla syna, pani Marta dała mu pełną wolność. Piotr jeździł na dni otwarte do różnych placówek, ale wystarczyła jedna wizyta w „Staszicu”, by od razu podjął decyzję: *To będzie Staszic.*

Lucyna Kozub-Jentys (absolwentka z lat 1972–1976), nauczycielka języka rosyjskiego, wieloletnia dyrektor szkoły wieczorowej dla dorosłych oraz prezes Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Chrzanowie, związała z tą placówką całe swoje życie.

– Szkoła płynie w moich żyłach!

(KR)

Błyskotliwe puenty i poetycki hat-trick

LIBIĄŻ. Ponad 240 tekstów i 80 autorów z całej Polski – Libiąskie Centrum Kultury po raz kolejny stało się stolicą polskiej satyry. Podczas finału VIII Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego Satyra Urobkowa im. Zbigniewa Tomskiego pod patronatem „Przełomu” wręczono nagrody najlepszym twórcom. Zwycięzcą tegorocznej edycji został Marek Kubicki z Łodzi, triumfując w Libiążu po raz trzeci z rzędu.

Choć w rywalizacji zabrakło w tym roku reprezentantów powiatu chrzanowskiego, wydarzenie przyciągnęło literatów z najdalszych zakątków kraju. Nadesłane prace – spływające zarówno tradycyjną pocztą, jak i drogą elektroniczną – oceniało jury pod przewodnictwem Juliusza Wątroby, w składzie z Bogusławą Chwierut i Bogusławem Zakordońcem.

POTRÓJNA KORONA

Głównym bohaterem gali został Marek Kubicki z Łodzi (godło GŻDACZ), autor utworu „Homo Debilicus” S.A., stanowiącego satyryczny portret współczesnego społeczeństwa. Poeta zdobył I nagrodę już trzeci raz z kolei:

– Zaliczyłem hat-tricka. Nie wiem, jak to się robi – po prostu siada się nad kartką papieru i pisze – komentował z uśmiechem laureat.

Drugie miejsce przypadło Władysławowi Edelmanowi z Zielonej Góry za „Katar – wersja pandemiczna”, a trzecie Juliuszowi Chimiakowi z Wieliczki za utwór „O Kraku, Smoku Dziewicożercy i Dziewicach”.

Nagrodę specjalną przyznano Sławomirowi Mrozowi z Chorzowa za tekst „Jak się robi węgiel”.

Wyróżnienie specjalne trafiło do Alicji Mikołajczak z Lubonia za cykl „Przysłowia libiąskie”.

Wyróżnienia równorzędne odebrali: Mariusz Cezary Kosmala z Legionowa, Maria Wójcik-Taniukiewicz z Sosnowca oraz Grzegorz Chomicz z Płowęży.

Satyryczne emocje dopełniła oprawa artystyczna.

Uczestnicy VIII Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego Satyra Urobkowa podczas finałowego spotkania w Libiąskim Centrum Kultury

Przed zgromadzoną publicznością wystąpiła Kapela Fedaków, a zwieńczeniem wieczoru był wernisaż wystawy malarstwa Czesława Gałużnego pt. „Szmaragdowe jeziora”.

NAGRODA DLA INICJATORKI WYDARZENIA

Pomysłodawczynią konkursu jest Bogusława Chwierut z Libiąża, poetka i animatorka kultury (prowadząca m.in. chrzanowską grupę poetycką *Źródłosłów*), we wrześniu została uhonorowana odznaczeniem „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, przyznanym przez Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Martę Cienkowską.

Słów uznania dla jej 12-letniej pasji nie szczędzili burmistrz Libiąża Jacek Latko, podkreślając jej wkład w promocję gminy i integrację środowiska literackiego.

Klaudia Remsak

eprasa.pl 3df4f84c06

Setki zgłoszeń, dziesiątki odstrzelonych dzików. Co dalej?

POWIAT CHRZANOWSKI. Od dwóch miesięcy trwa interwencyjny odstrzał dzików organizowany przez starostwo. Mieszkańcy zgłaszają fakt ich obecności do PCZK. Od początku roku takich sygnałów dyżurni odebrali prawie 750. Rekordowy pod tym względem był wrzesień.

Jak już informowaliśmy, po kompetencyjnym pacie w kwestii wykonania uchwały sejmiku wojewódzkiego w kwestii odstrzału interwencyjnego m.in. w Krzeszowicach i powiecie chrzanowskim, w końcu temat zaczął być realizowany. Od dwóch miesięcy jedna z firm z Krakowa w godzinach wieczornych i nocnych dokonuje odstrzału dzików. Do 8 września odstrzelonych zostało 25 zwierząt. Natomiast do 19 października ta liczba wzrosła do 45. Do końca roku ma być ich sto.

Jak się dowiedzieliśmy, odstrzał był prowadzony na terenie całego Chrzanowa oraz w Pogorzycach, Płazie, Młoszowej, Trzebini, Libiążu i Zagórzu.

Przypomnijmy, że chodzi o odstrzał interwencyjny, który ma zapobiegać niebezpiecznym sytuacjom. Mieszkańcy na bieżąco zgłaszają obecność dzików, która ich niepokoi, do Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego w Chrzanowie. Tam skąd tych zgłoszeń jest najwięcej, koncentrują się działania pracowników firmy, eliminujących osobniki stanowiące potencjalne zagrożenie. Sprawdziliśmy, ile takich zgłoszeń napływa.

Do 18 października dyżurni z PCZK odnotowali 747 sygnałów od mieszkańców całego powiatu w sprawie dzików (603 z Chrzanowa, 101 z Trzebini, 30 z Libiąża, 9 z Babic i 4 z Alwerni). Prawdziwie rekordowy pod tym względem był wrzesień. Tylko w tym miesiącu zgłoszeń było aż 255 (z samego Chrzanowa - 199). To tyle samo, ile w sumie spłynęło wcześniej w czerwcu, lipcu i sierpniu.

„Od momentu rozpoczęcia interwencyjnego odstrzału dzików, nie stwierdzono ataków na ludzi lub zwierzęta domowe" – poinformowali nas pracownicy wydziału zarządzania kryzysowego i spraw obronnych chrzanowskiego starostwa.

Dziki spacerują po osiedlu w Chrzanowie

Natomiast urzędnicy odebrali jeden sygnał od osoby niezadowolonej ze sposobu prowadzenia odstrzału. Konkretnie pochodził od mieszkańca chrzanowskiego osiedla Północ.

Odstrzał odbywa się w godzinach wieczorno-nocnych. Tusza jest potem oddawana do punktu skupu, a pieniądze ze sprzedaży trafiają do Skarbu Państwa. Mimo rozpoczęcia akcji, widok spacerujących dzików wciąż nie jest niczym szczególnym. Często wędrują w dużych grupach. Wciąż ryją na osiedlach i posesjach w poszukiwaniu pędraków, którymi się żywią. Nic dziwnego, że niektórzy mieszkańcy – także na naszych łamach – domagali się bardziej zdecydowanych działań. Na drugim biegunie są miłośnicy zwierząt i członkowie organizacji prozwierzęcych protestujących nawet przeciwko odstrzałowi o tak ograniczonym zakresie, jak akcja finansowana przez starostwo.

Aby ograniczyć wizyty dzików w miastach, nie wystarczy sam odstrzał. Kluczowe jest odcięcie zwierząt od łatwo dostępnego pożywienia. Pomóc mogą szczelne śmietniki, zamykane wiaty, niepozostawianie resztek jedzenia i zakaz dokarmiania. Ważne są też zabezpieczenia posesji oraz monitoring miejsc, w których dziki pojawiają się najczęściej. Bez takich działań zwierzęta mogą nadal wracać na osiedla w poszukiwaniu jedzenia.

(MO)

OGŁOSZENIE

eprasa.pl 3df4f84c06

BLISKA *kultura*

Stąd. Filary lokalnej tożsamości na styku Śląska i Małopolski
– opowieści z ziemi chrzanowskiej i Krzeszowic

LUDZIE | HISTORIA | TRADYCJE | MIEJSCA | KULTURA

POZNAJMY NASZĄ KULTURĘ. ZACHOWAJMY PAMIĘĆ. PRZEKAŻMY DALEJ.

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
przełom TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

Dziedzictwo nie poczeka.

Kto ocali przemysłową pamięć Chrzanowa, Trzebini i Libiąża?

Przemysłowa historia powiatu chrzanowskiego wciąż jest wokół nas, choć część jej najcenniejszych śladów bezpowrotnie zniknęła. O ich ratowanie walczą społecznicy, często własnym czasem i pieniędzmi. Ale czy dziedzictwo, które przez pokolenia kształtowało nasze miasta, może zależeć wyłącznie od pasjonatów? I czy potrafimy dostrzec, że jego ochrona to nie tylko sentyment do przeszłości, lecz także inwestycja w przyszłość regionu?

O tym, co warto ocalić, jak opowiadać o przemysłowej przeszłości i dlaczego nie wolno czekać, aż znikną ostatnie materialne ślady, rozmawialiśmy podczas debaty zorganizowanej przez redakcję „Przełomu" w ramach projektu Bliska Kultura.

Uczestniczyli w niej Łukasz Płatek, doktor nauk humanistycznych w dyscyplinie historia, nauczyciel i radny Rady Miejskiej w Libiążu; Krzysztof Brandys, społeczny opiekun zabytków w powiecie chrzanowskim, członek Stowarzyszenia Stacja Chrzanów, pasjonat historii i kolei; oraz Witold Siemek, prezes zarządu Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Trzebińskiej COR, które stworzyło i prowadzi Muzeum Regionalne w Trzebini. Rozmowę prowadziła Grażyna Kaim.

JEDNA PRZEMYSŁOWA OPOWIEŚĆ

Gdyby młodemu mieszkańcowi powiatu można było pokazać tylko jedno miejsce związane z przemysłową przeszłością regionu, wybór nie byłby łatwy. Każda z trzech miejscowości ma własną historię, ale ich losy od początku były ze sobą splecione.

Witold Siemek wskazuje na szyb Zbyszek w Trzebini. To właśnie ta konstrukcja jest dziś szczególnie ważnym śladem górniczej przeszłości miasta.

– To perełka ziemi trzebińskiej. Wieża szybowa pochodzi z 1935 roku, jest więc zabytkiem, ale nie została wpisana do rejestru zabytków. Mamy również budynki, które służyły górnikom. Basen kąpielowy był ostatnim obiektem wykorzystywanym przez społeczeństwo przed zamknięciem kopalni, a dziś mieści się tam muzeum regionalne – mówi Witold Siemek.

W Libiążu sytuacja wygląda inaczej. Kopalnia Janina nadal działa, a jej obecność można odczytać niemal w całej przestrzeni miasta. Jak zauważa Łukasz Płatek, wystarczy przejść się od stacji kolejowej w kierunku kopalni, by zobaczyć, jak bardzo zakład wpłynął na rozwój miejscowości.

– Mijamy stadion, basen letni, osiedle Awaryjne, bocznicę kolejową, szkołę górniczą, dom kultury, halę sportową, a także miejsca, w których znajdowały się nieistniejący wyciąg narciarski i lodowisko. Są przychodnia zdrowia i liczne bloki mieszkalne. Idziemy właściwie jedną ulicą i widzimy, jak silnie ten zakład pracy oddziaływał na miasto. Libiąż jest pomnikiem – podkreśla historyk.

Chrzanów z kolei trudno opowiedzieć bez Fabryki Lokomotyw Fablok. Krzysztof Brandys zaznacza, że choć nie był to najstarszy zakład przemysłowy w mieście, jego wpływ na rozwój Chrzanowa był szczególnie silny.

Nie da się jednak pokazać samego Fabloku, jakby był odrębnym punktem na mapie. To także osiedla robotnicze, czy poszczególne kamienice w sercu miasta, miejsca odpoczynku pracowników, jak dawne „Morskie Oko", były dom kultury z kinem „FABLOK" czy szkoły powstałe z inicjatywy fabryki na rzecz kształcenia młodych kadr – mówi społeczny opiekun zabytków.

TRÓJMIASTO- JEDEN ORGANIZM

- Między Chrzanowem, Trzebinią i Libiążem jest synergia. Niemal każdy mój prowadzony przez siebie wykład czy wspomnienie o fabryce lokomotyw zaczynam od wyjaśnienia, dlaczego powstała właśnie w Chrzanowie. Jedną z odpowiedzi jest sąsiedztwo Trzebini, gdzie działała elektrownia Siersza i rafineria, oraz Libiąża, gdzie znajdowały się pokłady węgla kamiennego. To były czynniki, które sprzyjały powstaniu FABLOK-u właśnie w naszym mieście, a zarazem łączyły te trzy miejscowości. Wszystko ze sobą współistniało – wyjaśnia Krzysztof Brandys.

Łukasz Płatek zwraca uwagę na wspólny mianownik tej historii.

– Górnictwo jest czynnikiem, który nas łączy. Historycznie rzecz biorąc, tworzymy razem Zagłębie Krakowskie.

Krzysztof Brandys uzupełnia, że chodzi o złoża kopalnych surowców mineralnych położonych najdalej na wschód, patrząc od strony Śląska, a znajdujących się już na terenie Małopolski. To właśnie ich obecność miała znaczenie dla przemysłowego rozwoju tej części regionu.

– Łączą nas drogi. W stronę Libiąża wybudowano linię kolejową w Trzebini, później poprowadzono ją w kierunku elektrowni Siersza, a w stronę kopalni powstała następna linia – przypomina Witold Siemek.

Czy dałoby się stworzyć szlak, który połączyłby przemysłową historię Chrzanowa, Trzebini i Libiąża? Uczestnicy debaty nie widzą powodu, dla którego miałoby się to nie udać. Krzysztof Brandys przekonuje, że ogranicza nas przede wszystkim wyobraźnia.

TAM MOŻNA DOTKNĄĆ HISTORII

Jak dziś opowiadać o tej przeszłości, żeby nie była jedynie zbiorem dat, nazwisk i technicznych opisów? Odpowiedzi na to pytanie szuka między innymi Muzeum Regionalne w Trzebini.

Witold Siemek podkreśla, że szczególnie ważne jest zainteresowanie młodych zwiedzających. Samo przekazanie informacji nie wystarczy. Trzeba sprawić, by pozostały w pamięci.

– Podczas oprowadzania zadajemy pytania, które pomagają zapamiętać różne szczegóły. Pytamy na przykład, dlaczego mundur górniczy ma 29 guzików, czyli tyle, ile żyła święta Barbara. Następnie naprowadzamy zwiedzających kolejnym pytaniem: ile guzików ma sutanna? Trzydzieści trzy, bo tyle lat żył Jezus. W ten sposób próbujemy połączyć wiedzę z czymś, co łatwiej zapamiętać.

– Zwiedzający mówią też, że bardzo podoba im się możliwość dotykania przedmiotów. To ludzi przyciąga. Współczesne muzea coraz częściej przekształcają się w przestrzenie wizualizacji, a to zupełnie inny sposób odbioru. Mnie osobiście nie do końca on przekonuje, choć oczywiście można połączyć oba rozwiązania. Wszystko jest jednak kwestią pieniędzy – dodaje.

W przypadku Fabloku Krzysztof Brandys zwraca uwagę na konieczność ochrony zarówno tego, co zachowało się w samym zakładzie, jak i śladów jego oddziaływania na miasto.

– Trzeba zabezpieczyć dla zachowania ciągłości kultury technicznej naszego regionu, ale i kraju, materialne pozostałości zakładu, czyli to, co przetrwało do naszych czasów. Są artefakty zachowane do dziś unikatowe obiekty fabryczne (m.in. hale i wydziały) pochodzące z 1921 roku, ujęte w gminnej ewidencji zabytków. To jedno z narzędzi, które może pomóc w ochronie takiego zasobu, choć nie jest równoznaczne z pełną ochroną prawną. Mimo wszystko lepsze to, niż nic.

– Ale oprócz tego należy pamiętać o wszystkim, co wychodziło z Fabloku „na zewnątrz", jak zakład oddziaływał na miasto, współtworzył je i nadawał mu rytm. Chodzi między innymi o tkankę urbanistyczną i architektoniczną, dlatego przypominam o tkance ludzkiej FABLOK-u i koloniach robotniczych. Kolonia Rospontowa o wysokich walorach tożsamościowych i wartościach estetycznych jest wpisana do rejestru zabytków, zaś równie istotna i cenna Kolonia Fabryczna nie jest chroniona. Tylko wybrane obiekty znajdują się w gminnej ewidencji zabytków. Podobnie jest z kamienicami budowanymi dla dyrekcji Fabloku, kadry inżynieryjnej i pracowników umysłowych zakładu.

KIEDY ZAKŁAD ZNIKA

Najbardziej dramatyczne przykłady utraty dziedzictwa przemysłowego wiążą się z likwidacją zakładów. W Libiążu taką lekcją jest historia Ruchu II kopalni, czyli Upadowej.

– W momencie, gdy zapadała decyzja o zamknięciu Upadowej, należało wejść tam z całym zespołem fotografów i udokumentować wszystko od A do Z. Nie tylko budynki i przestrzenie, ale również urządzenia, a przede wszystkim ludzi przy pracy - ubolewa Łukasz Płatek.

To jedna z najważniejszych lekcji płynących z debaty: zanim rozpocznie się rozbiórka, demontaż maszyn czy przekształcanie terenu, trzeba zabezpieczyć wiedzę o miejscu.

W przypadku kopalni Janina taka praca jest zadaniem na przyszłość, ale nie oznacza to, że można je odłożyć na ostatnią chwilę. Perspektywa działania zakładu do 2049 roku, a być może dłużej, nie powinna usypiać czujności. Wręcz przeciwnie: daje czas, by przygotować się do dokumentowania jego historii, gromadzenia pamiątek i utrwalania wspomnień pracowników.

- Doskonałym przykładem jest fabryka w Chełmku, choć dziś nie znajduje się już w powiecie chrzanowskim. Tam archiwalia zostały bardzo dobrze zachowane: zarówno przedwojenne, z czasów Baty, jak i powojenne. Otwierają pole do działania historykom, a także osobom, które będą badały te zagadnienia w przyszłości - dodaje Płatek.

UTRACONE ŚLADY

Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Trzebińskiej COR powstało w 1994 roku. Witold Siemek dołączył do organizacji w 2003 roku.

– Przełom wieku dla trzebińskiego przemysłu był trudnym czasem transformacji strukturalnej, wiele zakładów przemysłowych

eprasa.pl 3df4f84c06

zostało zlikwidowanych w sposób wręcz barbarzyński. Pozyskiwanie pamiątek z tych zakładów było bardzo trudne, czego przykładem mogą być zakłady metalurgiczne. Likwidujący je syndyk masy upadłościowej nie był chętny do przekazywania czegokolwiek. Syndyk pytał: macie pieniądze? To wam sprzedam. Niestety, taka była rzeczywistość.

Przy likwidacji kopalni Siersza sytuacja wyglądała nieco inaczej. W 2003 roku, kiedy kopalnia została ostatecznie zlikwidowana, społecznicy mogli liczyć na przychylność władz gminy. Mimo to nie udało się zapobiec poważnym stratom.

– Urządzenia i maszyny z kopalni wyciągano na powierzchnię. Co ciekawe, na trzecim poziomie kopalni znajdowało się muzeum, a jego eksponaty również wydobyto. Niestety, nikt ich nie pilnował, więc zostały skradzione. Były tam pompy Zieleniewskich z 1880 roku, pompy Skody z początku XX wieku i wiele innych urządzeń pochodzących z XIX stulecia. Część trafiła na złom. Udało się uratować niektóre mniejsze urządzenia, być może dlatego, że dla złodziei nie stanowiły tak atrakcyjnego łupu. Zachowały się między innymi stare, mniejsze pompy.

Udało się także pozyskać ponad sto starych, XIX-wiecznych map górniczych i geodezyjnych oraz innych dokumentów..

RATUJMY, CO SIĘ DA

Warto w tym miejscu postawić pytanie, które przewijało się przez całą debatę: czy wobec bieżących problemów mieszkańców ochrona przemysłowej historii nie jest sprawą drugorzędną?

– Patrzę na część moich rówieśników, którzy reprezentują społeczeństwo żyjące szybko i tymczasowo. Ktoś jest dziś w Chrzanowie, jutro może go już nie być, więc nie zastanawia się nad tym, czy to jest ważna historia. Liczy się pęd: praca, obowiązki domowe, szybka rozrywka. Wielu ludzi nie przyszłoby do redakcji rozmawiać o takich sprawach, bo zajmują się dziećmi, mają własne problemy prozy życia codziennego. Choćby zepsuł im się samochód albo nie wiedzą, czy jutro ich zakład pracy będzie funkcjonował i czy nie będą musieli za chwilę szukać nowego zatrudnienia – mówi Krzysztof Brandys.

To zrozumiałe, że codzienne sprawy zajmują mieszkańcom wiele czasu. Nie oznacza to jednak, że lokalna historia jest mniej ważna. Problem polega na tym, że bez instytucjonalnego wsparcia jej ochrona spada na ludzi, którzy muszą łączyć działalność społeczną z pracą zawodową i obowiązkami rodzinnymi.

LIBIĄŻ MA JESZCZE CZAS

W Libiążu przemysłowa historia wciąż pozostaje żywa. Kopalnia Janina nadal działa, a według obecnych perspektyw jej funkcjonowanie może potrwać co najmniej do 2049 roku, a być może nawet dłużej. To szansa, by systematycznie dokumentować lokalne dziedzictwo, zanim część pamiątek bezpowrotnie zniknie.

Jednym z ważnych świadectw górniczej przeszłości jest osiedle Obieżowa. Jego przedwojenna zabudowa przetrwała do dziś i nadal stanowi istotny element krajobrazu miasta.

Znacznie mniej szczęścia miało osiedle przy ulicy Leśnej, nazywane Leśniową. Powstało z myślą o górnikach przyjeżdżających do Libiąża z zewnątrz, którzy jako doświadczeni pracownicy przyuczali miejscowych do zawodu.

O skali zmian w podejściu do dziedzictwa przemysłowego przypomina Krzysztof Brandys. Wyburzenie Leśniowej było charakterystyczne dla czasów, gdy historyczna zabudowa nie budziła jeszcze większego zainteresowania.

– To były lata 80., kiedy nie myślano o tym, czy takie dziedzictwo jest ważne. Mój dziadek sam pomagał rozbierać te budynki, a część cegieł wykorzystano do budowy domu działkowca, na budowę którego pilnie potrzeba było budulca, bo to miało wtedy priorytet – wspomina.

Podobne podejście utrzymywało się również w kolejnej dekadzie. Łukasz Płatek pamięta, jak fascynacja nowoczesnością skłaniała ludzi do pozbywania się przedmiotów, które dziś uznalibyśmy za cenne.

– Jako dziecko pamiętam, jak zachłysnęliśmy się nowoczesnością. Z domów wyrzucano wspaniałe meble, ze strychów zabytkowe przedmioty, a wszystko lądowało na śmietniku. Dzisiaj ludzie mają zupełnie inne podejście, większą wrażliwość i wiedzę na ten temat – mówi.

SPOŁECZNICY WALCZĄ

W Chrzanowie i Trzebini dużą część pracy na rzecz ochrony przemysłowego dziedzictwa wykonują społecznicy. Gromadzą eksponaty, poszukują dokumentów, zabiegają o zachowanie historycznych budynków i organizują wydarzenia przybliżające lokalną historię. Ich działalność wymaga czasu, wiedzy i pieniędzy, a nie zawsze spotyka się z odpowiednim wsparciem.

Stowarzyszenie Stacja Chrzanów przez dziesięć lat działało bez własnego lokalu. Teraz pojawiła się szansa na zmianę.

– Nie chcę jeszcze obwieszczać sukcesu, ale prowadzone są intensywne rozmowy w sprawie pozyskania lokalu w bardzo atrakcyjnej lokalizacji, związanej z historią Fabloku. Tak, działamy od dziesięciu lat i dopiero w dziesiątym roku istnienia rozmawiamy o lokalu – przyznaje Krzysztof Brandys.

Dla członków organizacji ważna jest nie tylko przestrzeń do prezentowania zbiorów, ale również przyszłość inicjatywy i znalezienie następców.

– Zaczynaliśmy tworzyć stowarzyszenie, gdy część z nas studiowała i miała 22 lata, dziś mamy 32 i inne zobowiązania stosowne do dojrzałego, dorosłego wieku. Wyzwaniem jest to, czy następne pokolenia zobaczą w tym coś ciekawego. To one mogą stać się siłą, która będzie napędzać działania, kiedy nas już zabraknie lub będziemy mieli mniej czasu i siły na tak intensywną działalność, jak dziś – mówi Brandys. Jak dodaje, dotąd żadna instytucja nie była zainteresowana przejęciem tej części tego segmentu działalności, między innymi z powodu braku miejsca.

Podobne doświadczenia mają społecznicy z Trzebini. Witold Siemek przyznaje, że ich stowarzyszenie również przez dziesięć lat nie miało lokalu. Problemem są także koszty bieżącej działalności, w tym koszty utrzymania budynku.

Witold Siemek, dr Łukasz Płatek, Krzysztof Brandys

– Transport artefaktów m.in. na wystawy wykonywane są własnymi samochodami, a to zawsze oznacza koszty ponoszone przez każdego członka. Do tego dochodzi czas, który poświęcamy na pracę na rzecz naszego lokalnego dziedzictwa – wyjaśnia Krzysztof Brandys.

Trzebińska organizacja korzysta z dotacji gminnej w wysokości 30 tys. zł oraz grantów, między innymi powiatowych i wojewódzkich. To jednak nie wystarcza, by zapewnić muzeum stabilną przyszłość.

– Nie możemy prowadzić tego muzeum w nieskończoność wyłącznie społecznie. Muzeum musi zostać przejęte przez instytucję, która będzie w stanie zapewnić mu dalsze funkcjonowanie – podkreśla Siemek.

Stowarzyszenie rozmawia o włączeniu placówki do struktur Muzeum Małopolski Zachodniej. Witold Siemek dwukrotnie spotykał się w tej sprawie w Urzędzie Marszałkowskim. Podkreśla, że rozwój muzeum, choćby poprzez zastosowanie rozwiązań audiowizualnych, wymaga większych nakładów i możliwości pozyskiwania funduszy, których stowarzyszenie nie ma jako podmiot niebędący właścicielem obiektu.

Uczestnicy debaty zwracali uwagę, że współpraca samorządów z organizacjami społecznymi wciąż pozostawia wiele do życzenia.

– Samorząd toleruje i akceptuje to, co robimy, ale sięga po te działania w bardzo ograniczonym stopniu, najczęściej wtedy, gdy jest to dla niego korzystne. Kiedy mówimy o ochronie dziedzictwa, często traktuje się je jako problem: coś starego, niekoniecznie potrzebnego, postrzeganego błędnie jako stojącego w sprzeczności do rozwoju. Dziesięć lat temu wyrzucano nas drzwiami, a my wchodziliśmy oknem, aby przekonywać za słuszną ideą dbania o tę część naszej historii lokalnej – mówi Krzysztof Brandys.

Witold Siemek przekonuje jednak, że społeczne inicjatywy mogą z czasem przekształcić się w trwałe instytucje. Jako przykład przywołuje Muzeum Pożarnictwa w Alwerni, które również zaczynało od działalności stowarzyszenia. Dla społeczników z Chrzanowa i Trzebini najważniejsze jest dziś, by zgromadzone zbiory i wiedza nie przepadły wraz z odejściem obecnych działaczy, lecz zostały przekazane kolejnym pokoleniom.

POTRZEBUJEMY MUZEÓW PRZEMYSŁU

Łukasz Płatek zwraca uwagę na szczególny paradoks Małopolski Zachodniej. Region, którego rozwój w dużej mierze opierał się na przemyśle, nie ma obecnie odpowiednio rozbudowanej, profesjonalnej prezentacji tego dorobku.

– W Małopolsce Zachodniej nie mamy przemysłowego dziedzictwa ujętego w sposób profesjonalny. A przecież nie chodzi wyłącznie o Lipowiec i skansen. Jesteśmy przede wszystkim terenem rozwoju przemysłu. Bardzo istotna część naszego historycznego dorobku nie jest odpowiednio wyeksponowana i nie zwraca się na nią uwagi. Działalność społeczna jest cenna, ale powinna być wspierana przez instytucję wojewódzką, która dysponuje realnymi pieniędzmi. Być może rozwiązaniem byłoby utworzenie w ramach Muzeum Małopolski Zachodniej działu zajmującego się przemysłem. Taka jednostka mogłaby objąć patronatem finansowym, organizacyjnym i naukowym inicjatywy społeczne, które próbują zachować nasz dorobek. Społecznicy zwracają uwagę specjalistów na pewne rzeczy, wyszukują obiekty i pamiątki, a instytucja mogłaby zapewnić im profesjonalne wsparcie.

Witold Siemek podkreśla, że inwentaryzacja zbiorów jest pracą wymagającą specjalistycznej wiedzy i nakładu czasu.

– Prowadzimy inwentaryzację zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. To nie jest żadna partyzantka. Trzeba zmierzyć i zważyć przedmiot, sprawdzić, czego dotyczył, czym był i do czego służył. Często trzeba szukać informacji w sprawdzonych źródłach. Nikt nie zdaje sobie sprawy, ile to pracy. Gdyby był choć jeden etat albo pół etatu, ktoś mógłby być na miejscu codziennie.

HISTORIA LOKALNA ZACZYNA SIĘ W SZKOLE

Ochrona dziedzictwa nie kończy się na budynkach i eksponatach. Równie ważne jest przekazanie wiedzy o przeszłości młodym mieszkańcom. Tymczasem historia regionu często przegrywa z tempem realizacji programu szkolnego.

Dzieci poznają historię wielkich miast i wydarzeń, ale znacznie rzadziej dowiadują się, co działo się w ich najbliższej okolicy.

Łukasz Płatek przekonuje, że nie potrzeba do tego rewolucji w edukacji.

– Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby taki element znalazł się w podstawie programowej. To bardzo dobry pomysł. W szkole podstawowej można by przeznaczyć dziesięć lekcji w ciągu całego roku na realizację tego obszaru. Można wyjść w teren, odwiedzić muzeum. Myślę, że każdy nauczyciel historii ma wystarczające kompetencje, żeby w ciekawy sposób opowiedzieć o tych sprawach.

Muzeum Regionalne w Trzebini stara się wypełniać tę lukę. Odwiedzają je dzieci od wieku przedszkolnego po szkołę średnią. Stowarzyszenie pisze do dyrektorów placówek, informując, czego uczniowie mogą się tam nauczyć. Przyjeżdżają także wycieczki spoza regionu, między innymi z okolic Krakowa.

NIE TYLKO WIELKIE ATRAKCJE

W debacie mocno wybrzmiał również wątek gospodarczy. Ochrona dziedzictwa bywa traktowana jako koszt, ale może także stać się sposobem na rozwój lokalnej turystyki i budowanie atrakcyjności miast.

Krzysztof Brandys przypomina, że samorządy mierzą się z wieloma priorytetami. W Chrzanowie ważne są mieszkania i pozyskiwanie inwestorów. Nie oznacza to jednak, że dziedzictwo powinno być spychane na dalszy plan.

– To, co wiąże się z dziedzictwem, ma istotny wpływ na gospodarkę miast, choć u nas nie zawsze się o tym myśli. Wciąż pojawia się argument, że nikt tu nie przyjedzie i nikogo to nie będzie interesowało, bo przecież jesteśmy za małym i nieciekawym miastem. Tymczasem zainteresowanie będzie, jeżeli stworzymy odpowiednią ofertę. Jak z każdym dobrem, najpierw trzeba je zaproponować, znajdą się chętni, aby z niego skorzystać. Przykładów małych i średnich miast w Polsce, które z powodzeniem budują atrakcyjny wizerunek w oparciu o własną historię, tożsamość i lokalne dziedzictwo jest dużo. I właśnie z takich przykładów należy czerpać wzorce i inspiracje.

– Szlaki turystyczne i atrakcje nie muszą być przygotowane na skalę Krakowa czy Katowic. Mogą funkcjonować w mniejszej skali, odpowiedniej dla coraz częściej i coraz chętniej odwiedzanej Polski powiatowej i gminnej. Takie miejsca przyciągają turystów, którzy zostawiają pieniądze w lokalnych restauracjach, sklepach i innych punktach usługowych.

Nie chodzi o to, by konkurować z wielkimi ośrodkami turystycznymi. Chodzi o stworzenie własnej, autentycznej opowieści, która zainteresuje ludzi szukających miejsc z charakterem.

BĄDŹMY KUSTOSZAMI HISTORII

Wielkie muzea, szlaki turystyczne i programy ochrony zabytków są ważne. Jednak część najcenniejszej wiedzy znajduje się znacznie bliżej: w rodzinnych albumach, szufladach, na strychach i w pamięci ludzi, którzy pracowali w dawnych zakładach.

Łukasz Płatek proponuje, by zacząć od własnego domu.

– Każdy powinien być kustoszem we własnym domu. Mamy rodziców i dziadków, którzy pracowali w różnych zakładach. Myślę, że w wielu szufladach i rodzinnych albumach znajduje się mnóstwo związanych z nimi zdjęć. Prześladuje mnie jedna myśl: naprawdę powinniśmy poświęcić kilka wieczorów dzieciom i wnukom. Wziąć zdjęcie, odwrócić je na drugą stronę i opisać ołówkiem. Koniecznie trzeba to zrobić. Jeżeli fotografia nie zostanie opisana, za jedno albo dwa pokolenia stanie się zupełnie anonimowa. Nikt nie będzie wiedział, kogo przedstawia, gdzie ją wykonano i z jakim wydarzeniem jest związana. Za trzy pokolenia ktoś może ją po prostu wyrzucić, bo nie będzie miał pojęcia, co właściwie ogląda. W ten sposób tracimy historię. A właśnie od takich drobnych czynności zaczyna się budowanie zainteresowania przeszłością.

Podczas debaty o przemysłowej historii powiatu chrzanowskiego powracał jeden zasadniczy wniosek: czasu nie da się cofnąć. Nie odzyskamy skradzionych pomp z Sierszy, nie odbudujemy zniszczonych osiedli w ich pierwotnej postaci i nie przywrócimy zakładów, które zniknęły z krajobrazu. Możemy jednak zdecydować, czy zachowamy to, co jeszcze istnieje.

Klaudia Remsak

eprasa.pl 3df4f84c06

MATERIAŁ PROMOCYJNY

Niedziela pod znakiem zdrowia

Bezpłatne badania serca, USG tętnic szyjnych i konsultacje ze specjalistami przyciągnęły w niedzielę do Małopolskiego Szpitala Rehabilitacyjnego w Krzeszowicach około 500 osób. Akcja pokazała, jak duże jest zainteresowanie profilaktyką dostępną blisko domu.

Marszałek Województwa Małopolskiego Łukasz Smółka i dyrektor Małopolskiego Szpitala Rehabilitacyjnego w Krzeszowicach Aleksander Wierzba

W niedzielę, 18 października, szpital w Krzeszowicach otworzył gabinety dla mieszkańców chcących sprawdzić swoje zdrowie. Przyjechali przede wszystkim pacjenci z gmin Krzeszowice i Trzebinia. W jednym miejscu mogli wykonać badania i porozmawiać z kardiologiem lub onkologiem.

Akcję „Wyprzedzić zawał, udar i raka" Małopolski Szpital Rehabilitacyjny w Krzeszowicach zorganizował z inicjatywy marszałka województwa małopolskiego Łukasza Smółki, we współpracy z personelem Krakowskiego Szpitala Specjalistycznego im. św. Jana Pawła II. Była częścią Programu Prewencji Populacyjnej i Wczesnego Wykrywania Chorób Sercowo-Naczyniowych i Onkologicznych w Województwie Małopolskim. Marszałek objął patronatem to przedsięwzięcie.

BADANIA I KONSULTACJE W JEDNYM MIEJSCU

W szpitalnych gabinetach wykonywane były echo serca, EKG oraz USG tętnic szyjnych. W razie wykrycia nieprawidłowości uczestnicy mogli skonsultować wyniki z kardiologiem. Mężczyźni mieli także możliwość zrobienia badania PSA i rozmowy z onkologiem.

Do dyspozycji lekarzy był sprzęt krzeszowickiej placówki oraz urządzenia przywiezione specjalnie na niedzielną akcję. Badania i konsultacje prowadzili specjaliści przede wszystkim ze szpitala im. Jana Pawła II w Krakowie. W przedsięwzięciu uczestniczyła również onkolog ze szpitala im. Ludwika Rydygiera.

Dla mieszkańców była to możliwość skorzystania z diagnostyki bez ponoszenia kosztów. Jak ocenia dyrektor Małopolskiego Szpitala Rehabilitacyjnego Aleksander Wierzba, podobne badania wykonywane prywatnie oznaczałyby spory wydatek.

Chętni zapisywali się wcześniej, a przyjęcia podzielono na dwie tury. Uczestnicy otrzymywali bileciki z numerami i oznaczeniem gabinetów, do których mieli się zgłosić. Badania i konsultacje trwały od godz. 13 do wieczora. Lekarze przez wiele godzin przyjmowali kolejnych pacjentów, wspierani przez pielęgniarki i pozostałych pracowników szpitala.

WIEDZA WAŻNA NA CO DZIEŃ

Niedzielne spotkanie służyło również edukacji. Uczestnicy mogli posłuchać specjalistów wyjaśniających, jak zapobiegać poważnym chorobom i na jakie sygnały zwracać uwagę.

Prof. Jarosław Zalewski mówił o tym, jak uchronić się przed zawałem i udarem oraz jak rozpoznać ich objawy. Dr Marta Urbańska-Gąsiorowska poświęciła wystąpienie zapobieganiu nowotworom, natomiast prof. Andrzej Stelmach przedstawił temat profilaktyki raka prostaty.

Połączenie prelekcji, badań i indywidualnych konsultacji pozwoliło uczestnikom nie tylko skontrolować swoje zdrowie, ale także dopytać specjalistów o szczegóły. W razie wskazań badania przesiewowe stanowiły punkt wyjścia do dalszej diagnostyki.

WSPÓLNY WYSIŁEK DLA PACJENTÓW

Przygotowanie akcji wymagało współpracy zespołów z kilku placówek. Pracownicy szpitala w Krzeszowicach zajmowali się zapisami, przygotowaniem gabinetów i obsługą uczestników. Pielęgniarki wspierały lekarzy, a personel administracyjny i techniczny czuwał nad organizacją całego przedsięwzięcia.

Dyrektor podkreśla, że za możliwością przebadania tak licznej grupy mieszkańców stało zaangażowanie wielu osób.

- Dziękuję wszystkim, którzy nas odwiedzili jako pacjenci, ale przede wszystkim dziękuję całej kadrze medycznej ze szpitala Jana Pawła II, Rydygiera, jak również z naszego szpitala w Krzeszowicach, którzy stanęli na wysokości zadania - mówi Aleksander Wierzba.

Krzeszowicka akcja miała charakter pilotażowy i być może podobne przedsięwzięcia będą organizowane w innych szpitalach Małopolski.

Prelekcja prof. dr. hab. n. med. Jarosława Zalewskiego: „Jak uchronić się przed zawałem i udarem? Jak je rozpoznać?"

Zespół medyczny z dyrektorem MSR w Krzeszowicach

Kto badał, konsultował i pomagał w organizacji akcji:
- **kardiolodzy**: prof. Jarosław Zalewski, Barbara Szlósarczyk, Ewelina Lichota, Karol Nowak, Mateusz Wnuk, Paulina Kempa, Anna Tyrka, Jolanta Rzucidło-Resil, Marta Olesek
- **onkolodzy:** prof. Andrzej Stelmach, dr Marta Urbańska-Gąsiorowska
- **pielęgniarki**: Renata Topa, Mariola Kowalska, Justyna Biskup, Agnieszka Nahel, Agata Filo
- **technik:** Marta Kaczmarczyk

Wydarzenie nie mogłoby się odbyć bez olbrzymiego zaangażowania pracowników szpitala: Alicji Leniart-Ostachowskiej, Małgorzaty Berezy, Bogdana Fitek, Marioli Pałki, Kariny Paweli, Agnieszki Janas, Magdaleny Czyrnek, Urszuli Tomczyk oraz innych pracowników szpitala.

MATERIAŁ PROMOCYJNY

Gdy bark boli do granic wytrzymałości. Jest sposób na zwapnienia

Ból osiąga maksymalne natężenie, odbiera sen i uniemożliwia poruszanie ręką. Wapniejące zapalenie ścięgien barku potrafi na wiele tygodni wyłączyć chorego z normalnego życia. Dr n. med. Bogdan Wziętek, założyciel Centrum Medycznego „Artroskop" w Trzebini, od kilkunastu lat pomaga pacjentom dzięki metodzie płukania zwapnień pod kontrolą USG. Wyniki swoich badań zaprezentował niedawno na prestiżowym kongresie ortopedycznym w Kioto w Japonii.

BÓL, KTÓREGO NIE WOLNO LEKCEWAŻYĆ

Nie zawsze potrzeba urazu, by bark zaczął boleć. Czasem dolegliwości pojawiają się bez wyraźnej przyczyny, a następnie szybko przybierają na sile. Pacjent nie może unieść ręki, ubrać się ani spokojnie przespać nocy. Przyczyną może być wapniejące zapalenie (tendinopatia) ścięgien barku.

W ścięgnach odkładają się wtedy złogi hydroksyapatytu, czyli związków wapnia. Naukowcy nadal nie znają dokładnie przyczyn tego procesu. Wiadomo jednak, że w ostrej fazie złogi wchłaniają wodę, zwiększają objętość i podnoszą ciśnienie w otaczających tkankach. Właśnie wtedy pojawia się wyjątkowo silny ból.

– Jeśli mamy taką skalę od 0 do 10, gdzie 10 to jest powiedzmy ból porodowy albo kolka nerkowa, czyli coś nie do wytrzymania, to tutaj może być 10. Pacjenci nieraz opowiadają, że ból jest nie do wytrzymania, nie śpią. Nie mogą ruszyć ręką – mówi dr n. med. Bogdan Wziętek.

Ostra faza choroby potrafi trwać kilka tygodni. U części osób problem przybiera postać przewlekłą. Ból utrzymuje się wtedy miesiącami, a nawet latami, i ogranicza codzienną aktywność.

PRECYZYJNE PŁUKANIE ZAMIAST OPERACJI

Jedną z metod leczenia stanowi barbotage, czyli płukanie zwapnień pod kontrolą USG. Lekarz wprowadza igłę w miejsce złogów, a następnie wypłukuje ich zawartość. Zabieg pozwala działać precyzyjnie, bez konieczności wykonywania rozległej operacji. Nie wymaga też nacinania ścięgna, jak to się dzieje podczas leczenia artroskopowego.

Kluczowe znaczenie ma tu doświadczenie lekarza oraz umiejętność pracy pod kontrolą ultrasonografii.

– Zajmuję się tą metodą w moim gabinecie już od kilkunastu lat i rozwinąłem ją. To znaczy stosuję więcej wkłuć i dokładniejsze płukanie, dzięki czemu otrzymuję lepsze wyniki - wyjaśnia doktor Wziętek.

Z TRZEBINI NA KONGRES W KIOTO

Skuteczność płukania zwapnień pod kontrolą USG stała się tematem pracy naukowej, którą lekarz przedstawił na kongresie SICOT, czyli Międzynarodowego Towarzystwa Ortopedycznego. Pod koniec września pojechał do Kioto w Japonii, by zaprezentować wyniki analizy obejmującej 138 przypadków.

To kontynuacja wcześniejszych badań. Trzy lata temu podczas kongresu SICOT w Kairze właściciel CM „Artroskop" przedstawił poster dotyczący grupy 76 pacjentów. W Japonii miał również okazję porozmawiać z ortopedą z Tokio, dr. Ryogo Furuhatą. Wymienili doświadczenia dotyczące leczenia zwapnień i obserwacji schorzenia.

NIE TRZEBA GODZIĆ SIĘ NA DŁUGIE CIERPIENIE

Barbotage wymaga dobrego aparatu USG i dużego doświadczenia. Precyzja ma znaczenie, ponieważ lekarz musi dotrzeć do złogów i dokładnie je wypłukać. Metoda może stanowić alternatywę dla bardziej inwazyjnego leczenia, ale o jej zastosowaniu zawsze decyduje specjalista po zbadaniu pacjenta.

Nie znamy dziś skutecznej profilaktyki, która zapobiegałaby powstawaniu zwapnień. Możemy jednak szukać rozwiązań, które pomogą ograniczyć ból i odzyskać sprawność.

Dr n. med. Bogdan Wziętek, założyciel Centrum Medycznego „Artroskop" w Trzebini, łączy wieloletnią praktykę z rozwojem i analizą stosowanej metody. Jeśli ból barku utrudnia sen, ogranicza ruchy lub odbiera radość z codziennych aktywności, warto skonsultować się ze specjalistą.

dr n. med. Bogdan Wziętek uczestniczył niedawno w kongresie Międzynarodowego Towarzystwa Ortopedycznego SICOT w japońskim Kioto

eprasa.pl 3df4f84c06

MAŁOPOLSKA

zapraszają
Łukasz Smółka, Marszałek Województwa Małopolskiego
Marta Malec-Lech, Członek Zarządu Województwa Małopolskiego

10 EDYCJA BO!
bo.malopolska.pl

16 MILIONÓW ZŁOTYCH DO WYDANIA

Nabór zadań 01-30.10.2026

eprasa.pl 3df4f84c06

LUDZIE SPORTU

KAROL STOPYRA

Karol rozpoczął swoją przygodę z szermierką we wrześniu 2024 roku. Decyzja o rozpoczęciu treningów była spontaniczna, ale złożyło się na nią kilka wydarzeń, które rozbudziły w nim zainteresowanie walką na miecze. Dziś szermierka to dla niego nie tylko sportowa rywalizacja, ale także nauka wytrwałości, samodyscypliny i radzenia sobie z porażkami.

Początki tej historii sięgają wakacji. Podczas letniej przerwy Karol zaczął twórczo rozwijać jedno z ćwiczeń poznanych na zajęciach capoeiry. Z czasem niewinna zabawa przerodziła się w pojedynki na gąbkowe miecze. Do tego doszedł zakup pirackiej szabelki podczas rodzinnych wakacji oraz rozmowy o występach polskich sportowców na igrzyskach olimpijskich. Szczególnie emocjonujące okazały się zmagania drużyny polskich szpadzistek.

W tym samym czasie rodzice Karola przeglądali oferty zajęć sportowych dla dzieci. W ten sposób trafili na zajęcia prowadzone przez Szczepana Kuźmińskiego. Tak rozpoczęła się szermiercza przygoda Karola, która szybko okazała się strzałem w dziesiątkę. Treningi obejmują nie tylko naukę techniki walki, ale również ćwiczenia ogólnorozwojowe, dzięki którym młody zawodnik może rozwijać sprawność, koordynację i kondycję.

MATEMATYCZNY UMYSŁ I ZAMIŁOWANIE DO TWORZENIA

Karol jest uczniem Szkoły Podstawowej w Czułówku. Od najmłodszych lat wyróżniał się talentem do układania kształtów, a szczególnie do tworzenia symetrycznych wzorów. Dobrze radzi sobie z matematyką i analizą, a wśród jego ulubionych przedmiotów znajdują się również wychowanie fizyczne i informatyka.

W wolnym czasie potrafi godzinami budować z różnego rodzaju klocków, a kiedy pogoda nie sprzyja aktywności na zewnątrz, chętnie sięga po gry planszowe. Od dawna dużą radość sprawia mu także obróbka drewna. Ostatnio coraz częściej wspomina, że interesuje go praca pilarza, drwala lub leśnika.

Karol lubi również aktywność na świeżym powietrzu. Chętnie jeździ na rowerze, rolkach i nartach, a górskie szlaki pokonuje na długich trasach, jak na swój wiek. Zimowe zabawy na śniegu to z kolei jedna z tych przyjemności, które mogłyby trwać bez końca.

Karol Stopyra. FOT. Archiwum fotograficzne zawodnika

TRZY BRĄZOWE MEDALE I MIEJSCE WŚRÓD NAJLEPSZYCH

Choć Karol ma już na swoim koncie sportowe osiągnięcia, za jeden z najważniejszych sukcesów uważa naukę radzenia sobie z porażkami. Szermierka wymaga bowiem nie tylko sprawności i umiejętności technicznych, ale również cierpliwości, koncentracji oraz odporności na emocje towarzyszące rywalizacji.

Nie zawsze łatwo pogodzić się z koniecznością przestrzegania żelaznej dyscypliny, szczególnie w dzieciństwie, kiedy chciałoby się przede wszystkim czerpać radość z zabawy. Systematyczna praca na treningach przynosi jednak efekty. Karol zdobył już trzy brązowe medale, wielokrotnie plasował się w ścisłej ósemce zawodników, a także zakwalifikował się do etapu Masters w Pucharze Żubrów.

Szczególnie dużo emocji przyniosły mu starty w Pucharze Żubrów oraz rywalizacja o Miecz Zerwikaptur. To zawody, które dostarczają wielu sportowych przeżyć i pozwalają młodym szermierzom sprawdzać swoje umiejętności w starciu z rówieśnikami.

SPORT, KTÓRY UCZY ZNACZNIE WIĘCEJ NIŻ WALKI

Dla Karola szermierka to nie tylko sport, ale również okazja do poznawania ciekawych ludzi i nawiązywania przyjaźni. Pomaga mu lepiej poznawać samego siebie, swoje mocne strony i obszary wymagające pracy. Rodzice zauważyli, że szczególnie po wakacyjnym obozie sprawniej organizuje sobie czas i codzienne obowiązki.

Szermierka uczy go szacunku, kultury osobistej i samodyscypliny, czyli wartości przydatnych nie tylko na planszy, ale również w życiu codziennym. Niezależnie od tego, czy w przyszłości pozostanie przy tym sporcie, zdobyte doświadczenia i nawiązane znajomości z pewnością będą mu towarzyszyć przez lata.

Celem Karola na ten sezon było miejsce w ścisłej trójce Pucharu Żubrów oraz zdobycie Miecza Zerwikaptur. Tym razem nie udało się w pełni zrealizować tych planów, choć było naprawdę blisko.

Brak wymarzonego trofeum nie przekreśla jednak dotychczasowych osiągnięć. Trzy brązowe medale, liczne miejsca w czołowej ósemce i kwalifikacja do etapu Masters pokazują, że systematyczna praca przynosi rezultaty.

MP

99 procent ciężkiej pracy

Miejski Klub Sportów Wodnych „Trzebinia" od dziesięcioleci szkoli kajakarzy, którzy zdobywają medale mistrzostw Polski, Europy i świata. Wychował także trzech olimpijczyków. O sukcesach zawodników, kulisach szkolenia, problemach związanych z zarastającym Zalewem Chechło i planach na przyszłość z Adamem Smykiem, prezesem klubu i trenerem, rozmawia Michał Papiernik.

Adam Smyk

MKSW Trzebinia od lat wychowuje zawodników odnoszących sukcesy, a także olimpijczyków. Co pana zdaniem jest największą siłą tego klubu?

Siłą MKSW Trzebinia jest przede wszystkim wieloletnia tradycja szkolenia zawodników, którzy odnoszą sukcesy na arenie międzynarodowej. Klub wychował trzech olimpijczyków. Jan Pinczura wystąpił na igrzyskach w Moskwie w 1980 roku i Seulu w 1988 roku, śp. Michał Gajownik reprezentował Polskę w Sydney w 2000 roku, a Piotr Kuleta startował na igrzyskach w Londynie w 2012 roku.

Wierzę, że nie byli to nasi ostatni olimpijczycy. Być może doczekamy się także kolejnej zawodniczki, która pójdzie w ich ślady.

W obecnym sezonie wasi zawodnicy ponownie zdobywają medale. Jak ocenia pan ich dotychczasowe wyniki?

Nie przywiązujemy nadmiernej wagi do osiągnięć na wczesnym etapie kariery. Nie chodzi o to, aby młodzi zawodnicy już teraz osiągali jak najlepsze wyniki za wszelką cenę. Najważniejsze jest ich prawidłowy rozwój i stopniowe budowanie formy. Chcemy, aby szczyt swoich możliwości osiągali w wieku seniorskim, kiedy będą mogli w pełni wykorzystać potencjał wypracowany przez lata treningów.

Czy wśród obecnej młodzieży widzi pan zawodników, którzy w przyszłości mogą osiągnąć poziom mistrzostw Polski, Europy czy nawet igrzysk olimpijskich?

Tak. Uważam, że zarówno wśród chłopców, jak i dziewcząt mamy osoby, które mogą w przyszłości osiągać bardzo dobre wyniki. Oczywiście wiele zależy od ich dalszego rozwoju, systematyczności i zaangażowania. Przed młodymi sportowcami długa droga, ale widzę powody do optymizmu.

Po czym trener może rozpoznać, że młody zawodnik ma wyjątkowy potencjał?

Systematyczny trening pozwala właściwie rozwijać umiejętności zawodnika. Moje credo brzmi: „99 procent ciężkiej pracy, 1 procent talentu". Sam talent nie wystarczy. Liczą się konsekwencja, zaangażowanie i gotowość do podejmowania wysiłku przez wiele lat.

Co jest ważniejsze w kajakarstwie na poziomie młodzieżowym – talent czy systematyczna, wieloletnia praca?

Zdecydowanie systematyczna praca. Rozwój zawodnika wymaga wieloletniego treningu, a także odpowiedniego przygotowania mentalnego. Współpracujemy z psychologiem oraz Zakładem Medycyny Sportowej w Warszawie. W sporcie wyczynowym istotne jest bowiem nie tylko przygotowanie fizyczne i techniczne, lecz także odporność psychiczna oraz właściwa opieka nad zdrowiem zawodnika.

Jak wygląda droga młodego zawodnika MKSW Trzebinia od pierwszego treningu do rywalizacji o najważniejsze medale?

To proces składający się z wielu etapów. Początkowo zawodnik bierze udział w zawodach okręgowych, a następnie stopniowo przechodzi do rywalizacji na arenie krajowej. Ważnym krokiem jest kontynuowanie nauki w Szkole Mistrzostwa Sportowego, udział w zgrupowaniach i startach w zawodach międzynarodowych.

Taka droga wymaga cierpliwości i konsekwencji. Zawodnik musi zdobywać doświadczenie, rozwijać umiejętności i uczyć się rywalizacji na coraz wyższym poziomie.

Klub działa nad Zalewem Chechło. Na ile to miejsce sprzyja szkoleniu kajakarzy i przygotowaniom do zawodów?

Przez wiele lat nie mieliśmy z tym większych problemów. Organizowaliśmy zawody różnej rangi – od regionalnych po międzynarodowe. Do dziś mamy na akwenie zatopiony tor w postaci lin, do których można mocować bojki. Pozwala on wyznaczyć dziewięć torów, czyli tyle, ile potrzeba do przeprowadzenia zawodów.

Niestety Zalew Chechło szybko zarasta, co powoduje stopniowe zmniejszanie się dostępnej powierzchni akwenu. To niekorzystne zjawisko z punktu widzenia szkolenia kajakarzy i organizacji regat.

Jako prezes i trener zna pan klub z dwóch stron. Co jest obecnie największym wyzwaniem w prowadzeniu MKSW Trzebinia?

Podobnie jak wiele polskich klubów sportowych, borykamy się z niedoborem środków finansowych. Dzięki dotacji sportowej otrzymywanej z gminy Trzebinia oraz wsparciu z ministerialnego Programu Klub jesteśmy jednak w stanie kontynuować działalność i szkolić zawodników.

Czego najbardziej potrzebuje klub, aby móc jeszcze lepiej szkolić młodych zawodników?

Jeśli chodzi o sprzęt, generalnie mamy wszystko, czego potrzebujemy. Najbardziej przydałyby się nam dodatkowe środki finansowe, które pozwoliłyby zatrudnić drugiego trenera. Dzięki temu moglibyśmy jeszcze lepiej organizować szkolenie i zapewnić zawodnikom odpowiednie wsparcie.

Wychował pan zawodników, którzy dotarli na igrzyska olimpijskie. Czy praca z takim sportowcem różni się od prowadzenia pozostałych zawodników?

W klubie wychowało się trzech olimpijczyków, a dwóch z nich – Michał Gajownik i Piotr Kuleta – to moi wychowankowie. Przez lata szkoliliśmy również wielu medalistów mistrzostw świata i Europy juniorów. Nie wszystkim udało się później osiągnąć podobne sukcesy w seniorskiej karierze. W sporcie, podobnie jak w życiu, różne okoliczności mogą zmienić plany.

Szczególnie żal mi Mariusza Kruka, którego kontuzja wyeliminowała z udziału w igrzyskach olimpijskich. To pokazuje, jak wiele czynników wpływa na przebieg kariery sportowca, nawet jeśli ma on ogromne umiejętności i osiąga znakomite wyniki.

Czy po latach pracy nadal czuje pan emocje podczas startów swoich podopiecznych, szczególnie gdy walczą o medal?

Emocje zawsze są. Szczególnie mocno odczuwam je wtedy, gdy słyszę „Mazurka Dąbrowskiego". To wyjątkowa chwila i ogromna satysfakcja, gdy zawodnik, którego rozwój obserwowało się przez lata, osiąga sukces i może stanąć na najwyższym stopniu podium.

Jakie cele MKSW Trzebinia stawia sobie na najbliższe lata i czy możemy spodziewać się kolejnych zawodników, którzy pójdą śladem olimpijczyków wychowanych w klubie?

Przede wszystkim chcemy kontynuować modernizację naszego ośrodka. W tym roku, dzięki pomocy sympatyka klubu, pana Władysława Nęcki, wyremontowaliśmy przyczepę służącą do transportu kajaków na regaty i zgrupowania. Przy wsparciu byłych zawodników wykonujemy również długo oczekiwany pomost.

Pobiegli, by pomóc Oskarkowi

W niedzielę odbył się X Bieg Porębski pod hasłem „Rzuć światłem dla Oskarka". Wydarzenie połączyło sportową rywalizację z pomocą dla Oskara Kopcia z Regulic, który zmaga się z rzadką chorobą genetyczną związaną z mutacją SCO2.

Start i meta zawodów znajdowały się przy Szkole Podstawowej w Porębie Żegoty. Uczestnicy rywalizowali na dystansach 5 km i 1 km.

Na 5 km zwyciężyli Marek Szeląg z Poręby Żegoty (17:26) oraz Wiktoria Ozawa z Łazisk Górnych (21:38). W kategoriach młodzieżowych triumfowali Karol Wiatr, Krzysztof Kuczak, Lena Węgrzyńska i Alicja Kasprzyk.

Na dystansie 1 km najlepszy był Filip Morawski z Rusocic, przed Danielem Leśniakiem z Filipowic i Szymonem Jarczykiem z Poręby Żegoty. W kategoriach wiekowych wyróżnili się m.in. Natalia Leśniak, Julia Hrycaniuk, Julka Wróbel i Daniel Mazgaj.

MP

Z BOISK, AREN I HAL

Udany seniorski debiut

PUKS Trzebinia rozpoczął występy w Śląskiej Lidze Unihokeja od wyjazdowego zwycięstwa 5:2 nad Torkatem Katowice. Dwie bramki zdobył Szymon Raj, a po jednej dołożyli Piotr Łukasik, Paweł Hojna i Adam Batko.

Brąz Stopyry w Szczecinie

Karol Stopyra z UKS Topór Krzeszowice zajął trzecie miejsce w XXIII Pucharze Ziem Północnych w szpadzie. Po komplecie zwycięstw w grupie i dwóch wygranych w fazie pucharowej przegrał w półfinale z Bartłomiejem Grzybkiem 6:8.

Worek medali na trampolinie

Zawodniczki UMKS-PMOS Chrzanów zdobyły liczne medale podczas Międzywojewódzkich Mistrzostw Młodzików w Olkuszu. Alicja Suchorska wygrała rywalizację indywidualną i wraz z Anną Bal triumfowała w skokach synchronicznych. Chrzanowianki zdobyły też srebro i brąz na podwójnej mini trampolinie.

Zwycięski Bochenek

Filip Bochenek z Akademii Bokserskiej Libiąż udanie zadebiutował w Polskiej Lidze Boksu. Pokonał Ashleya Musiała przez RSC w drugiej rundzie, rozpoczynając seniorską karierę od efektownego zwycięstwa. Kolejnym wyzwaniem zawodnika będzie turniej w Berlinie.

MP

eprasa.pl 3df4f84c06

Remont hali sportowej się przedłuży

Od 19 sierpnia hala sportowa w Chrzanowie jest wyłączona z użytkowania ze względu na trwający remont. Już wiadomo, że potrwa on dłużej, niż do 15 listopada. Konieczne okazało się wykonanie dodatkowych prac.

W hali wybudowanej w latach 70. powstaje sufit podwieszany i nowe oświetlenie. Ma to spowodować odciążenie konstrukcji dachu. Główny wykonawca (jest nim firma Profilux z Krakowa) zasugerował, że konieczne będzie przesunięcie terminu zakończenia modernizacji.

POJAWIŁY SIĘ NIESPODZIANKI

- Nie możemy rozłożyć rusztowań na całości hali. Chodzi o ochronę parkietu. Bardzo dużo czasu zabiera więc przesuwanie rusztowań po płycie. Okazało się ponadto, że w jednym z pomieszczeń na górze jest pęknięta ściana. Zachodzi więc konieczność zrealizowania dodatkowych prac i poniesienia kosztów – wylicza Dominik Godyń, dyrektor zarządzającego obiektem Miejskiego Centrum Sportu w Chrzanowie.

Trochę czasu zajęło także znalezienie firmy, która pomaluje farbami przeciwpożarowymi konstrukcję całego dachu. Na dodatek przy demontażu drewnianej konstrukcji sufitu w ostatnich dniach okazało się, że jedna ze ścian jest wyłożona płytami OSB.

- Pojawił się dylemat: czy remontujemy do końca, czy próbujemy to naprawić. Według mnie powinniśmy to zdemontować, by do tematu już nie wracać. I taką rekomendację przedstawię burmistrzowi – dodaje Dominik Godyń.

Te wszystkie nieprzewidziane sytuacje spowodują podrożenie inwestycji, która pierwotnie miała się zamknąć kwotą niespełna 1,8 miliona złotych. Na razie nie wiadomo jeszcze o ile. Przede wszystkim wydłuży się jednak termin zakończenia prac. Mimo że firma wydłużyła godziny pracy, bo pracownicy (jest ich od kilku do kilkunastu) pojawiają się w hali także w soboty.

Dyrektor MCS mówi, że nowy termin zakończenia prac będzie dopiero negocjowany z wykonawcą. Na pewno jednak temat musi zostać sfinalizowany do końca roku. Przedłużająca się modernizacja na pewno nie jest dobrą wiadomością dla podmiotów, które korzystały z hali. Między innymi SP nr 1, której uczniowie mieli tam lekcje wychowania fizycznego. A także I-ligowych piłkarzy ręcznych MTS-u, którzy z powodu zamknięcia obiektu wszystkie spotkania nowego sezonu rozgrywają na wyjazdach.

PREZES MTS-U: TA WIADOMOŚĆ TO KATASTROFA

W niedzielę MTS przegrał z Orłem Przeworsk 24-38. W tabeli Chrzanowianie zgromadzili zaledwie cztery punkty i spadli na 10. pozycję. Z powodu remontu hali zespół ma również ograniczone możliwości treningowe. Z pełnowymiarowej hali w Libiążu może korzystać tylko raz w tygodniu. Pozostałe zajęcia odbywają się w hali przy szkole w Regulicach.

To jednak nie koniec problemów. W klubie pojawiły się również trudności finansowe, a wobec zawodników występują zaległości w wypłatach.

Wszystkie te okoliczności niewątpliwie wpływają na funkcjonowanie zespołu i jego postawę na boisku.

– Mamy bardzo trudną sytuację. Rozgrywanie wszystkich meczów na wyjazdach wiąże się z dużymi kosztami. Na przykład podróż do Przeworska kosztowała nas 4 tysiące złotych. A takich wyjazdów w rundzie mamy 13. Dlatego wiadomość o przedłużającym się remoncie hali to dla nas katastrofa. Liczyliśmy, że od 15 listopada znów będziemy mogli z niej korzystać. Zaległości wobec zawodników nadal są. Staramy się robić, co możemy, ale idzie jak po grudzie – powiedział nam Marcin Dęsoł, prezes MTS-u.

Już dziś wiadomo, że zakończenie obecnych prac nie będzie oznaczało końca modernizacji hali. W 2027 roku przyjdzie kolej na wymianę parkietu.

Marek Oratowski

Prace w hali potrwają dłużej

Arka tonęła, ale wypłynęła!

Piłkarze Trzebini w ataku na bramkę Chełmka. Więcej zdjęć i wideo z meczu można obejrzeć na przelom.pl

Gracze Trzebini skutecznie gonili wynik w starciu z Chełmkiem. Przegrywali 0-2, ale wywalczyli punkt. Jeszcze większej sztuki dokonała jednak jedenastka Arki Babice. W Alwerni przegrywała już 0-3, ale dzięki skuteczności i dozie szczęścia (ostatni gol był samobójczy) wygrała 4-3.

V LIGA - GRUPA ZACH.

11. kolejka:

MKS Trzebinia – KS Chełmek 2-2 (Kacper Grzebieluch 64, Dawid Tumiłowicz 74 - Kacper Maziarz 53, Hamed Arfa 58), **Kmita Zabierzów – Świt Krzeszowice 1-1** (samob. 21 – Jan Martyniak 25).

KLASA OKRĘGOWA – CHRZANÓW

11 kolejka:

LKS Rajsko – Tęcza Tenczynek 0-0.

KLASA A – CHRZANÓW

10. kolejka:

MKS Alwernia – Arka Babice 3-4 (Piotr Knapik 18 i 48, Wojciech Sikora 44 – Maciej Śliski 66, Igor Sichowski 68, 82, samob. 90+1), **Polonia Luszowice – AP 21 ZGOK Orzeł Balin 1-1** (Karol Górkowski 75 – samob. 51), **Wisła Jankowice – Nadwiślanin Gromiec 0-1** (Grzegorz Samek 20), **MKS Fablok Chrzanów – Błyskawica Myślachowice 3-1** (Konrad Bogacz 4, Dawid Skoczylas 15, Paweł Kurek 57 – Bartosz Pasoń 45+1), **Korona Mętków – Nadwiślanka Okleśna 1-2** (Krzysztof Wierzbic 86 – Tymoteusz Chodźko 13 i 90+1), **LKS Żarki – Ciężkowianka Jaworzno 0-4** (Szymon Nowak 10, Piotr Woronowicz 37, Patryk Świerczyński 48, Łukasz Cichoń 63), **MKS Trzebinia II – Zagórzanka Zagórze 3-0** (Franciszek Piątek 53, Kacper Kaczmarczyk 73, Aleksander Mędrzyk 85).

KLASA B – CHRZANÓW

11. kolejka:

Nadwiślanka Okleśna II – Zryw Brodła 1-1 (Dominik Szczęśniak 88 – Andrzej Smółka 71), **MKS Libiąż – Jutrzenka Ostrężnica 9-0** (Bartosz Matyja 7, 11, 60 i 66, Jakub Gulik 39, Tymoteusz Szopa 67, Patryk Grabowski 72 i 81, Karol Kania 88), **Victoria Zalas – Tempo Płaza 5-0** (Michał Kanclerz 19, Piotr Malik 27 i 90, Kacper Pęczek 57 i 72), **Promyk Bolęcin – Korona Lgota 1-4**, **MKS Alwernia II – Zgoda Byczyna 1-3** (Mateusz Chlebowski 10 – Robert Chudy 6, Patryk Wronka 28, Michał Krajewski 44), **SPRiN Regulice – Sankowia Sanka 3-3** (Vitalij Fedorenko 21, Paweł Matusik 25 i 35 – Dawid Kwoka 11 i 75, Mateusz Cyganik 45+1), **GKS Victoria Jaworzno II – Wolanka Wola Filipowska 6-0** (Szymon Matyjas 11, 52, 69 i 90, Michał Grojec 35, Bartłomiej Jochymek 37).

(MO)

TABELE

V liga – grupa zach.

1.	Michałowice	11	23	21-10
2.	Myślenice	11	23	21-15
3.	Wróblowianka	11	23	24-19
4.	Nowa Wieś	11	21	26-21
5.	Garbarnia	11	20	21-16
6.	Radziszów	11	19	24-16
7.	Białka	11	18	28-21
8.	Chełmek	11	17	13-13
9.	Kocmyrzów	11	14	22-27
10.	Krzeszowice	11	13	10-10
11.	Niepołomice II	11	12	18-19
12.	Trzebinia	11	11	19-23
13.	Zabierzów	11	10	13-18
14.	Bobrek	11	9	13-22
15.	Wolbrom	11	7	19-32
16.	Kabel	11	6	17-27

Klasa okręgowa – Chrzanów

1.	Osiek	11	33	47-7
2.	Oświęcim	11	24	44-16
3.	Chocznia	11	22	26-15
4.	Gorzów	11	22	22-16
5.	Sucha B.	11	21	28-21
6.	Kalwaria Z.	11	18	31-28
7.	Maków P.	11	18	21-21
8.	Rajsko	11	17	16-15
9.	Krzeszów	11	16	31-21
10.	Targanice	11	15	20-27
11.	Wadowice	11	12	19-25
12.	Juszczyn	11	12	20-27
13.	Tenczynek	11	11	21-32
14.	Poręba W.	11	4	11-22
15.	Bystra P.	11	3	10-38
16.	Inwałd	11	1	11-47

Klasa A – Chrzanów

1.	Balin	10	24	38-9
2.	Fablok	10	21	30-14
3.	Gromiec	10	19	31-13
4.	Okleśna	10	19	24-10
5.	Alwernia	10	19	32-23
6.	Babice	10	17	39-22
7.	Trzebinia II	10	17	23-13
8.	Ciężkowianka	10	13	23-21
9.	Zagórze	10	13	22-24
10.	Mętków	10	12	28-31
11.	Luszowice	10	11	25-29
12.	Żarki	10	7	17-28
13.	Jankowice	10	6	12-34
14.	Myślachowice	10	3	11-84

Klasa B - Chrzanów

1.	Zalas	11	31	58-9
2.	Jaworzno II	11	30	81-8
3.	Libiąż	10	27	59-11
4.	Sanka	9	20	40-25
5.	Płaza	9	13	19-26
6.	Wolanka	9	12	19-22
7.	Lgota	9	12	22-29
8.	Byczyna	9	12	12-21
9.	Bolęcin	10	11	24-36
10.	Okleśna II	10	10	16-28
11.	Ostrężnica	10	8	12-47
12.	Regulice	10	7	19-29
13.	Brodła	11	7	19-57
14.	Alwernia II	10	4	15-48

Dwa gole i jedna kartka

Po 11 latach przerwy znów w derbowym starciu spotkały się jedenastki Polonii Luszowice i Orła Balin. Podzieliły się punktami.

Poprzedni mecz tych zespołów w 2015 roku pamięta grający trener Polonii Ireneusz Palka.

- Tamten mecz inaugurował sezon A-klasy. Przegrywaliśmy 0-2. Kontaktowego gola strzelił dla nas Paweł Drabiński, który także tym razem pojawił się na murawie. W końcówce wyrównałem na 2-2. Z obecnych zawodników wystąpili jeszcze Paweł Stępień, który wtedy zobaczył czerwoną kartkę oraz Kamil Ostrowski i Łukasz Górkowski – wspominał Ireneusz Palka.

Ireneusz Palka

Gracze Polonii nie byli faworytami meczu z liderem z Balina. Goście otworzyli wynik po samobójczym trafieniu obrońcy Mateusza Bernata. Gospodarze wyrównali po trafieniu Karola Górkowskiego. Potem jeszcze raz kibice Polonii wydali jęk zawodu po wrzutce z kornera i „bombie" Karola Kowalika, który jednak trafił w poprzeczkę.

- Remis jest sprawiedliwy, choć Balin miał więcej z gry. To młody, wybiegany zespół, trenujący bardzo regularnie. My mamy swoje problemy, ale w trzech meczach, jakie zostały jesienią, postaramy się jeszcze zdobyć trochę punktów – dodał szkoleniowiec Polonii.

Przypomina, że założenie było takie, by powalczyć o górną połowę tabeli. Jednak kontuzje pokrzyżowały te plany i Luszowice raczej będą się broniły przed spadkiem.

Jak na derby mecz był wyjątkowo czysty. Sędzia pokazał tylko jedną żółtą kartkę.

(MO)

SPORTOWY TYDZIEŃ

V liga - grupa zach.

Świt Krzeszowice – Sokół Kocmyrzów (sobota, 24 października, godz. 15), MKS Trzebinia – Kabel Kraków (sobota, 24 października, godz. 16)

Klasa okręgowa – Chrzanów

Tęcza Tenczynek – MKS Halniak Maków Podhalański (sobota, 24 października, godz. 14.30)

Klasa A – Chrzanów

Arka Babice – Korona Mętków (sobota, 24 października, godz. 13), AP 21 ZGOK Orzeł Balin – LKS Żarki, Ciężkowianka Jaworzno – MKS Alwernia, Nadwiślanka Okleśna – MKS Trzebinia II, Zagórzanka Zagórze – MKS Fablok Chrzanów, Błyskawica Myślachowice – Wisła Jankowice (wszystkie: sobota, 24 października, godz. 15), Nadwiślanin Gromiec – Polonia Luszowice (niedziela, 25 października, godz. 13)

Klasa B – Chrzanów

Tempo Płaza – SPRiN Regulice (sobota, 24 października, godz, 14.30), Jutrzenka Ostrężnica – Nadwiślanka Okleśna II (sobota, 24 października, godz. 15), Wolanka Wola Filipowska – LKS Victoria Zalas (niedziela, 25 października, godz. 14.30), Sankowia Sanka – LKS Alwernia II, Zgoda Byczyna – Promyk Bolęcin, Korona Lgota – MKS Libiąż (wszystkie: niedziela, 25 października, godz. 15)

(MO)

Zapamięta ten trening

13 października Andrzej Bałuszek, bramkarz juniorów młodszych MKS Fablok Chrzanów odbył indywidualny trening z Łukaszem Załuską - trenerem bramkarzy pierwszej drużyny Wisły Kraków.

Trening miał miejsce w bazie treningowej Wisły Kraków w Myślenicach. Młody gracz Fabloku mógł rozwinąć bramkarskie rzemiosło.

(MO)

eprasa.pl 3df4f84c06

W siedzibie Zarządu Mienia Komunalnego w Libiążu i Urzędu Miejskiego w Libiążu, wywieszono w dniu 22.10.2026 r. na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczonych do najmu w drodze przetargu nieograniczonego lub bezprzetargowo:

1) na lokale znajdujące się pod wiatą na Targowisku Miejskim przy ul. Rouvroy 10 w Libiążu, pod handel, usługę i inne;

2) na teren w Parku Wodnym Libiąż pod automaty,

3) na teren przy ul. 9 Maja 2 w Libiążu pod paczkomat.

Pełną treść ogłoszeń zamieszczono na stronie: zmk.libiaz.pl (BIP).

OBWIESZCZENIE
Starosty Chrzanowskiego z dnia 20 października 2026 r.
o wszczęciu postępowania administracyjnego

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r., poz. 311) oraz art. 49 i art. 61 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r., poz. 1691), zawiadamiam o wszczęciu postępowania administracyjnego, na wniosek **Burmistrz Miasta Chrzanowa, Aleja Henryka 20, 32-500 Chrzanów** w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn.: **„Rozbudowa drogi gminnej nr 100895K w miejscowości Chrzanów w ramach zadania pn. Rozbudowa ul. Szpitalnej"**

Adres: Województwo małopolskie, powiat Chrzanowski, jednostka ewidencyjna: 120303_4 Chrzanów, obręb ewidencyjny: 0001 Chrzanów i 0002 Kościelec, działki ewidencyjne objęte inwestycją:

- nieruchomości objęte inwestycją (objęte zakresem linii rozgraniczających):
Obręb ewidencyjny 0001 Chrzanów: 408/37, 424/154, 5733/6, 4289/1, 387/23, 387/27(387/24), 387/25 (387/22), 387/21, 388/1, 425/7, 425/9.
Obręb ewidencyjny 0002 Kościelec: 930/12, 930/18, 734/14, 734/20, 734/16, 882/17.

- nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi, dla których ustala się ograniczenie w korzystaniu z nieruchomości ze względu na obowiązek budowy lub przebudowy sieci:
Obręb ewidencyjny 0001 Chrzanów: 408/28, 5733/9, 5733/10, 425/13, 5243, 387/28 (387/24).
Obręb ewidencyjny 0002 Kościelec: 143/8, 919/5, 145/109, 134/7.

- nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi, dla których ustala się ograniczenie w korzystaniu z nieruchomości ze względu na obowiązek przebudowy innych dróg publicznych:
Obręb ewidencyjny 0001 Chrzanów: 5733/10, 425/13.
Obręb ewidencyjny 0002 Kościelec: 134/7.

- nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi, dla których ustala się ograniczenie w korzystaniu z nieruchomości ze względu na obowiązek przebudowy zjazdów:
Obręb ewidencyjny 0001 Chrzanów: 408/28, 387/28 (387/24).

- nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi, dla których ustala się ograniczenie w korzystaniu z nieruchomości ze względu na obowiązek rozbiórki istniejących obiektów budowlanych:
Obręb ewidencyjny 0001 Chrzanów: 408/28, 5733/9.
Obręb ewidencyjny 0002 Kościelec: 137/7, 134/7.

Objaśnienia oznaczeń działek: w nawiasach podano numery działek przed podziałem.

Informuję, że z aktami sprawy strony mogą zapoznać się w Wydziale Architektury i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Chrzanowie, ul. Partyzantów 2, pokój 11 na parterze, w dniach pracy Urzędu, - godziny pracy urzędu: poniedziałek w godz. 7.00 – 17.00, od wtorku do czwartku w godz. 7.00 – 15.00 i piątek w godz. 7.00 – 13.00, w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia, które dodatkowo zostaje podane do publicznej wiadomości w drodze obwieszczenia w prasie lokalnej, na tablicy ogłoszeń i na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Chrzanowie (BIP): www.powiat-chrzanowski.pl, na tablicy ogłoszeń i na stronie internetowej Urzędu Miasta w Chrzanowie (zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego, zawiadomienie stron postępowania w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia).

PRACA

Zatrudnię

• BRUKARZY (K/M) - 606-857-875

• FIRMA Aquaserwis zatrudni monterów wod-kan. Tel. 720-810-550

• KIEROWCĘ na weekendy do rozwozu zamówień - 506 027 185

• KIEROWCÓW kat. C, C+E (K/M) - 606-857-875

• MAJSTRA robót drogowych lub kanalizacyjnych (K/M) - 606-857-875

• MECHANIKA sprzętu budowlanego (K/M) - 606 857 875

• MONTERÓW kanalizacji zewnętrznych (K/M) - 606-857-875

• OPERATORA koparki i koparko-ładowarki (K/M) - 606-857-875

• **POSZUKUJĘ montera/spawacza do składania drobnych konstrukcji stalowych, wymagana znajomość podstawowego rysunku technicznego. Praca od zaraz, umowa o pracę, praca na stałe. Tel. 604-425-755, Email: sprzedaz1@konarch.pl, https://konarch.pl/. Adres: Krzeszowice ul. Trzebińska 17.**

• PRACOWNIKÓW do dociepleń z doświadczeniem - 663-310-949

• ZATRUDNĘ ślusarza, ślusarza-spawacza, montera, operatora CNC do pracy na warsztacie na terenie Trzebini. Kontakt tel. 602-751-281

• ZATRUDNIENIE na umowę o pracę dla elektryków, elektromonterów. Stacjonarna praca w Alwerni. Pakiet socjalny. Oferta również dla emerytów i absolwentów bez doświadczenia. Możliwość rozwoju i uzyskania dodatkowych kwalifikacji. Tel. 500 091 670, Email: biuro@el-rem.com

Szukam pracy

• ZAOPIEKUJĘ się osobą starszą - 512 923 575

MOTORYZACJA

Kupię (m)

• SKUP aut - 516-159-309

• AUTO-SKUP: całe, uszkodzone, skorodowane; własny transport - 604-188-647

KUPIĘ każdą toyotę - 531 666 333

Części motoryzacyjne

• OPONY używane - duży wybór; przy zakupie montaż gratis! Wulkanizacja. Chrzanów, ul. Działkowa (droga na Luszowice) - 506-099-245

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam (n)

• DOM - Libiąż Żarki (Zagórcze), ul. Kaliska 140, k/źródełka - 696 685 506

• DZIAŁKA widokowo-rekreacyjna ok. 0,5 ha, częściowo uzbrojona - 608 576 100

• LOKAL handlowy 20m2 - Chrzanów centrum, 608 576 100

Kupię (n)

• ZDECYDOWANIE kupię działkę, grunt lub inną nieruchomość z bezpośrednim dostępem do głównej drogi w Trzebini, Chrzanowie, okolicy (bez pośredników) - 538-330-565

Wynajem (mam do wynajęcia)

• DO wynajęcia pokój dla Pana pracującego i niepalącego - 889 329 566

• GABINETY lekarsko-kosmetyczne do wynajęcia lub sprzedania - Chrzanów centrum, 608 576 100

• MAŁE mieszkanie w Libiążu - 501 652 277

• WYNAJMĘ dwupokojowe mieszkanie 39 m2 w Chrzanowie, ul. Jordana. Wynajem długoterminowy. Niewygórowane odstępne. Kontakt 608 598 707

USŁUGI

Budowlane

• 518-706-099 Gładzie maszynowe, malowanie maszynowe, remonty łazienek, kompleksowe wykończenia mieszkań, domów - www.tom-reg.pl

• BRAMY, bramki i ogrodzenia. Usługi ślusarskie i spawalnicze - 730-718-715

• BRAMY, bramki i ogrodzenia. Usługi ślusarskie i spawalnicze - 730-718-715

• BRUKARSTWO, kanalizacja, ogrodzenia A-Z. Usługi minikoparką - 664-553-074

• BRUKARSTWO. Tel. 505-148-009.

• BUDOWA dróg dojazdowych, podjazdów, podbudowy - 668-340-936

• CYKLINOWANIE bezpyłowo. 798-381-658

• DACHY - krycie, gonty papowe, papa termozgrzewalna; 605 835 147

• DACHY - malowanie, mycie, konserwacja; 518-706-099

• DOCIEPLENIA, elewacje, wykończenia. Buduj z góralami!!!; www.wmexpert.com.pl - 663-310-949

• DO dociepleń budynków jednorodzinnych, Tel. 518-501-442.

• FIRMA remontowo-budowlana: ocieplenia, odnowa elewacji, remonty, 21 lat doświadczenia - 664 781 745

• GŁADŹ, malowanie, tapetowanie, flizowanie - 604-233-545

• KOMPLEKSOWE remonty mieszkań - 605 835 147

• MALOWANIE dachów, elewacji, konstrukcji stalowych, hal - 602-882-325, 600 118 477, www.maluty.com.pl

• **MALOWANIE, gładzie, panele - 501-215-951**

• MALOWANIE, gładź, tapetowanie, układanie płytek - 606-347-212

• MALOWANIE natryskowe dużych powierzchni (hale, konstrukcje stalowe) - 518-706-099

• OCIEPLENIA, elewacje, odnowa, prace ogólnobudowlane - 604-478-121

• REMONTY. Tel. 573 786 047

• SZTACHETY - 730-718-715

• TARASY drewniane, betonowe i systemowe - 518-706-099

• USŁUGI minikoparką - wykopy, wyburzenia; 668-340-936

• WYCINKA drzew. Czyszczenie rynien. 502-277-286

• WYKONYWANIE przyłączy gazowych, wodnych i kanalizacyjnych. Podłączanie szamb, wypożyczanie koparki wraz z operatorem - 534-835-940

• WYLEWKI maszynowe. Budowa domów - 792-441-475

Elektrotechniczne

• **600-789-505 Instalacje elektryczne - 600-789-505**

Instalacyjne

• **INSTALACJE elektryczne - 600-789-505**

• AELEKTRO-SERWIS wykonuje: instalacje elektryczne, odgromowe, teletechniczne, podłączenia urządzeń elektrycznych, naprawy, pomiary - 603-269-086, 32-623-81-84 po 17.00

• INSTALACJE hydrauliczne. Tel. 577 381 254

• INSTALACJE wod-kan., awarie - 518 706 099

• INSTALACJE wod-kan, CO, gaz. Ogrzewania podłogowe, wymiana kotłów. Montaż kotłowni. Próby szczelności gazu - 534-835-940

Serwisowe

• LODÓWKI - naprawa. 501-722-754

• NAPRAWA RTV, telewizory, anteny, gramofony, podłączenia. Z dojazdem. Szybko, solidnie - 691-511-914

Okolicznościowe

• KOMPLEKSOWA obsługa wesel i katering; FB: jacek.nowak.catering - 601-861-673

Nauka

• ANGIELSKI - korepetycje, przygotowanie do egzaminu i matury, Tel. 667-970-253.

• POMOCY z chemii i matematyki udzieli nauczyciel - Chrzanów, 691 981 072

Sprzątanie

• OFERUJĘ usługę kompleksowej opieki nad grobami na terenie powiatu chrzanowskiego. Zakres usługi oraz cenę ustalam indywidualnie. Tel. 880-661-292

Transportowe

• **KONTENERY - wywóz gruzu; 668-340-936**

• MINIKOPARKA, rozbiórki, wyburzenia - 668-340-936

• PRZEWÓZ rzeczy - transport, 518-706-099

• TRANSPORT - sprzedaż kruszyw: cement, piasek, kamień, żwir; wywóz gruzu, ziemi - 668-340-936

Prawne

• STAROSTWO Powiatowe w Chrzanowie i Rodzina Kolpinga w Porębie Żegoty zapraszają na nieodpłatne porady prawne i obywatelskie. Rejestracja - 32-625-79-64 w godzinach pracy Starostwa.

Inne

• **730 067 038 Wycinka. Usługi ogrodnicze - 515 646 722**

• DOSTAWA gazu w butlach. Maxgaz - 694-521-066, 32-711-98-40

BURMISTRZ LIBIĄŻA INFORMUJE,

że na stronach internetowych www.libiaz.pl, BIP oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Libiążu na okres 21 dni tj. od 22.10.2026 r. do 12.11.2026 r. zamieszczony został wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia.

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
zgodnie z CEPiK
DOJAZD GRATIS!
606 482 571

MALOWANIE
dachów
elewacji
konstrukcji stalowych
hal
602 882 325
600 118 477
www.maluty.com.pl

ROLETY ZEWNĘTRZNE
250 zł/m² brutto
ROLETY WEWNĘTRZNE, PLISY, MOSKITIERY
gratis! Pomiar Montaż Dojazd
26 lat tradycji
FACHBUD
TELEFON 601 892 200 • 601 435 839

LAPTOPY
PROMOCJA
NOTEBOOK LENOVO 100
WINDOWS 10 - 1199 ZŁ
LUAN COMPUTERS
TRZEBINIA
ul. Targowa 2
Obok Placu Targowego
POWYŻEJ SKLEPU ROWEROWEGO
Tel. 32 753 4004
PROMOCJA
LENOVO 100- WINDOWS 10
PROCESOR INTEL 2x2,16 GHz, RAM 4 GB DDR3, DYSK 500 GB, HDMI, KAMERA, WIFI, EKRAN HD LED 15,6"

KUP ELEKTRONICZNE WYDANIE „PRZEŁOMU"
e-kiosk.pl
eprasa.pl

F.H.U. EUROBUD
Docieplenia budynków
Roboty ogólnobudowlane
Aranżacja wnętrz
Szybko, solidnie, gwarancja
tel. 600 912 309
32-627-42-46
www.firma-eurobud.pl

Marinex
Mariusz Biela
tel./fax 32-711-93-40
602 776 543
Kompleksowe roboty budowlane, wykończeniowe. Tanio, terminowo
Elewacje z docieplaniem styropianowym
tynki mineralne i akrylowe
Pomiar, wycena, doradztwo GRATIS!

eprasa.pl 3df4f84c06

OGŁOSZENIA MEDYCZNE

Dermatolog

• Lek. med. Renata Budzicz – specjalista dermatolog wenerolog, leczenie chorób skóry. Zabiegi z zakresu medycyny estetycznej, podologia; Chrzanów, Grunwaldzka 2b; poniedziałek i środa 13-17, piątek 8-12. Rejestr.tel. pon. środa 12-17.30, wtorek, czwartek i piątek 8-14 - 512 352 683, www.budzicz.pl

Diabetolog

• Lek. med. Leszek Romanowski - specjalista diabetolog-endokrynolog; przyjmuje: „Diabet" Chrzanów, Kościuszki 18 - 32-623-13-73, 623-13-75, 623-28-27

• NOWOCZESNE i skuteczne leczenie cukrzycy i otyłości dr Beata Jakubiec - 32-210-98-66, 733-433-494; www.vitalis-cardio.pl

Endokrynolog

• Bulińska-Głownia Małgorzata - endokrynolog, specjalista chorób wewnętrznych, leczenie cukrzycy i tarczycy, USG. Chrzanów, Konopnickiej 1A; poniedziałek od 16 - 600-812-748

• Dr Jacek Szymkowiak - endokrynolog; Chrzanów, Mieszka I 9c, wtorek: 15-18, Libiąż, 11 Listopada 11, poniedziałek: 16-18 - 601-439-315

• Endokrynolog Maciej Ziemiański: biopsja, USG tarczycy, piersi i brzucha - Libiąż, Piłsudskiego 14; piątki i soboty - 512-354-676

• Lek. med. Leszek Romanowski - specjalista diabetolog-endokrynolog; przyjmuje: „Diabet" Chrzanów, Kościuszki 18 - 32-623-13-73, 623-13-75, 623-28-27

Gastrolog

• Tomasz Kowalik - gastroenterolog - 662 886 299

Kardiolog

• Dr n. med. Genowefa Kmieć – specjalista kardiolog, specjalista chorób wewnętrznych; Chrzanów, Topolowa 42. Rejestracja 601 912 273

• Dr n. med. Jacek Nowak - Libiąż, 11 Listopada 11: wtorki 15-19 - 880-614-544; Vitalis Trzebinia, Kopernika 25: środy od 15.00 - 733-433-494, 32-620-02-93, elektronicznie www.vitalis-cardio.pl

Laryngolog

• Lek. med. Anna Olsza – specjalista otorynolaryngolog: Trzebinia - os. Widokowe 19 (U Sąsiada) - poniedziałek i piątek 14-19. Rejestracja SMS - 603-301-921

• Lek. med. Mateusz Gasiński specjalista otolaryngolog. Nowoczesna diagnostyka: mikroskop, endoskop. Leczenie dorosłych i dzieci. Chirurgia głowy i szyi. Chrzanów, Dobczycka 17; wtorek i czwartek w godz. 17-20 - 881-025-724

Neurolog

• Alicja Kieres-Pawlik specjalista neurolog; Chrzanów, Mieszka I 9c, poniedziałek, środa od 15.00 po rejestracji - 602 486 011

• Anna Buczak-Sala - specjalista neurolog. Rejestracja telefoniczna VasCor-Med - 885 805 182

• dr n. med. Barbara Kosińska, specjalista neurolog - Chrzanów, Wojska Polskiego 2B - 511-145-177

• Specjalista neurolog Agnieszka Bujak-Krok Chrzanów, Wyszyńskiego 17 - 606-762-523

Okulista

• Astygmatyzm, dobór szkieł progresywnych, pełne badanie okulistyczne (OCT). Okulista lek. Justyna Wójcik. Chrzanów, Dobczycka 10 - 32-623-95-55; Jaworzno, Sienkiewicza 6 - 32-752-03-04. Kontakt Optometrysta, Optyk

• Dr n. med. Mateusz Nowak i Lidia Nowak, specjaliści okulistyki – Libiąż, 11 Listopada 11. Zapisy 880-614-544

• Ewa Czerniawska - specjalista chorób oczu, przyjmuje: Chrzanów, Rynek 11: piątek od godz.10. Rejestracja 791-932-912

• Specjalista chorób oczu Paweł Nowicki, Chrzanów ul. Mieszka I 9A. Rejestracja 600-241-416

Ortopeda

• Lek. med. Adam Rembiecha – specjalista ortopeda-traumatolog. Chirurg. Przyjmuje codziennie: Chrzanów, Garncarska 10/1. USG ortopedyczne - 607-266-601

Ortodoncja

• Lek. Dent. Małgorzata Musiał. Ortodoncja dzieci i dorosłych. Chrzanów, Aleja Henryka 75 - 32-754-16-20, 505 656 639

Psychiatra

• Jarosław Woźniak - specjalista psychiatra. Vitalis Trzebinia, Kopernika 25 - środa 13.00-18.00. Rejestracja 733-433-494, 32-620-02-93, 500-143-858

Reumatolog

• Reumatolog Tadeusz Najbar. Rejestracja 604-815-064

Stomatolog

• Agnieszka Rogowska-Stiasny lek. stomatolog - RTG; Chrzanów, Majora Grzybowskiego 15 (obok Sanepidu), od poniedziałku do piątku 9-16; soboty 9-13 - 604-931-923

• DUODENT Alwernia, Gęsikowskiego 16 przyjmuje dorosłych i dzieci bezpłatnie na NFZ - 12-283-25-88, 505-034-347

• Lek. stom. Piotr Starzycki – chirurg stomatolog. Chrzanów, Krakowska 37, poniedziałek: 9-11, wtorek i środa: 14-18 - 504 104 944

• STOMATOLOGIA Smółka Chrzanów Al. Henryka 75: specjalista chirurg stomatolog Bernard Smółka, specjalista chirurg stomatolog Małgorzata Szpunar. Narkoza, sedacja, podtlenek - 32 754 16 20, 505 656 639

Pulmonolog

• Dr n. med. Rafał Harat – specjalista chorób płuc, internista. Libiąż, Sienkiewicza 18; poniedziałek i środa 16-18 - 32-627-12-17

• Lek. med. Bogdan Krok. specjalista pulmonolog i alergolog - Chrzanów; 535-557-771

Urolog

• Janusz Michalik – specjalista urolog; Chrzanów, Sokoła 10, rejestracja telefoniczna codziennie - 600 312 631

• Lek. med. Jacek Jaromin Trzebinia, św. Stanisława 31: USG, uroflowmetria (badanie strumienia moczu) - 606-974-633

Pracownia USG

• Lek. med. Marek Czepiel, specjalista radiodiagnostyki. USG - Piła Kościelecka, Chrzanowska 37. Zapisy 666 234 007

• Lek. med. Wojciech Bartman – pediatra, specjalista medycyny ogólnej. Chrzanów, M.Dąbrowskiej 8, poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek: 18.00-19.00. USG dzieci i dorosłych - 601-227-949

Pracownia protetyki

• Pracownia Protetyczna – Ekspresowe naprawy protez - Trzebinia (Wodna), Sikorskiego 11; codziennie: 10-12 i 16-18 (oprócz sobót) - 692 977 623

Rehabilitacja ruchowa

• Rehabilitacja Artroskop Trzebinia, Głowackiego 32 - 32-223-61-77, www.wzietek.pl

Opieka medyczna

• Profesjonalna opieka medyczna nad osobami starszymi, chorymi, niepełnosprawnymi - Pomoc i Opieka Ewa Drożdż - 605-519-737

Sklepy medyczne

• Sklep Medyczny Libiąż, 1 Maja 11c. Refundacja NFZ - 32-623-11-31

przełom® TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

DZIĘKUJEMY, ŻE JESTEŚCIE Z NAMI!

BLISKO WASZYCH SPRAW!

przelom.pl PORTAL ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

Firma WODHURT
oferuje kotły:
◆węglowe
◆gazowe
◆pelletowe
RATY!!!
Armatura sanitarna wod.-kan., gaz, c.o.
Trzebinia, ul. Długa 34
Tel 602 172 986

OPIEKUJESZ SIĘ OSOBĄ CHORĄ LUB NIEPEŁNOSPRAWNĄ
Oferujemy:
• Wypożyczanie łóżek pielęgnacyjnych i innych...
• Wózki elektr., podnośniki, schodołazy...
• Fachowe doradztwo w doborze sprzętu rehabilitacyjnego
• Pomoc przy uzyskaniu dofinansowania z funduszy PFRON i PCPR
Kontakt: Specjalistyczne Zaopatrzenie Medyczne F.H. SKRAWMIX
tel. 509 606 661, 32 623 11 31

W ZWIĄZKU Z OTWARCIEM
LABORATORIUM ANALITYCZNEGO
NZOZ Centrum Promocji i Ochrony Zdrowia
zaprasza swoich Pacjentów na akcję "PROFILAKTYKA BIAŁACZKI" w ramach której wykonujemy
BEZPŁATNE BADANIE
MORFOLOGII Z ROZMAZEM
szczegóły w Rejestracji przychodni:
ul.J.Gołąba 1 w Babicach
ul.M.J.Piłsudskiego 226 w Zagórzu
ul.Św.Floriana 15 w Mętkowie
ul.Wspólna 6 w Psarach
SERDECZNIE ZAPRASZAMY

Jak zamieścić ogłoszenie drobne w tygodniku „Przełom" i na portalu przelom.pl bez wychodzenia z domu?

1 Wejdź na przelom.pl
2 Z menu wybierz zakładkę OGŁOSZENIA następnie kliknij w przycisk DODAJ OGŁOSZENIE

Wybierz kategorię ogłoszenia, wpisz treść, kontakt, wybierz czas, na jaki składasz ogłoszenie i zapłać korzystając z wygodnych form płatności.

Możesz płacić blikiem, kartą lub przelewem.
KOMFORTOWO, TANIO I SZYBKO!

blik
od 2 zł/słowo

przełom TYGODNIK ZIEMI CHRZANOWSKIEJ

Redakcja
32-540 Trzebinia, ul. Długa 53
tel. 32-612-25-50,
e-mail: gazeta@przelom.pl

Redaktor naczelna
Grażyna Kaim

Wydawca
Firma Wydawnicza „Przełom" Alicja Molenda

Zespół:
Stanisława Ciepichał,
Andrzej Gawera,
Weronika Mosur-Darowska,
Tadeusz Jachnicki,
Alicja Molenda,
Marek Oratowski,
Michał Papiernik,
Klaudia Remsak

Druk
Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu
nakład: 3500 szt.

Biuro ogłoszeń
Trzebinia ul. Długa 53,
tel. 32- 612-25-50
pn. 9.00 - 16.00
wt. śr. 9.00 - 15.00
cz. 9.00 - 14.30
pt. 9.00-13.00

reklama i promocja
tel. 32 612-25-50
697 358 999

Dziennikarz dyżurny
697 351 999

Gazeta jest członkiem Porozumienia Reklamowego Tygodnik Lokalny oraz stowarzyszeń:
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Stowarzyszenie Dziennikarzy i Wydawców REPROPOL
IZBA WYDAWCÓW PRASY

Ogłoszenia, reklamy i teksty promocyjne nie stanowią materiału pochodzącego od wydawcy. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Materiałów i zdjęć niezamówionych nie zwracamy.

eprasa.pl 3df4f84c06

KINA

SZTUKA, Chrzanów, ul. Broniewskiego 4, tel. 32 623 30 86
Lalka - 22.10. godz. 17:15; 23.10. godz. 20:00; 25-29.10. godz. 20:00;
Zapomniana wyspa - 22-23.10. godz. 15:00; 25-27.10. godz. 15:00; 29.10. 15:00
Rozważna i romantyczna - 22.10. godz. 20:15; 23.10. godz. 17:15; 25-27.10. godz. 17:15; 29.10. godz. 17:15

ALE! KINO, Libiąż, ul. Górnicza 1, tel. 32 627 12 62
Lalka - 23-26.10. godz. 19:00
Supermocni - 23.10. godz. 15:00; 24.10. godz. 14:00; 25-26.10. godz. 15:00; 30.10 godz. 15:00, 17:00; 31.10. godz. 15:00
Primetime - 23.10. godz. 17:00; 25-26.10 godz. 17:00
André Rieu „Niech żyje Maastricht! (retransmisja koncertu) - 24.10. godz. 16:00
Witajcie w hope - 30.10.godz. 19.00

KINO SOKÓŁ W TRZEBINI Z POWODU REMONTU NIECZYNNE DO KOŃCA LISTOPADA

FILM

Zapomniana wyspa

Nietuzinkowe połączenie klasycznej historii o przyjaźni z filipińską mitologią. Ale przede wszystkim film o wadze wspomnień - o tym jak nas budują, jak pomagają i jak czynią lepszymi.
Jo jest szkolną buntowniczką obdarzoną talentem plastycznym. Raissa to poukładana, inteligentna dziewczyna w typie naukowca. Poznają się jako dzieciaki na szkolnym korytarzu, a ich przyjaźń oparta na przeciwieństwach rozwija się kilkanaście lat. Dziewczyny obiecują sobie, że kiedyś odnajdą zapomnianą wyspę zamieszkałą przez fantastyczne duchy, o której słyszały dzięki opowiadaniom cioci. Dzieje się to w najbardziej krytycznym momencie ich relacji - Raissa ma wyjechać do Stanów Zjednoczonych na prestiżowe studia, a Jo utopić swe marzenia jako pracowniczka lokalnego fast foodu. Czy teleportacja na wyspę ich ocali?
Pod bardzo efektowną, mocno przebodźcowaną formą, kryje się mądra historia - być może nie dla najmłodszych widzów, ale dla wczesnych nastolatków już jak najbardziej. Potwory i demony zaludniające świat wyspy to połączenie postaci z azjatyckich mitów i współczesnej popkultury. Miejscami śmieszne, miejscami przerażające. Scenarzyści dbali o to, aby opowiadać w tempie roller costera, a jednocześnie zastosować wszelkie możliwe przewrotki dramaturgiczne. Najważniejsze, że nie jest to tylko zabawa sama w sobie. Wszystkie elementy pracują na wzruszający finał, który udowadnia, że dobre wspomnienia potrafią zmiękczyć serce najgorszego demona.
Tomasz Jurkiewicz
„Zapomniana wyspa", USA - 2026, 98', reż. J. Crawford, J. Mercado

KONCERTY

KLASYCZNA MAŁOPOLSKA (CYKL KONCERTÓW) - 8 listopada godz. 15:00, Miejskie Centrum Kultury i Sztuki w Chrzanowie. Bilety: 10 zł.
Projekt ma na celu popularyzację muzyki klasycznej w całym regionie i umożliwienie mieszkańcom mniejszych miejscowości bezpośredniego kontaktu z muzyką operową, operetkową i musicalową. W ramach cyklu na scenach Małopolski występują uznani artyści polskich i zagranicznych scen operowych oraz muzycy współpracujący z najważniejszymi instytucjami muzycznymi w regionie.

NAHORNY TRIO - BALLAD BOOK - 13 listopada godz. 19:00, Dwór Zieleniewskich w Trzebini.
Nahorny Trio to najdłużej działającego w niezmienionym składzie zespół w historii polskiego jazzu. Tworzą go: Włodzimierz Nahorny - fortepian, Mariusz Bogdanowicz - kontrabas, Piotr Biskupski - perkusja.
Artyści zaprezentują program „Ballad Book" - pełną liryzmu, refleksji i emocji muzyczną opowieść autorstwa Włodzimierza Nahornego, jednej z największych legend polskiego jazzu.

IMPREZY / WYDARZENIA

HALLOWEEN W LIBIĄSKIM CENTRUM KULTURY - 31 października.
- Ale! Straszne Kino: animacja „Supermocni" - godz. 15.00
- Ale! Straszne zwiedzanie LCK - po filmie. Będzie to atrakcja dla dzieci, które nie boją się dreszczyku emocji i są gotowe na spotkanie z mrocznymi tajemnicami domu kultury. Mile widziane halloweenowe stroje. Zapisy do 28 października.
- Minimaraton horrorów (brak możliwości zakupu biletu na jeden film): *Onslaught* - godz. 19:00 oraz *Witajcie w Hope* - godz. 20:30.

FESTIWAL PODRÓŻNICZY: TWÓJ KIERUNEK 2026 - 12-14 listopada, Miejskie Centrum Kultury i Sztuki w Chrzanowie. Karnety festiwalowe: 55 zł (przedsprzedaż), 60 zł (w dniu wydarzenia).
Druga edycja festiwalu „Twój kierunek" zabierze uczestników między innymi do Ameryki Południowej i Środkowej, na najwyższe szczyty świata oraz na rowerowe wyprawy przez kolejne kraje. W programie: spotkania z podróżnikami, prelekcje, warsztaty ekologiczne i dotyczące bezpieczeństwa w górach oraz pokazy filmów górskich.
Festiwal rozpoczniemy od **spotkania z Januszem Sadzikowskim 12 listopada o godz. 17:30** (wstęp wolny), który opowie, jak rozpocząć przygodę z Tatrami.
W sobotę **14 listopada:**
- Ewa Szymkowska-Nowak i Mieszko Nowak - zaproponują rodzinną podróż rowerową przez Chile i Argentynę
- Iwona Żelazowska opowie o Meksyku, Gwatemali i Kostaryce
- Danek Grodecki przybliży temat sprzętu turystycznego i ewolucji butów górskich
- Andrzej Bogdanik, ratownik górski, wraz z psem ratownikiem Denverem, opowie o bezpieczeństwie w górach.
- Qba Bociąga podzieli się doświadczeniami z wypraw do 114 krajów
- Kamil Knapczyk pokaże świat z perspektywy rowerowego siodełka
- Monika Witkowska połączy w swojej opowieści dwie wielkie pasje: góry i żeglarstwo
- Festiwal zakończy spotkanie z Piotrem Krzyżowskim, który opowie o niezwykłym trawersie Lhotse i Everestu.

SPOTKANIA / KONFERENCJE

SPOTKANIE Z CYKLU ODKURZANIE POEZJI: POEZJA W WINNICY- 22 października godz. 16.00, Winnica Libiąż, ul. Pilotów 19. Wstęp wolny.
Gościem spotkania będzie **Czesław Gałużny**, który zaprezentuje swoje malarstwo i poezję. Oprawa muzyczna: **Piotr Ćwikilewicz.**

SPOTKANIE AUTORSKIE Z ELŻBIETĄ CHEREZIŃSKĄ - 22 października godz. 17:30, Miejska Biblioteka Publiczna w Libiążu. Liczba miejsc ograniczona. Zapisy pod numerem: 32 627 75 77 wew. 22.

W KSIĘDZE JESIENNYCH SŁÓW - WIECZÓR TWÓRCZOŚCI GRUPY NOWA TeKa - 22 października godz. 17:00, Manufaktura Trzebinia.
Spotkanie poprowadzi Konrad Obrok. Oprawa muzyczna: Sławomir Kaleta.

SPOTKANIE Z CYKLU POZNAJEMY KRAJE ŚWIATA: CZŁOWIEK W DRODZE - 23 października godz. 17:00, Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie.
Biblioteka zaprasza na spotkanie podczas którego uczestnicy spojrzą na podróżowanie jak na przestrzeń do odnajdywania własnej tożsamości. Prowadzenie: Mariusz Kurc.

WYKŁAD „CHRZANOWIANKI I TRENDY W MODZIE. CZĘŚĆ 1: OD KOŃCA XIX W. DO KOŃCA L. 20. XX WIEKU" - 25 października godz. 14:00, Muzeum w Chrzanowie Oddział Wystaw Czasowych „Dom Urbańczyka".
To wykład towarzyszący wystawie „Doniosła kwestia stroju... Elementy garderoby ze zbiorów Muzeum w Chrzanowie".Wygłosi go kuratorka wystawy dr Luiza Trybuś. Wstęp wolny.
Od bufiastych rękawów i ogromnych kapeluszy końca XIX w., poprzez zmilitaryzowane kostiumy okresu I wojny światowej, aż po luźne garsonki i sukienki - koszulki z obniżoną talią z lat 20. XX w. To niektóre trendy w modzie światowej i europejskiej końca XIX w. i początku XX w. Ale jak to wyglądało w Chrzanowie? Czy możemy powiedzieć, że Chrzanowianki podążały za modą danej epoki? Które z modnych elementów garderoby znalazły się w szafach Chrzanowianek? W co się ubierały mieszkanki naszego miasta na przełomie wieków XIX i XX?
W tym samym dniu **25 października o godz. 12:15** Muzeum zaprasza na **oprowadzanie kuratorskie po wystawie „Doniosła kwestia stroju... Elementy garderoby ze zbiorów Muzeum w Chrzanowie"**. Wstęp wolny.

ROZMOWY O KULTURZE - FILOZOFIA EGZYSTENCJONALIZMU W KULTURZE - 27 października godz. 17:00, Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie. Wstęp wolny.
Spotkanie będzie poświęcone dyskusji na temat motywów nurtu filozofii egzystencjalnej obecnych w dziełach literatury, kultury i sztuki, oraz tego, jak różnią się one w zależności od medium jak i czasu, w którym dane dzieła powstały. Moderator dyskusji: Krystian Baster.

SPOTKANIE Z CYKLU PORA DLA SENIORA: OBEJRZYJ FILM ANIMOWANY - 28 października godz. 16:30, Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie. Wstęp wolny.
Biblioteka zaprasza na projekcję wyjątkowej bajki dla dorosłych, w której unikatowy styl animacji miesza się z surrealistycznym poczuciem humoru i nostalgicznym klimatem.

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY SIÓDMY KONTYNENT - 30 października godz. 18.00, sala kinowa w bibliotece w Krzeszowicach. W programie seans i dyskusja na temat filmu „Climax" w reżyserii Gaspara Noé - niepokojący, intensywny film, który wymyka się konwencjonalnym opowieściom i wciąga widza w sam środek wydarzeń.

KONFERENCJA: PROFILAKTYKA TO SIŁA. ZDROWIE TO WYBÓR - 30 października godz. 9.00 (rejestracja od godz. 8.30), Libiąskie Centrum Kultury. Wydarzenie organizuje Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Chrzanowie w ramach kampanii „Ja już, a Ty?". W programie m.in.: profilaktyka nowotworowa, szczepienia przeciw HPV, zdrowe odżywianie i stoiska edukacyjne.

WARSZTATY

WARSZTATY TWORZENIA POTRAWY LOKALNEJ - 27 października godz. 16:00, sala OSP w Alwerni. Wstęp wolny.
Warsztaty kulinarne o charakterze międzypokoleniowym i praktycznym, podczas których, uczestnicy podzielą się wiedzą na temat lokalnych tradycji kulinarnych, przepisów oraz produktów charakterystycznych dla regionu Małopolski. Spotkanie będzie miało formę moderowanej dyskusji połączonej z prezentacją tradycyjnych potraw i składników, a następnie część praktyczną, w której uczestnicy bazując na zebranej wiedzy, wspólnie opracują recepturę nowej potrawy inspirowanej lokalnym dziedzictwem kulinarnym.

WYSTAWY

WSPOMNIENIE AUSTRALII - WERNISAŻ WYSTAWY MALARSKIEJ MAŁGORZATY ADAMCZAK - 13 listopada godz. 18:30, Galeria Sztuki Na Styku MCKiS w Chrzanowie. Wstęp bezpłatny.

KONKURSY

ZŁOTY KLUCZYK - VI MAŁOPOLSKI KONKURS RECYTATORSKO-POETYCKI IM. LUCYNY SZUBEL - podsumowanie i rozstrzygnięcie: 23 października godz. 17:00, Klub Stara Kotłownia.

OGŁOSZENIE

eprasa.pl 3df4f84c06

PAMIĘTAMY

Alina Damasiewicz (1921-2016)

10 lat temu, w październiku 2016 roku zmarła druhna Alina Damasiewicz. Miała 95 lat. Przez całe życie związana była hufcem w Trzebini.

- Była wspaniałym instruktorem i dobrym człowiekiem. Zawsze dotrzymywała słowa i przestrzegała harcerskich praw. Jako druhna nigdy się nie wywyższała, nigdy nikogo nie poniżała. Sprawiała, że wszyscy staraliśmy się być jak najlepsi - mówi wychowanka Aliny Damasiewicz Irena Piątek.

Nikt do końca nie wie, czy na innych działał jej uśmiech czy bardziej osobowość, ale zawsze potrafiła zjednywać sobie ludzi.

- Harcerstwo wypełniało większą część mojego życia. Nigdy tego nie żałowałam - mówiła w 2016 roku w rozmowie z dziennikarką „Przełomu".

Nie żyje kapłan, który przez 21 lat służył wiernym w Alwerni

18 października, w Infirmerii św. Szymona w Kalwarii Zebrzydowskiej zmarł o. Manswet Smalcerz, wieloletni duszpasterz, który przez ponad dwie dekady posługiwał w klasztorze w Alwerni. Miał 92 lata, z czego 73 lata przeżył w zakonie, a 64 lata w kapłaństwie.

Informację o śmierci zakonnika przekazał Zakon Braci Mniejszych Prowincji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, czyli ojcowie bernardyni.

PRZEZ 21 LAT SŁUŻYŁ WIERNYM W ALWERNI

Szczególne miejsce w życiu o. Mansweta Smalcerza zajęła Alwernia, gdzie przebywał w latach 1999–2020. Przez 21 lat pełnił tam posługę kapłańską, służąc wiernym przede wszystkim jako spowiednik i kaznodzieja.

Był to ważny etap jego życia zakonnego, następujący po wieloletniej pracy duszpasterskiej w Polsce i za granicą. Obecność o. Mansweta w Alwerni trwała przez dwie dekady, podczas których mógł towarzyszyć miejscowej wspólnocie w życiu religijnym i duchowym.

W 2020 roku przeniósł się do Infirmerii w Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie przebywał do śmierci.

Z JAWORZNA DO ZAKONU BERNARDYNÓW

Franciszek Smalcerz urodził się 4 października 1934 roku w Jaworznie, w rodzinie Feliksa i Antoniny z domu Mucha. W 1952 roku wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych Prowincji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

Pierwszą profesję zakonną złożył 31 sierpnia 1953 roku, a profesję uroczystą 19 kwietnia 1959 roku.

Święcenia diakonatu przyjął 28 czerwca 1961 roku z rąk biskupa Juliana Groblickiego, biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej. Święcenia kapłańskie otrzymał 29 czerwca 1962 roku w kościele ojców dominikanów. Udzielił mu ich bp Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II.

DUSZPASTERZ W POLSCE I WŚRÓD POLONII W ANGLII

Po święceniach o. Manswet Smalcerz pracował w kilku klasztorach bernardyńskiej prowincji. Posługiwał między innymi w Krakowie, Łęczycy, Kalwarii Zebrzydowskiej, Radomiu i Warcie. W Kalwarii pełnił również funkcję wicedyrektora Kolegium Serafickiego i wychowawcy.

W 1973 roku wyjechał do Anglii, gdzie przez 26 lat, do 1999 roku, był duszpasterzem polonijnym w Polskim Ośrodku Katolickim w Stoke-on-Trent, w dzielnicy Longton.

Po powrocie do Polski trafił do Alwerni, z którą związał kolejne 21 lat swojego życia.

(MP)

Odeszli od nas

- Mieczysław Wołek, lat 86, zmarł 9 października, pochowany 15 października na cmentarzu w Balinie
- Eugeniusz Kindryk, lat 85, zmarł 10 października, pochowany 16 października na cmentarzu komunalnym w Chrzanowie
- Józef Kopyto, lat 74, zmarł 13 października, pochowany 23 października na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie
- Rozalia Kulczyk zd. Buzdygan, lat 89, zmarła 13 października, pochowana 15 października na cmentarzu w Płazie
- Józef Wierzba, lat 73, zmarł 13 października, pochowany 19 października na cmentarzu w Płazie
- Józef Stanisław Macuda, lat 86, zmarł 13 października, pochowany 16 października na cmentarzu w Zagórzu
- Zdzisław Pabis, zmarł 14 października, pochowany 17 października na cmentarzu komunalnym w Myślachowicach
- Leokadia Zając, lat 80 zmarła 15 października, pochowana 17 października na cmentarzu w Chełmku
- Andrzej Szafran, lat 74, zmarł 15 października, pochowany 17 października na cmentarzu komunalnym w Trzebini
- Janina Korbiel, lat 94, zmarła 15 października, pochowana 17 października na cmentarzu w Trzebini Sierszy
- Tadeusz Januszyk, lat 95, zmarł 15 października, pochowany 17 października na cmentarzu parafialnym w Libiążu
- Maria Oleksiewicz zd. Jaglarz, lat 80, zmarła 16 października, pochowana 21 października na cmentarzu w Trzebini-Krystynowie
- Janina Malec, lat 85, zmarła 16 października, pochowana 20 października na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie
- Helena Kuchnik, lat 86, zmarła 16 października, pochowana 21 października na cmentarzu komunalnym w Chrzanowie
- Adam Kasprzyk, lat 57, zmarł 17 października, pochowany 20 października na cmentarzu w Lgocie
- Bogusław Kosowski, lat 68, zmarł 17 października, pochowany 20 października na cmentarzu w Żarkach
- Józef Pakuła, lat 68, zmarł 17 października, pochowany 22 października na cmentarzu w Myślachowicach
- Bronisława Blicharska, lat 84, zmarła 17 października, pochowana 22 października na cmentarzu komunalnym w Chrzanowie
- Bogdan Kawala, lat 66, zmarł 18 października, pochowany 20 października na cmentarzu w Płokach
- Maria Nowak, lat 93, zmarła 18 października, pochowana 21 października na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie
- Henryk Zybek, lat 82, zmarł 19 października, pochowany 23 października na cmentarzu parafialnym w Trzebini
- Helena Kołodziejczyk, lat 79, zmarła 19 października, pochowana 21 października na cmentarzu w Lgocie
- Wiesław Kowalcze, lat 73, zmarł 19 października, pochowany 22 października na cmentarzu parafialnym w Libiążu
- Helena Frańczak, lat 90, zmarła 20 października, pochowana 23 października na cmentarzu w Trzebini-Sierszy

PAMIĘTAMY

Wiesław Koneczny (1947-2021)

W październiku mija pięć lat od śmierci Wiesław Konecznego - emerytowanego górnika, lokalnego twórcy z Libiąża, pisarza, poety, historyka, a także malarza i rysownika.

Tak na łamach „Przełomu", tuż po śmierci, wspominał go Tomasz Jurkiewicz:

Dla mnie był przede wszystkim człowiekiem o ogromnej pasji i nieokiełznanej energii, którego chęć tworzenia wciąż gnała do przodu.

Przez kilka lat dokumentowałem jego życie i działalność, kręcąc film dokumentalny pt. „Z pogranicza cudu". Poznaliśmy się przy okazji pisania artykułu do „Przełomu" o przyznaniu mu Medalu Honorowego Jakuba Wojciechowskiego przez Stowarzyszenie Twórców Kultury w Bydgoszczy. To był jeden z tych nielicznych momentów, kiedy Wiesław czuł się naprawdę doceniony. Bo z uznaniem przez lokalne władze miał jednak zawsze pod górkę. Nie wszyscy traktowali go serio. Górnik KWK Janina, który bez odpowiedniego wykształcenia zaczyna malować, pisać i wydawać swoje książki, kreśląc śmiałą wizję nie tylko historii, ale i prehistorii powiatu chrzanowskiego.

Książki wydał trzy: „Opowieści z okręgu górniczego", „Libiąskie i inne opowieści" oraz „Kolejny klucz do przeszłości". Tylko jedną z powieści udało mu się sfinansować dzięki Stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Reszta ujrzała światło dzienne wyłącznie dzięki oszczędnościom jego i żony, Genowefy, oraz drobnym lokalnym darczyńcom. Ideą fixe Wiesława była pamięć o lokalnej historii.

Wiesław Koneczny nie miał problemu z wystąpieniami publicznymi. Zabierał głos na wernisażach, zebraniach, dyskusjach. Zawsze było to wołanie o poszanowanie pamięci, tożsamości i kulturowego dziedzictwa. Wielokrotnie upominał się o szacunek dla żydowskiej historii naszego powiatu.

Kilka razy razem z Wiesławem uczestniczyłem w pogrzebach starszych ludzi. Kiedy kończyła się ceremonia, Wiesław zabierał głos, krzycząc donośnie z tłumu: „Słuchajcie, ludzie, odszedł wspaniały człowiek, który...". Myślę, że gdyby sam miał wystąpić na własnym pogrzebie krzyknąłby: „Ludzie, nie płaczcie. Bo ten człowiek życia nie zmarnował! Tworzył i robił wszystko, aby ocalić kawałek naszej lokalnej historii. Pamięć o nim nie zginie, bo zapisał ją na kartach książek. Sięgnijcie po nie, a przekonacie się, że on wciąż żyje!"

OGŁOSZENIE

Vladex od 1989r.
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Alwernia ul. Kasztanowa 2
12 280 61 58
605 240 728
biuro@vladex.pl
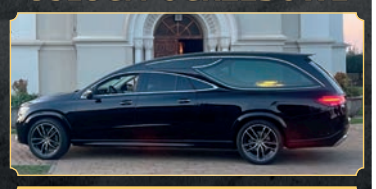
• Nowoczesna flota karawanów
• Szeroki wybór trumien i urn
• Piękne wieńce i wiązanki
• Całodobowy transport zmarłych 24 h
• Służba pogrzebowa 24 h
• Kremacje
• Klepsydry
www.vladex.pl

Załatwiamy wszelkie formalności BEZGOTÓWKOWE związane z pogrzebem w ramach ZUS, KRUS i inne.

OGŁOSZENIE

STYPY
CATERING Z OBSŁUGĄ
IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE
DZIAŁAMY NA TERENIE POWIATU CHRZANOWSKIEGO
Zajazd Rowerowy Nawsie w Bolęcinie
SALA OSP BOLĘCIN
ALE SZTUKA BISTRO&PUB RYNEK 14 W CHRZANOWIE
883 884 212
catering@mariuszwitek.pl

Usługi Pogrzebowe „BRATEK"
Kinga Brzóska
Firma założona w 1991 roku przez Halinę i Jana Brzóska
WIEŃCE, KREMACJA
WŁASNA CHŁODNIA
ZAŁATWIANIE SPRAW ZUS
tel. 32 212 12 86, kom. 660 133 902
ul. Olkuska 62
32-543 Myślachowice

FIRMA POGRZEBOWA
MARIA
www.pogrzebowe-maria.pl
Działalność kompleksowa, konkurencyjna i bezgotówkowa od 1990 r.
Bezpłatna chłodnia i kaplica do pożegnań.
Każdy przypadek śmierci załatwiamy indywidualnie i odpowiednio do potrzeb.
Chrzanów, ul. Szpitalna 33 tel. 32 623 52 24, 668 214 606

eprasa.pl 3df4f84c06

przełomowe KADRY

Praga o poranku – taką fotograficzną pocztówkę z czeskiej stolicy prezentuje Kamil Jarosz, mieszkaniec Pogorzyc, publikujący swoje zdjęcia w facebookowej grupie PRZEŁOMowe Kadry.

Na fotografii widać zabytkową zabudowę nad Wełtawą, z charakterystyczną wieżą Ratusza Staromiejskiego i kopułą kościoła św. Franciszka z Asyżu w tle. Ciepłe światło poranka podkreśla architektoniczne detale kamienic, a tafla rzeki dopełnia kadr.

Autor zachęca przy okazji do odwiedzenia Pragi podczas weekendowego wyjazdu. Jak zauważa, można tam dotrzeć pociągiem z Chrzanowa lub Trzebini, znaleźć niedrogi nocleg i spędzić w czeskiej stolicy sobotę oraz niedzielę.

Kamil Jarosz chętnie łączy fotografowanie z podróżami, często górskimi wędrówkami. W grupie PRZEŁOMowe Kadry regularnie dzieli się zarówno krajobrazami z dalszych wypraw, jak i nastrojowymi ujęciami z najbliższej okolicy.

(taj)

Gwałtowny wybuch benzyny na przystanku w Balinie (1909)

Iskry z parowozu, płonące wagony i niebezpieczny ładunek benzyny oraz nafty. W sierpniu 1909 roku na przystanku kolejowym w Balinie doszło do groźnego pożaru, który mógł zakończyć się większą katastrofą. Przed zniszczeniem całego składu uratowała sytuację szybka reakcja kolejarzy.

Jak donosił „Tygodnik Chrzanowski" w numerze 37 z 11 września 1909 roku, w piątek 27 sierpnia, około godziny dziewiątej, na przystanku kolejowym w Balinie doszło do niebezpiecznego wypadku.

Od strony Trzebini nadjechał pociąg towarowy nr 1476, którego wagony wypełnione były niebezpiecznym ładunkiem – licznymi beczkami z benzyną i naftą. Podczas zatrzymywania składu na przystanku z komina lokomotywy nagle buchnęły iskry. Część z nich wpadła wprost do jednej z beczek z benzyną.

Wybuchł pożar, a jeden z wagonów momentalnie stanął w płomieniach. Ogień szybko się rozprzestrzenił, doprowadzając do całkowitego spalenia kolejnego, wraz z łatwopalnym ładunkiem.

Do znacznie większej tragedii jednak nie doszło. Dzięki błyskawicznej reakcji i przytomności umysłu pracowników kolei płonące wagony zostały odczepione od reszty składu. Odizolowanie ogarniętych ogniem części pociągu zapobiegło rozprzestrzenieniu się pożaru na pozostałe wagony i pozwoliło uratować resztę transportu.

Zdarzenie w Balinie było kolejnym przykładem niebezpieczeństw, jakie wiązały się z przewozem łatwopalnych materiałów w czasach kolei parowej. Wystarczyła chwila i kilka iskier, by zwykły manewr kolejowy przerodził się w groźny pożar.

(taj)

10 lat temu pisaliśmy w „Przełomie"

W numerze 42. (1267), który ukazał się 19 października 2016 roku, pisaliśmy między innymi:

Jak kupować węgiel na zimę
przełom
Tragedia na drodze
NIE ŻYJE MOTOCYKLISTA
Ryby trzymają ją przy życiu
Plaga włamań i kradzieży
WIELKIE OTWARCIE

■ Szkoła Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców w Libiążu obchodzi ćwierćwiecze istnienia. Jego najbardziej znaną z mediów absolwentką jest aktorka Agnieszka Pawełkiewicz, serialowa Kinga z „Rancza". Antoni Buchała, wicedyrektor szkoły, wspomina, że libiąską szkołę ukończył też Paweł Litwiński - znany w Polsce specjalista od prawa własności intelektualnej w internecie oraz Marcin Kozioł, polski pisarz dla dzieci i młodzieży.

■ Chrzanowscy muzealnicy szukają tunelu w pobliżu swojej siedziby. Ma w tym pomóc wykorzystywany do badań georadar. - To pierwsze w mieście takie sondażowe badanie. Jeśli georadar faktycznie coś wykaże, we wskazanym miejscu możemy wykonać wykop. Oczywiście po uzyskaniu zgody konserwatora zabytków. Może dokopalibyśmy się do jakiejś średniowiecznej ceramiki czy wyrobów metalowych – mówi dyrektor muzeum Zbigniew Mazur. W latach 80. twórca muzeum - prof. Mieczysław Mazaraki - w trakcie remontu budynku lamusa miał znaleźć w piwnicach wejście do tunelu. W trakcie prac zostało jednak zamurowane. Wiosną 2016 roku robotnicy odsłonili w piwnicy ścianę z cegły. Potwierdziło się, że kryje dostęp do tajemniczych wnętrz. Właśnie to było podstawą do dalszych działań.

■ Zespół Zakopower wystąpi w kościele w Mętkowie podczas jubileuszowego, dziesiątego Koncertu Papieskiego. Wcześniej były przymiarki, by w Mętkowie wystąpiła Arka Noego. Ludziom ten pomysł jednak się nie podobał. Woleli za to Golec uOrkiestra, jednak ich menadżer stwierdził, że nie posiadają repertuaru pasującego do tej imprezy. - Łącznie z oświetleniem, nagłośnieniem oraz opłatami ZAiKS czeka nas wydatek około 40 tysięcy złotych - informuje Halina Sędzielarz, główna organizatorka koncertu w modrzewiowym kościele.

■ Na stronie internetowej chrzanowskiego nadleśnictwa można przeczytać, że wytrwali obserwatorzy mogą w tutejszych lasach spotkać łosia. - Nie ma tutaj ostoi łosi. One wędrują pomiędzy Puszczą Dulowską a lasami olkuskimi. Można je zatem spotkać w Młoszowej, Dulowej, Psarach czy Lgocie. Nie wiadomo zatem, ile ich jest u nas w tym momencie, bo ta liczba stale się zmienia - mówi Jerzy Słomski, prezes koła łowieckiego Słonka w Trzebini.

HOROSKOP

22-28 PAŹDZIERNIKA 2026

Ostatni tydzień października przyniesie więcej refleksji i potrzeby zrozumienia tego, co dzieje się wokół nas. Słońce przechodzi do znaku Skorpiona, sprzyjając dociekliwości, rozmowom i odkrywaniu spraw dotąd pomijanych. Warto zaufać intuicji, ale nie rezygnować ze zdrowego rozsądku. Jesienna aura zachęci również do pielęgnowania znajomości i szukania drobnych przyjemności.

Baran

Niespodziewana uwaga może skłonić Cię do zmiany zdania w ważnej sprawie. Nie traktuj jej jak ataku, lecz okazję do spojrzenia na sytuację z innej strony. W pracy pojawi się zadanie wymagające większej precyzji niż zwykle. Ktoś bliski będzie miał dla Ciebie ciekawą historię. Pod koniec tygodnia znajdziesz powód do śmiechu.

Hasło: Zaskoczenie może być początkiem czegoś dobrego.

Byk

Wspólne przedsięwzięcie okaże się bardziej interesujące, niż początkowo sądziłeś. Pozwól innym wykazać się inicjatywą i nie poprawiaj każdego szczegółu. W sprawach osobistych pojawi się okazja do wyjaśnienia dawnego nieporozumienia. Zadbaj o wygodę i przyjemną atmosferę w domu. Niedziela sprzyja kulinarnym eksperymentom.

Hasło: Dobre rzeczy powstają także dzięki innym.

Bliźnięta

Twoją uwagę przyciągnie sprawa związana ze zdrowiem lub kondycją. Może wreszcie zdecydujesz się na regularne spacery albo inną formę aktywności. W pracy nie lekceważ drobnych sygnałów świadczących o nadchodzących zmianach. Znajomy podsunie Ci pomysł na ciekawe zajęcie. Wieczorem warto odłożyć telefon i sięgnąć po książkę.

Hasło: Zadbaj o energię na kolejne miesiące.

Rak

Przed Tobą kilka dni sprzyjających rozwijaniu pasji i zainteresowań. Możesz odkryć, że coś, czego dawno nie robiłeś, nadal sprawia Ci ogromną radość. W relacjach rodzinnych pojawi się okazja do wspólnego świętowania. Nie przejmuj się drobną zmianą planów. Najlepsze chwile mogą wydarzyć się zupełnie spontanicznie.

Hasło: Wróć do tego, co kiedyś Cię cieszyło.

Lew

W najbliższych dniach ważną rolę odegrają wspomnienia i rodzinne opowieści. Możesz dowiedzieć się czegoś zaskakującego o przeszłości bliskiej osoby. Zawodowo unikaj pochopnych ocen, zwłaszcza gdy nie znasz wszystkich okoliczności. W domu przyda się odrobina wyrozumiałości. Weekend sprzyja spokojnym spotkaniom.

Hasło: Przeszłość potrafi wiele wyjaśnić.

Panna

Pewna wiadomość może skłonić Cię do szybkiego działania. Zanim odpowiesz, upewnij się, że dobrze zrozumiałeś jej treść. W pracy wykorzystasz zdolność dostrzegania zależności, które umykają innym. Ktoś poprosi Cię o wskazówkę w nietypowej sprawie. Pod koniec tygodnia znajdziesz chwilę na własne zainteresowania.

Hasło: Szczegóły pomagają zobaczyć całość.

Waga

Nadchodzi dobry moment na ocenę niedawnych decyzji. Możesz uznać, że jedna z nich wymaga niewielkiej korekty. W sprawach finansowych nie sugeruj się wyłącznie opiniami znajomych. W życiu osobistym ktoś okaże Ci wyjątkową życzliwość. Nie zapomnij odwzajemnić tego gestu.

Hasło: Zmiana decyzji bywa oznaką dojrzałości.

Skorpion

Rozpoczyna się okres sprzyjający realizacji osobistych zamierzeń. Poczujesz większą gotowość do zajęcia się sprawą, która wcześniej budziła wątpliwości. W pracy ktoś może powierzyć Ci poufne zadanie. W uczuciach warto pozwolić sobie na więcej czułości. Najbliższe dni przyniosą także miłą niespodziankę.

Hasło: Wykorzystaj moment, który należy do Ciebie.

Strzelec

Nie wszystko musi teraz dziać się szybko i widowiskowo. Warto poświęcić kilka dni na przygotowanie przedsięwzięcia, o którym myślisz od dawna. W pracy przyda się umiejętność przewidywania konsekwencji. Bliska osoba może potrzebować spokojnej rozmowy. W weekend wybierz miejsce z dala od zgiełku.

Hasło: Dobre przygotowanie daje swobodę działania.

Koziorożec

Spotkanie w większym gronie przyniesie interesującą wymianę poglądów. Możesz znaleźć sojusznika dla pomysłu, który dotąd nie wzbudzał zainteresowania. W pracy postaraj się docenić wysiłek współpracowników. W domu czeka Cię sympatyczna niespodzianka. Pod koniec tygodnia pojawi się okazja do wspólnego wyjścia.

Hasło: Warto szukać ludzi o podobnych celach.

Wodnik

Ktoś może zwrócić uwagę na osiągnięcie, które Tobie wydaje się zupełnie zwyczajne. Przyjmij pochwałę bez umniejszania własnych zasług. W sprawach zawodowych warto pomyśleć o kolejnym etapie rozwoju. Nie podejmuj jednak zobowiązań pod wpływem entuzjazmu. W wolnym czasie pozwól sobie na coś niezwiązanego z pracą.

Hasło: Naucz się doceniać własne dokonania.

Ryby

Nadchodzące dni obudzą zainteresowanie światem i ludźmi żyjącymi inaczej niż Ty. Ciekawy film, książka albo rozmowa mogą stać się początkiem nowej pasji. W pracy pojawi się okazja do wykorzystania zdobytej wcześniej wiedzy. W sprawach osobistych nie unikaj trudniejszego tematu. Szczera wymiana zdań przyniesie dobre rezultaty.

Hasło: Odkrywaj to, czego jeszcze nie znasz.

eprasa.pl 3df4f84c06